

Opole: Od lipca mieszkańcy
więcej zapłacą za śmieci



5

Opole: Sobota pod znakiem
I Komunii Świętej

5



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota opolska

opole.24wspolnota.pl

31 maja - 6 czerwca 2022 r. ■ nr 22 (377) ■ Cena 3,29 zł (w tym VAT 5%)

20 lat
Wydawnictwa



OPOLE LUBELSKIE

PONIATOWA

CHODEL

JÓZEFÓW NAD WISŁĄ

KARCZMISKA

ŁAZISKA

WILKÓW

Skarga za skargę.

**Starosta
nie daruje
Rodzikowi**



Dariusz Piotrowski,
starosta opolski
„Od zawsze pan
manipulował”



Zenon Rodzik,
sekretarz gminy Karczmiska
„Ani ja, ani gmina nie
powinna być szykanowana
czy napiętnowana”

Zenon Rodzik jako sekretarz gm. Karczmiska poskarżył się wojewodzie przy najważniejszych samorządowcach w województwie, że powiat nie przekazał gminie na czas pieniędzy na utrzymanie uchodźców.

Przeczytaj komentarze na:
opole.24wspolnota.pl

STR.
9

Stał w IV Lidze

s. 24

Łaziska: Ósmoklasiści
zadowoleni.

**„Egzaminy
nie były
trudne”**



Aleksander
Lejwoda

s. 22

Czas na operację Maćka się kurczy.

**Zostało
5 miesięcy**

**Operacja pozwoli uwolnić
4-latkę od bólu, z którym
mierzy się codziennie**



s. 12

Opole Lubelskie: PiS
zabiera stołki swoim.
Buczek odwołany z funkcji
wiceprzewodniczącego
Rady Miejskiej

„**Marcin Buczek,
radny RM w Opolu
Lubelskim**

**„To odwrócenie uwagi
od problemu podwyżki
opłaty za śmieci”**



s. 20

Granice: Ogień strawił
dom, właściciel
poparzony

s. 3

Karczmiska:
Wojewódzki
Festiwal Tańca po
raz kolejny zawita
do Karczmisk

s. 2

Opole Lubelskie:
Wpadł w ręce
policji, bo
źle traktował
nastolatka

s. 3

Wilków: Drogowcy
wkroczyli do
gminy. Położą 2,5
km nowego asfaltu

s. 22

Gm. Chodel:
Droga Siewalka
- Książ powalczy
o dofinansowanie

s. 23

Gm. Łaziska: Wypadek
na drodze 747.
Ciężarówka przewożąca
kamień wpadła
do rowu

s. 8



USŁUGI POGRZEBOWE

ul. Długa 78, Opole Lubelskie; ul. Opolska 13/1, Józefów na Wiśle

☎ 784-559-198

www.ptak-pogrzeby.pl

PTAK - usługi pogrzebowe

SKUP DREWNA NA PNIU

511 594 559

SKUPUJEMY DĘBY, TOPOLE I SOSNY

nie wycinamy pojedynczych sztuk koło budynków

S T O P K A
wspólnota

Adres redakcji:
ul. Nowy Rynek 2
(biurowiec Capital Office)
24-300 Opole Lubelskie
opole@24wspolnota.pl
tel. 517 070 790

Redaktor prowadzący:
Agnieszka Ciekot
ciekot@24wspolnota.pl
tel. 517 070 790

Dziennikarze:
Agnieszka Gołębiowska,
tel.: 505 698 186, e-mail:
golebiowska@24wspolnota.pl
Dominik Smagała (sport)
smagala@24wspolnota.pl
tel. 780 029 990

Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Skład:

Krzysztof Pałys

Wydawca:

Wydawnictwo Wspólnota

Mateusz Orzechowski

Redaktor naczelny:

Mateusz Orzechowski

Księgowość:

tel. 510 166 892

Kolportaż:

tel. 791 193 007

Druk:

Seregni Printing Group S.A.

Informacja o polityce ochrony danych
osobowych Wydawnictwa Wspólnota do-
stępna jest na naszej stronie internetowej
24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.



**TU KUPISZ LEKI
W NOCY I WEEKEND**

**Sprawdź, które apteki
w najbliższych dniach będą
pełnić dyżury całodobo-
we, a które otwarte będą
dodatkowo w niedzielę.**

Od 30 maja do 5 czerwca

Dyżur całodobowy: Apteka

Dbam o Zdrowie, Poniatowa,

ul. 1 Maja 4, tel. 800 110 110

Dyżur wspomagający: Apte-

ka Rodzinna, Opole Lubelskie, ul.

Lubelska 13, tel. 531 677 964



NIE PRZEGAP

1 czerwca – Dzień Dziecka.

Chodel, Szkoła Podstawowa,

godz. 8-13

1 czerwca – Dzień Dziecka.

Karczmiska, Zespół Szkół, godz.

9-13

1 czerwca – Dzień Dziecka

„Chwile kolorowe jak motyle”.

Opole Lubelskie, boisko przy ul.

Kolejowej, godz. 16

5 czerwca – Rodzinny piknik

Dzień Dziecka. Kowala, teren

szkoły, godz. 13.

5 czerwca – Festyn z okazji

Dnia Dziecka. Kamień, Szkoła

Podstawowa, godz. 14

6 czerwca – Rodzinny Festyn

Uśmiechu i Radości. Łaziska,

Szkoła Podstawowa, godz. 9

12 czerwca – Jarmark Opolski.

Opole Lubelskie, park miejski,

godz. 14

(ja)



ROZMOWA TYGODNIA



Wojewódzki Festiwal Tańca po raz kolejny zawita do Karczmisk

- Miłość do tańca
zaszczepiona w sercu
małego człowieka zo-
staje w nim na lata. Ta-
niec staje się wówczas
pasją, szansą na sukces,
a czasami pracą zawo-
dową – mówi Joanna
Brzozowska-Samolej,
wicedyrektor Przed-
szkoła w Karczmiskach,
organizator Wojewódz-
kiego Festiwalu Tańca.

**W 4 czerwca po raz kolejny
Karczmiska staną się
wojewódzką stolicą tańca,
czym w tym roku zasko-
czycie publiczność?**

- Atrakcją tegorocznego Wo-
jewódzkiego Festiwalu Tańca
będą występy najmłodszych
artystów, którzy rozpoczynają
swoją przygodę z tańcem,
artystów, którzy swoje pierw-
sze kroki taneczne stawiali
na jednej z edycji naszego
Festiwalu. Wreszcie występ
osób dorosłych, które poko-
chały taniec i nie wyobrażają

sobie życia bez takiej formy
relaksu. Nie zabraknie również
słodkich niespodzianek przy-
gotowanych przez rodziców
i Koło Gospodyń Wiejskich
z Karczmisk.

**W Ile zespołów już zgłosiło
chęć udziału w tegorocz-
nej edycji Festiwalu?**

- Na scenie miłośnicy tań-
ca obejrzą występy
dwunastu dru-
żyn i solistów,
między innymi
z Wojciechowa,
Skokowa, Garbo-
wa, Lublina, Kowa-
li i Poniatowej. Nie
zabraknie również
gospodarzy -

przedszkolaków z Karczmisk.
Spodziewamy się, że impreza
zgrupuje ponad dwustu
uczestników.

**W Z jakim programem
wystąpią?**

- To jest właśnie urok naszego
Festiwalu polegający na
tym, iż do samego występu
jest to tajemnica.

Uczestnicy mają
możliwość
prezentacji
różnych form
tańca –
taniec towa-
rzyski, disco,
taniec ludowy,
balet, opowieść
ruchowa. Festiwal

łączy szeroko pojętą edukację
taneczno-artystyczną.

**W Jakie nagrody czekają
na zwycięzców?**

- Dla każdego z uczestników
przygotowaliśmy pamiątko-
we medale oraz słodczyce.

**W Taniec dla maluchów to
tylko dobra zabawa?**

- Patrząc na wiek dziecka
i jego potrzeby, to jest to
oczywiście dobra zabawa,
która wpływa między innymi
na rozwój uzdolnień, kompe-
tencji artystycznych i zaintere-
sowań małych dzieci. Żywił
tańca jest szczególnie bliski
dzieciom. Już od najmłods-
zych lat maluchy chętnie
podrygują, słysząc dźwięk
muzyki. Swoją radość wyra-
żają poprzez przytupywanie,
klaskanie i wymachiwanie
rękami. Rozwijanie tych natu-
ralnych odruchów i wprowa-
dzanie dziecka w świat rytmu
i dźwięków przynosi ogrom-
ne korzyści dla ciała i umysłu.
Płynąca z tańca radość jest
nie do przecenienia.

Rozmawiała: Agnieszka Ciekot



Joanna Brzozowska - Samolej,
wicedyrektor Przedszkola w Karczmiskach

R E K L A M A

PRZYCHODNIA

CENTRUM MEDYCZNE STRAŻACKA

CZYNNE 8.00 – 18.00

REJESTRACJA WIZYT LEKARSKICH OD 11.00

81 475 51 51

LABORATORIUM

PONIEDZIAŁEK - SOBOTA 8.00 - 10.00

ECHO SERCA, BADANIE USG

HOLTER EKG, HOLTER CIŚNIENIOWY

PORADNIA DERMATOLOGICZNA

LEK. BEATA BARTKIEWICZ **TEL. 81 827 42 17**

Centrum Strażacka nie obsługuje rejestracji Poradni Dermatologicznej.

- **Neurolog** - lek. med. Ewa Butrym, poniedziałek od 15.00
- **Neurolog** - lek. med. Aneta Ożóg, czwartek od godz. 14.00
- **Poradnia Medycyny sportu** - lek. med. Jarosław Zugaj, umawiamy telefonicznie
- **Chirurg** - Jarosław Zugaj, wtorek, czwartek od 16.00
- **Chirurgia naczyni** - lek. med. Michał Małysha, czwartek od 15.30
- **Chirurg** - lek. med. Wierczyński Kosik, poniedziałek od 10.00, środa od 16.00
- **Dietetyk** - mgr Marta Baltaziak, środa od 15.00
- **Ortopeda** - lek. med. Piotr Banaszek, piątek od 16.00
- **Ortopeda** - lek. med. Roman Gawęda, środa od 8.00
- **Ortopeda** - lek. med. Fares Slim, wtorek 15.30
- **Choroby wewn.** - lek. med. Agnieszka Starek, wtorek od 15.30
- **Ginekolog** - Położnik dr hab. Katarzyna Skorupska, piątek od 16.00
- **Ginekolog** - położnik dr n. med. Diana Mazurek, poniedziałek 15.00
- **Ginekolog** - położnik, onkolog dr n.med. Norbert Stachowicz, środa 15.00
- **Ginekolog** - położnik, lek. med. Piotr Jóźwiak, informacja w recepcji Centrum
- **Reumatolog** - lek. med. Marta Pietrak-Lizut, informacja w recepcji Centrum
- **Diabetolog** - lek. med. Jacek Cygan, wtorek od 12.30
- **Diabetolog** - dr Maria Wilczek czwartek od 9.30
- **Endokrynolog** - lek. med. Jolanta Szymanek, sobota od 9.00
- **Laryngolog** - lek. med. Adam Górski, poniedziałek i środa od 15.30
- **Kardiolog** - lek.med. Sylwia Goliszek, piątek od 8.30
- **Kardiolog** - Anna Walewska, środa od 8.30
- **Kardiolog** - lek. med. Robert Świerzak, poniedziałek od 9.00
- **Urolog** - dr n. med. Paweł Płaza, czwartek od 15.30
- **Badanie USG** - lek. med. Karolina Robak, lek. med. Anna Mazur - badanie USG
- **Medycyna estetyczna** - lek. med. Jarosław Zugaj - umawiamy telefonicznie
- **Specjalista chirurgii naczyni** - dr Paweł Jóźwiakowski środa od 15.00
- **Ortopeda dziecięcy** - dr Cezary Łapiński wtorek od 16.30 - wykonuje USG



KRONIKA STRAŻACKA

21 maja

- Józefów nad Wisłą: Pochylo-
ne drzewo nad jezdnią.

- Stary Franciszków: Drzewo
przewrócone na linię energe-
tyczną.

- Rybitwy: Konar drzewa na
jezdni.

- Kępa Gostecka: Drzewo na
jezdni.- Opole Lubelskie: Włą-
czony czujnik tlenu węgla.

- Kazimierzów: Drzewo zerwa-
ło przewód energetyczny.

- Opole Lubelskie: Falszywy
alarm - naderwany przez wiatr
fragment dachu.

23 maja

- Poniatowa: Wypadek dro-

gowy - samochód osobowy
i skuter.

- Opole Lubelskie: Zwisająca
gałąź nad jezdnią.

- Kluczkowice: Pochylone
drzewo nad jezdnią.

- Granice: Pożar budynku
mieszkalnego.

- Opole Lubelskie: Włączony
czujnik tlenu węgla.

24 maja

- Ożarów: Falszywy alarm.

Drzewo pochylone nad
jezdnią.

- Rybitwy: Kolidacja dwóch
samochodów osobowych.

AG

R E K L A M A

EKO-NOVA
24-340 Józefów nad Wisłą

Rybitwy 44

Zakres usług:

- usługi asenizacyjne
- udrażnianie kanalizacji
- wywóz śmieci i gruzu
- transport kontenerowy

Tel. 605 288 913



INFORMATOR



ALARMOWE

Straż Pożarna 998 / 81 827 20 08

Policja 997 / 81 828 82 10



POGOTOWIA

Ratunkowe 999 / 81 827 20 99

Ciepne 993

Energetyczne 991 / 81 827 23 52

Gazowe tel.: 992



INSTYTUCJE



I URZĘDY

UM Opole Lub. tel.: 81 827 72 01

UM Poniatowa tel.: 81 820 48 36

Starostwo tel.: 81 827 22 60

Skarbowy tel.: 81 827 25 89

PUP tel.: 81 827 73 50

Rzecznik Konsumentów

tel.: 81 827 61 22



USŁUGI

**AUTORYZOWANY
INSTALATOR, SERWIS
ANTEN L-SAT I C+**

tel.: 602 894 594

KOMINIARZ

Kazimierz Januszek

695 733 099

KRAWCOWA

Szpulka 697 069 516

SZAMBO – WYWÓZ

Eko-Nova 605 288 913

ŚLUSARZ

Dorabianie kluczy 792 512 347

ZDROWIE

Dietetyk Kliniczny mgr Agata

Jędrzych Luxmed

tel. 531 139 004



NAPRAWY



AGD

AGD Serwis 81 827 38 18

NAPRAWA AGD RAFAŁ

BANASZEK tel.: 791 673 265

PIECYKI GAZOWE

PIECYKI GAZOWE JUNKERS,

NECKAR 724 733 934.



BUDOWLANO



-REMONTOWE



ELEKTRYK

Instalacje i pomiary elektryczne -

Janusz Czapla 509 028 517

HURTOWNIA ELEKTRYCZNA

Ewa Czapla ul. Kościuszki 4,

Opole Lubelskie

Michał Wychodźki 503 624 944

HYDRAULIK

Poniatowa i okolice

609 412 878



GASTRONOMIA

Hotel Słowik

81 820 41 61

Restauracja Pod Kogutem

81 820 41 50

Restauracja Dworzec

600 350 194

RESTAURACJA

STAROOPOLSKA - DOWÓZ

81 827 53 51



PRZERWY



W DOSTAWIE



PRĄDU

31 maja, godz. 8.00 - 14.00,

Poniatowa ul. Przemysłowa (2)

godz. 8.00 - 15.00, Kracze (6)

1 czerwca, godz. 8.00 - 15.00,

Ratoszyn Pierwszy (6)

godz. 7.00 - 15.00, Kopanina

Kamieńska (2), Wrzeliwiec (1)

Z żywiołem walczyło 40 strażaków

Ogień zniszczył dom, właściciel poparzony

GM. CHODEL: Z butli ulatniał się gaz. Wystarczyła iskra i dom stanął w płomieniach. 56-letni mężczyzna przetransportowany został śmigłowcem do szpitala.

Do zdarzenia doszło w poniedziałek (23 maja) w Granicach. Około godziny 18.45 strażacy dostali zgłoszenie o pożarze domu. Na miejsce wysłanych zostało dziewięć zastępów z 40 strażakami, którzy z żywiołem walczyli przez blisko cztery godziny.

Gdy pierwszy zastęp dotarł do Granic, zastał objęty ogniem budynek i poparzonego mężczyznę, któremu strażacy udzielili pomocy medycznej, a następnie przekazali pod opiekę pogotowiu ratunkowemu. Do poszkodowanego 56-lataka wezwany został śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego, który przetransportował mężczyznę do szpitala.

Kolejne zastępy zaczęły gasić pożar. Ze środka wyniesiono butlę z gazem propan – butan. Po ugaśnieniu ognia strażacy sprawdzili



Drewniany dom doszczętnie spłonął. Akcja gaśnicza trwała prawie cztery godziny

dokładnie pogorzelisko i przelali wodą. Usunęli też z budynku spaloną konstrukcję dachu oraz wynieśli nadpalone elementy wyposażenia.

Jak podają strażacy, budynek uległ w całości zniszczeniu wraz z wyposażeniem.

- Straty oszacowane zostały na 250 tys. zł. Przypuszczamy, że do pożaru przyczyniła się nieszczelność przyłącza butli gazowej –



kpt. Rafał Dobraczyński,
rzecznik KP PSP w Opolu Lubelskim
- Straty oszacowane zostały na 250 tys. zł. Przypuszczamy, że do pożaru przyczyniła się nieszczelność przyłącza butli gazowej

mówi kpt. Rafał Dobraczyński, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Opolu Lubelskim.

Okoliczności zdarzenia bada policja.

Agnieszka Ciekot

34-latka oszukana na BLIK-a

Kobieta straciła tysiąc złotych, po tym, jak ktoś włamał się na konto jej znajomej i poprosił o pożyczkę.

Ofiarą oszusta padła mieszkanka gminy Poniatowa. 34-latka była przekonana, że o pomoc finansową poprosiła ją znajoma, bo to z jej konta facebookowego otrzymała wiadomość. Tymczasem na konto znajomej ktoś się włamał i podszywając się pod

właścicielkę, poprosił o tysiąc złotych pożyczki. Mechanizm był znany – oszust zażądał wygenerowania kodu BLIK i przekazania go. 34-latka postąpiła zgodnie z prośbą, wygenerowała dwukrotnie kody i podała. Oszust, gdy tylko otrzymał kod, natychmiast wypłacił pieniądze.

Mieszkanka gminy Poniatowa zorientowała się, że padła ofiarą oszusta, gdy zadzwoniła do swojej znajomej, która żadnej pożyczki nie chciała.

AC

Wpadł w ręce policji, bo źle traktował nastolatka

41-latek poszukiwany był listem gończym. Gdyby nie ubliżał chłopcu, cieszyłby się dalej wolnością.

Kilka dni temu policja została wezwana na interwencję domową do jednego z mieszkań w Opolu Lubelskim. Mężczyzna, opiekujący się 14-latką pod nieobecność matki, miał mu ubliżać. Chłopak poskarżył się ojcu na złe

traktowanie i sprawa trafiła na policję.

Gdy policjanci przybyli na miejsce, sprawdzili „opiekuna”. Okazało się, że 41-letni mieszkaniec gminy Opolu Lubelskie jest poszukiwany listem gończym i ma trafić do więzienia. Został zatrzymany, a następnie przewieziony do zakładu karnego, gdzie odbędzie karę, której próbował uniknąć.

AC

Fiat wpadł do stawu, kierująca wróciła do domu z mandatem

O dużym szczęściu może mówić kobieta, która w środę w nocy wpadła samochodem do stawu w Radlinie.

Z opresji wyszła bez szwanku. Ale do domu wróciła z mandatem. Tak zakończyła się podróż 34-latki. Kobieta jechała w środę w nocy przez Radlin Fiatem Cinquecento. Prawdopodobnie je-

chała zbyt szybko i straciła panowanie nad samochodem. Jej auto zjechało na pobocze, a następnie do stawu. Gdy strażacy dotarli na miejsce, zastali auto częściowo znajdujące się w stawie. I nikogo

w pobliżu. Przeszukali więc teren w poszukiwaniu osób, które mogły podróżować samochodem.

Kierująca się znalazła. Policjanci ukarali ją mandatem.

(ac)

NEKROLOGI			
PONIATOWA			
Zbigniew Nowaczek, 66 l. Chodlik, zm. 22 maja	Helena Kobiałka, 76 l. Poniatowa, zm. 20 maja	Janusz Kopeć, 70 l. Granice, zm. 25 maja	Danuta Hać, 73 l. Opole Lubelskie, zm. 22 maja
Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej w Poniatowie – Usługi Pogrzebowe, ul. Młodzieżowa 4, tel. 502 625 687	Kazimierz Tomecki, 73 l. Chodel, zm. 20 maja	Zakład pogrzebowy Onyx Opole Lubelskie, ul. Długa 102, tel. 81 827 21 20, 502 210 880	Kazimierz Karaś, 90 l. Opole Lubelskie, zm. 23 maja
OPOLE LUBELSKIE			
Marianna Boryca, 88 l. Granice, zm. 18 maja	Marianna Sak, 83 l. Braciejowice, zm. 23 maja	Helena Dacka, 87 l. Rozalin, zm. 20 maja	Janina Krystyna Stefanek, 76 l. Braciejowice, zm. 25 maja
Henryk Piotrowski, 88 l. Opole Lubelskie, zm. 19 maja	Marian Samcik, 84 l. Jaworze, zm. 24 maja	Tadeusz Banach, 89 l. Zadole, zm. 20 maja	Ryszard Wosik, 76 l. Karczmiska, zm. 25 maja
	Marian Osuch, 65 l. Wólka Kolczyńska, zm. 24 maja	Marian Król, 75 l. Opole Lubelskie, zm. 20 maja	PTAK – usługi pogrzebowe ul. Długa 78, Opole Lubelskie ul. Opolska 13/1 Józefów nad Wisłą 784 559 198; 663 774 605
	Lech Lankamer, 76 l. Opole Lubelskie, zm. 24 maja	Halina Gorczyca, 65 l. Niezdów, zm. 21 maja	



Data	Miejscowość	Sprawca	Pojazd	Promiła
20 maja	Kłodnica	53-letnia mieszkanka gm. Wilków	rower	2,1 promiła
21 maja	Opole Lubelskie	38-letni mieszkaniec Opola Lubelskiego	rower	2,4 promiła
22 maja	Poniatowa	17-letni mieszkaniec gm. Poniatowa	motorower	1,4 promiła
22 maja	Poniatowa	47-letni mieszkaniec gm. Poniatowa	rower	0,4 promiła
23 maja	Poniatowa Kolonia	34-letni mieszkaniec gm. Poniatowa	rower	1,2 promiła
24 maja	Opole Lubelskie	60-letni mieszkaniec Opola Lubelskiego	rower	0,46 promiła
24 maja	Kraczewice Prywatne	30-letni mieszkaniec gm. Poniatowa	rower	0,86 promiła
26 maja	Godów	42-letni mieszkaniec gm. Chodel	motorower	0,6 promiła

REKLAMA

METAL-SPAW
usługi spawalnicze

Łaziska / Opole Lub.

BALUSTRADY
OGRODZENIA
BRAMY

691 666 596

Furtki, Przęsła, Słupki, Podmurówki, Siatka, Panel, Montaż

REKLAMA

Wokół podwyżki,
a w Kasie Unii Lubelskiej...
tniemy ceny
pożyczek

RRSO 21,46%

KASA
UNII LUBELSKIEJ

PUŁAWY ul. Piłsudskiego 57, tel. 81 883 34 02
OPOLE LUBELSKIE ul. Lubelska 13, tel. 81 827 34 35

Znajdź pracę ze Wspólnotą		
Powiatowy Urząd Pracy w Puławach		
Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto / rodzaj umowy
Kelner/ka, Nałęczów/ Sanatorium Rolnik		19,7 zł/godz/umowa zlecenie
Pomocnik budowlany, Bochnica/Grochowski	1	3010 zł /umowa o pracę
Szwaczka, Kurów/ Lama Lather	1	3010 zł /umowa o pracę
Konstruktor odzieży, Kurów/ Lama Lather	1	3010 zł /umowa o pracę
Parcownik budowlany, Osiny/ Dudzik	1	3300 zł /umowa o pracę
Pedagog/wychowawca, Puławy/ MOPS	1	3010 zł /umowa zlecenie
Kucharz, kelner, Kazimierz Dolny		19,7 zł/godz/umowa zlecenie
Sprzedawca, Puławy, Opoka	1	3010 zł /umowa o pracę
Kosmetyczka, manicurzystka, Puławy	1	3010 zł /umowa o pracę
Spawacz, Puławy/ Nordic Industry	1	3010 zł /umowa o pracę
Lakiernik, pomoc lakiernika, Wojszyn	1	3010 zł /umowa o pracę
Operator koparki, Dobrosławów/ SYL -KOP	1	4000 zł /umowa o pracę
Operator kruszarki, Dobrosławów/ SYL -KOP	1	4000 zł /umowa o pracę
Pomocnik geodety, Puławy/ Libella	1	3010 zł /umowa o pracę
Kierowca autobusu, Puławy/ TRANS -BUS EXPRESS	1	5000 – 6000 zł /umowa o pracę
Mechanik pojazdów ciężarowych, Zarzecze/ KOFLEX	1	5000 – 6000 zł /umowa o pracę
Pomoc mechanika, Zarzecze/ KOFLEX	1	3010 – 4000 zł /umowa o pracę
Inżynier spawalnik, Puławy/MOSTOSTAL	1	4500 – 7000 zł /umowa o pracę
Pracownik do robót wyburzeniowych, Puławy/ RADBUD – BIS		21 zł/godz/umowa zlecenie
Pracownik sprząający, Puławy/KOBEX	1	3010 zł /umowa o pracę
Lepienie pierogów, Puławy/Gastro Group Bis		19,7 zł/godz/umowa zlecenie
Pracownik ogólnobudowlany, Gołęb/Chromex	1	5800 zł /umowa o pracę
Spawacz TIG, Gołęb/Chromex	1	5800 zł /umowa o pracę
Blacharz, Gołęb/Chromex	1	5800 zł /umowa o pracę

Powiatowy Urząd Pracy w Opolu Lubelskim		
Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto/ rodzaj umowy
Pracownik fizyczny, sortowacz, wózkowy, rozładunkowy, Skoków/ WISMAR		3010 zł/ umowa zlecenie
Operator linii, kierowca wózka widłowego, Poniatowa	1	3010 zł /umowa o pracę
Kosmetyczka, stylistka paznokci, Opole Lub.	1	3010 zł /umowa o pracę
Kasjer – sprzedawca, Karczmiska Pierwsze/ DINO	1	3110 zł /umowa o pracę
Kasjer – sprzedawca, Kracze Pwate/ DINO	1	3110 zł /umowa o pracę
Pracownik polowy, Godów		1,8 zł/ za kg zebranych owoców/ umowa o dzieło
Pracownik produkcji, Poniatowa/ MAKOFROST		3010 zł/ umowa zlecenie
Kontroler jakości, Poniatowa/ MAKOFROST		4100 zł/ umowa zlecenie
Kontroler jakości, Poniatowa/ MAKOFROST		4100 zł/ umowa zlecenie
Brygadzysta, Poniatowa/ MAKOFROST		5100 zł/ umowa zlecenie
Pracownik produkcyjny, Poniatowa/ Polifolia	1	3010 zł/ umowa zlecenie
Magazynier, Opole Lub.	1	3010 zł/ umowa zlecenie
Pracownik termoformowania, Poniatowa/ Polifolia	1	3010 zł/ umowa zlecenie

Niebawem przejeździemy komfortowo

Puławy: Ul. Sybiraków w remoncie

Za niecałe półtora miesiąca 373-metrowy odcinek będzie oddany do użytku po modernizacji. Pracami zajmują się trzy firmy.

Wspomniana wcześniej ulica znajduje się na Włostowicach na wyjeździe z Puław w stronę Kazimierza Dolnego. Tą drogą można dotrzeć np. do stoku narciarskiego „Parchatka”, który w ciągu roku gości wielu turystów. Stan nawierzchni drogi pozostawił wiele do życzenia, a dziury i wyboje były zmorą mieszkańców i poruszających się tamtędy kierowców. Niebawem nie będzie po nich śladu. Ulica właśnie przechodzi remont. Oprócz nowej nawierzchni po obu stronach ma powstać chod-



Prace nad modernizacją ul. Sybiraków trwają już od jakiegoś czasu. Niebawem mieszkańcy i turyści będą mogli komfortowo dojeżdżać do swoich posesji czy do stoku

nik z kostki betonowej. Stanie również nowe, energooszczędne oświetlenie LED-owe. W planach także wykonanie kanalizacji deszczowej. Miasto na ten cel postanowiło przeznaczyć ponad 2,17 mln zł, z czego 1,08 mln zł pochodzi z dotacji, jaką miastu

udało się pozyskać z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. Wykonawcą prac jest konsorcjum firm z Puław i Warszawy. Wszystko ma być gotowe do końca lipca.

Dominik Kęsik

Uwaga! Będą utrudnienia

Mieszkańcy Puław muszą uzbroić się w cierpliwość. Na niektórych ulicach pojawią się drogowcy, którzy będą prowadzić naprawy cząstkowe nawierzchni.

Prace ruszyły już wczoraj (30 maja) i potrwać ok. 2 tygodni. Na drogowców i utrudnienia natknijemy się na ulicy: Głębockiej, Czartoryskich, Piaskowej, Dęblińskiej, Wojska Polskiego, Fieldorfa-Nila, Grabskiego, Kujawskiego, Al. Królewskiej, Zbożowej, Gościńczyk, Skowieszyńskiej, Kaznowskiego, Zabłockiego, Kilińskiego, Kowalskiej, Kowalskiego, Gałczyńskiego, Baczyńskiego, Budowlanych, drodze za wiaduktem – boczna Lubelskiej, Północnej i na drodze obok urzędu miasta.

Marta Pietroni

Motocyklem bez prawka, ale na podwójnym gazie

Mieszkaniec gminy Żyrzyn wpadł na jeździe bez uprawnień w czasie rutynowej kontroli. Miał też niespełna pół promila alkoholu w organizmie.

To efekt działań policjantów z Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

- Prowadząc działania w ramach akcji „Jednoślądem bezpiecznie do celu”, szczególną uwagę zwracają na kierujących jednoślądami oraz ich wpływ na bezpieczeństwo pozostałych użytkowników dróg. Każdego dnia kontrolują także motocyklistów na drodze, aby wyeliminować z ruchu osoby, które jeżdżą

bez uprawnień oraz zbyt szybko i niebezpiecznie - mówi podkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy KPP w Puławach.

W sobotę w Żyrzynie funkcjonariusze zatrzymali do kontroli motocyklistę, którym okazał się mieszkaniec gminy Żyrzyn.

- 25-latek nie posiadał uprawnień do kierowania tego typu pojazdami, ponadto znajdował się w stanie po użyciu alkoholu. Miał niespełna pół promila alkoholu w organizmie - informuje podkom. Rejn-Kozak.

Mężczyzna stracił prawo jazdy kategorii B, które miał na inne pojazdy, a za przejazdę motocyklem bez uprawnień będzie odpowiadał przed sądem.

Marta Pietroni

Wpadł na jeździe bez prawka, bo wyprzedził nieoznakowany radiowóz

Policjanci zatrzymali motocyklistę, który pędził z prędkością 180 km/h na ekspresowce. Jak się okazało, 25-latek z Puław nie tylko to miał na sumieniu. Nie miał też uprawnień do kierowania maszyną.

Mieszkaniec Puław wpadł w ręce funkcjonariuszy z Komendy Miejskiej Policji w Lubinie, którzy w nieoznakowanym radiowozie patrolowali drogę ekspresową S12. W pewnym momencie wyprzedził ich pędzący z dużą prędkością motocykl. Natychmiast ruszyli za nim. Pomiar prędkości wykazał, że

motocyklista jedzie z szybkością grubo powyżej dozwolonej - pędził 180 km/h. Zatrzymali mężczyznę do kontroli. Okazało się, że to 25 - letni puławianin. Po sprawdzeniu go w policyjnych systemach wyszło na jaw, że nie ma on uprawnień do kierowania motocyklem. - W związku z tym policjanci zdecydowali, że skierują sprawę do sądu. Tam 25-latek będzie tłumaczył się nie tylko za przekroczenie dozwolonej prędkości, ale również za kierowanie pojazdem pomimo braku uprawnień - mówi kom. Kamil Gołębiowski z lubelskiej policji.

Marta Pietroni



LUXMED
UZDROWISKO NAŁĘCZÓW



KARDIOLOG
Dr Barbara Olszewska
Dr Marzena Janik-Palazzolo
EKG, ECHO Serca
Holter EKG i Ciśnieniowy
soboty 10:00 - 13:00

Rejestracja tel. 81 50 16 012

Luxmed, Poniatowa, ul. Lubelska 3

NEKROLOGI	
Zbigniew Kobus, 72 l. Puławy, zm. 18.05.	Jan Sykut, 72 l. Puławy, zm. 24.05.
Ewa Urszula Wilk, 62 l. Kraśnik, zm. 14.05.	Maria Cisałak, 71 l. Góra Puławska, zm. 24.05.
Stanisław Tomasz Głazewski, 84 l. Puławy, zm. 18.05.	Irena Stalega, 93 l. Żyrzyn, zm. 24.05.
Stanisław Olszak, 74 l. Osiny, zm. 22.05.	Włodzimierz Góra, 72 l. Ciele, gm. Białe Błota, zm. 24.05.
Tadeusz Michał Chański, 87 l. Kurów, zm. 23.05.	s. Paulina Janina Plaskota, 88 l. Puławy, zm. 26.05.
Tadeusz Szymański, 69 l. Puławy, zm. 24.05.	Zofia Doktor, 92 l. Wysokie Koło, zm. 26.05.
Zakład Pogrzebowy „ACHERON I” Mirosław Kuflewski ul. Bema 8, 24-100 Puławy tel. 81 887 99 18, 606 119 721	

Sobota pod znakiem I Komunii Świętej

Jako pierwsi sakrament eucharystii przyjęli uczniowie Szkoły Podstawowej nr 2 w Opolu Lubelskim. Kolejne komunie odbędą się 4 i 11 czerwca.

W tym roku, w przeciwieństwie do lat poprzednich, uczniowie klas trzecich do I Komunii Świętej przystępują w soboty. Msze rozpoczęły się na placu przed kościołem od błogosławieństwa dzieci przez rodziców.

Tegoroczne komunie były wolne od obostrzeń covidowych. Jednak wzorem lat ubiegłych dzieci siedziały w ławkach w towarzystwie swoich rodziców. Do kościoła mogli wejść również zaproszeni goście. Uczniom Dwójki podczas mszy to-

warzyszyła dyrekcja szkoły oraz wychowawcy klas trzecich. Przed trzecioklasistami Biały Tydzień. Rozpoczął się od niedzielnej Mszy Świętej, a zakończył ma się w czwartek.

AG



Kl. III A ze Szkoły Podstawowej nr 2 w Opolu Lubelskim



Kl. III B ze Szkoły Podstawowej nr 2 w Opolu Lubelskim



Kl. III C ze Szkoły Podstawowej nr 2 w Opolu Lubelskim

OPD

Mieszkańcy gminy Opole więcej płacić będą za śmieci

Podwyżka wchodzi od lipca. Każdy mieszkaniec będzie musiał zapłacić o 5 złotych więcej niż do tej pory.

Tak zdecydowali na ostatniej sesji radni Rady Miejskiej w Opolu Lubelskim. Od lipca stawki opłat za odpady segregowane idą w górę o pięć złotych, niesegregowane o dziesięć złotych.

Każdy, kto mieszka w domu jednorodzinnym w mieście, zapłaci 23 zł miesięcznie, do tej pory płacił 18 zł. Jak łatwo policzyć, czteroosobowa rodzina mieszkająca w Opolu będzie musiała na śmieci wydać każdego miesiąca 92 zł.

Mieszkańcy terenów wiejskich płacić będą nieco mniej, 21 zł na miesiąc (było 16 zł) pod warunkiem, że mieszkają w domach jednorodzinnych. Ci, co mieszkania mają w blokach, zapłacą 25 zł, niezależnie czy ich mieszkają w bloku na wsi, czy w mieście. Obecnie płacili 20 zł.

Nowa stawka za odpady niesegregowane wynosi 50 zł miesięcznie.

Przeciwko podwyżce głosowało troje radnych, wśród nich Zofia Wicha. Wszyscy uważają, że zaproponowana przez władze gminy podwyżka jest zbyt wysoka.

- W tej chwili jest tyle tych podwyżek, to jeszcze my podnosimy? Za prąd trzeba zapłacić więcej, za artykuły więcej. Ludzie naprawdę narzekają, że jest im ciężko - mówi radna Wicha.

Na bonus mogą liczyć ci, którzy zadeklarują, że odpady biodegradowalne będą kompostować w przydomowym kompostowniku. W praktyce zapłacą za śmieci o złotówkę mniej.

AC

Jak głosowali radni w sprawie podwyżki opłaty za śmieci?

TAK – Adam Adamczyk, Wiesław Gałek, Andrzej Goleń, Dominik Kępiński, Dariusz Stachowicz, Marcin Stempin, Zofia Stępiak, Małgorzata Strzelecka, Romuald Śliwa, Radosław Śpiewak, Katarzyna Woś

NIE – Marcin Buczek, Karol Cygan, Zofia Wicha

WSTRZYMALI SIĘ OD GŁOSU – Waldemar Bryś

Jak władze gminy tłumaczą podwyżkę opłat?

- Czynniki powodujące podwyższenie opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi jest wzrost cen towarów i usług, które składają się na ogólny koszt systemu gospodarki odpadami, tj. wzrost minimalnego wynagrodzenia za pracę, koszt zakupu paliwa oraz serwisu i napraw pojazdów, służących do odbioru oraz transportu odpadów, zakup worków przeznaczonych na gromadzenie odpadów segregowanych – wylicza Sławomir Plis, burmistrz Opola Lubelskiego.

- Ponadto z roku na rok wzrasta ilość zebranych odpadów, co ma przełożenie na koszt ich zagospodarowania. Szczególnie, że od 1 stycznia 2022 roku również koszty zagospodarowania odpadów komunalnych w Zakładzie Zagospodarowania Odpadów Komunalnych w Bełżycach zostały podwyższone - odpady segregowane o około 35 procent, odpady zmieszane o ok. 5 procent - dodaje.

R E K L A M A

MALOWANIE I RENOWACJA DACHÓW

- Mycie dachów pokrytych dachówką oraz blachą za pomocą myjki wysokociśnieniowej
- Mycie kostki brukowej
- Malowanie podbitek dachowych

przed

po

przed

po

przed

po

tel: 886 567 847 • 799 925 360

Okrągły jubileusz istnienia szkoły

Puławskie „Gary” uczą i wychowują od 80 lat



Część artystyczną przygotowaną przez uczniów ZS nr 1 widownia nagrodziła gromkimi brawami

Przewinęło się tu wielu uczniów, którzy z uśmiechem na twarzy wspominają naukę w tej szkole, choć nie zawsze było idealnie i kolorowo. Część z nich przybyła na miejsce, aby uczestniczyć w okrągłym jubileuszu. W ubiegłym tygodniu zorganizowano 80-lecie istnienia Zespołu Szkół nr 1 im. Stefanii Sempołowskiej w Puławach.

Trudne początki

Potocznie zwane „Gary” są jedną z najdłużej działających placówek na terenie miasta. ZS nr 1 przy ul. Polnej powstał w czasie II wojny światowej w 1941 r. Założycielem szkoły była Anna Renet-Jursz, która dawała swoim uczniom wiedzę daleko przekraczającą ramy oficjalnego programu, a jednocześnie ochraniała uczącą się młodzież przed wywozem do Niemiec. Początkowo działała 2-letnia prywatna Szkoła Handlowa realizująca program gimnazjum i dodatkowo przed-



Jubileusz był doskonałą okazją do wielu wspomnień. Z okazji okrągłej rocznicy istnienia placówka otrzymała prezenty od zaproszonych na uroczystości gości, np. od prezydenta Puław Pawła Maja i kierownik Wydziału Edukacji Sportu i Spraw Społecznych Agnieszki Zamojskiej

mioty zawodowe. Renet-Jursz była pierwszym dyrektorem szkoły w latach 1947-1949. Potem placówką kierowali: Włodzimierz Zbigniew Pieńkowski (1949-1956), Henryk Kamiński (1957-1979), Czesław Chruszczicki (1979-1992), Wanda Latkowska-Kwiatkiewicz (1992-2007) oraz Barbara Bińczak (2007-2017). Od 2017 r. szkołą zarządza Robert Och, który niedawno wygrał konkurs na dyrektora ZS nr 1 i będzie sprawował funkcję

dyrektora przez kolejne 5 lat. W roku 1985 patronem została Stefania Sempołowska, polska nauczycielka i działaczka oświatowa. ZS nr 1 kształci w kilku kierunkach: gastronomicznym, ekonomicznym, fryzjerskim oraz spedycyjnym.

Jubileusz z pompą

Choć tak na prawdę szkoła 80 lat kończyła w ubiegłym roku, to impreza nie mogła się odbyć ze

względu na epidemię koronawirusa. Dopiero teraz zdecydowano się na organizację wydarzenia. W Puławskim Ośrodku Kultury „Dom Chemika” zjawili się przedstawiciele władz województwa, powiatu oraz miasta, obecni i dawni pracownicy szkoły, a przede wszystkim uczniowie i absolwenci. Podczas części oficjalnej nawiązano do historii placówki, wręczono bukiety kwiatów i podziękowano za pracę dwóm poprzednim dyrektorom i obec-



Słowa uznania skierowano także do dwóch poprzednich dyrektorek szkoły - Wandy Latkowskiej-Kwiatkiewicz oraz Barbary Bińczak



Eliza Cybula,

uczenica kl. 2 BT w ZS nr 1

Wybrałam ZS nr 1, ponieważ dużo moich kolegów mówiło, że jest to ciekawa szkoła. Wcześniej do placówki uczęszczała moja rodzina. Atmosfera w szkole jest bardzo fajna, nauczyciele są bardzo mili. Zapraszam wszystkich chętnych. Szkole z okazji jubileuszu życzę takiej atmosfery, jaka jest cały czas, chciałbym żeby nadal tak było



Robert Gębał,

absolwent ZS nr 1 z 2014 roku

Momentami ciekawie wracało się do wspomnień, szczególnie przy okazji zdjęć, ponieważ wcześniej nie znałem niektórych faktów historycznych, więc to było dla mnie coś nowego. Założyłem sobie, że będę się pojawiać co pięć lat na jubileuszu, mam nadzieję, że kolejnym razem się uda. Naukę w szkole wspominam bardzo dobrze, mówiąc szczerze przedmioty ścisłe nie były moją mocną stroną. Miło wspominać to, że technikum wykształciło moje późniejsze zachowanie, bo w szkole bardzo aktywnie się udzielałem, dzięki czemu w obecnej pracy bardzo często to wykorzystuję. Tu ukłony kieruję w stronę nauczycieli i opiekuna samorządu uczniowskiego Anny Cieślak, która działała perfekcyjnie. Szkole mogę życzyć tego, żeby się nie zmieniała, bo bardzo dobrze wspominam te cztery lata. Co 2-3 lata odwiedzam moją dawną szkołę, żeby zobaczyć jak to się zmieniło od mojego odejścia

Dominik Kęsik

Puławki: Pod górkę z remontem kładki na Głębokiej

Modernizacja przejścia będzie możliwa dopiero po opracowaniu dokumentacji projektowej. To jednak okazuje się nie takie proste, bo nie dość, że wykonawców, jak na lekarstwo, to jeszcze się cenią.

O tym, że kładka zawieszona nad ul. Głęboką, łącząca park z biblioteką musi przejść remont, mówi się już

dłuższego czasu. Do niedawna problemem było to, kto tak na prawdę ma przeprowadzić i sfinansować modernizację, bo nie jasna była kwestia własności fragmentu drogi wojewódzkiej nr 801. Dopiero sąd rozstrzygnął, że właścicielem jest miasto, miejscy urzędnicy przystąpili do działania. W maju rozpoczęli poszukiwania firmy, która zajęłaby się opracowaniem dokumentacji projektowej - kosztorysowej przebudowy kładki. Ogłosili przetarg i czekali na oferty.

W wyznaczonym terminie wpłynęła jedna - od RK Projekt Biuro Usługi Inwestycji z Góry Puławskiej. Przedsiębiorstwo zaproponowało, że przygotuje projekt remontu i całą niezbędną dokumentację za 109,4 tys. zł. Niestety to ponad dwa razy więcej, niż na ten cel chcą przeznaczyć urzędnicy, którzy zabezpieczyli 39,3 tys. zł. Dlatego postępowanie unieważniono.

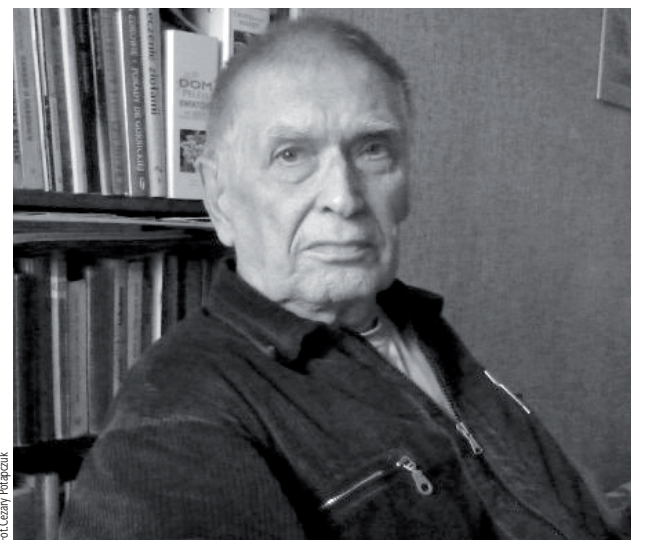
Marta Pietroń

Odszedł dr Stanisław Głazewski

Był wieloletnim pracownikiem Instytutu Uprawy Nawożenia i Gleboznawstwa w Puławach, a także działaczem „Solidarności”. Miał 84 lata.

Stanisław Głazewski urodził się 17 grudnia 1937 roku w Warszawie. Z Puławami związał się na stałe na początku lat 60, gdzie rozpoczął pracę w IUNG. Potem zaangażował się w działalność „Solidarności”, za co od 30 sierpnia do 27 listopada 1982 r. był internowany. W 2000 r. doktor Głazewski został wyróżniony odznaką Zasłużony Dla Kultury Polskiej, a w 2009 r. odznaką honorową Zasłużony dla Województwa Lubelskiego oraz medalem Za Zasługi dla Puław.

Marta Pietroń



Dr Stanisław Głazewski miał 84 lata. Od 1961 r. do 1997 r. zawodowo był związany z Instytutem Uprawy Nawożenia i Gleboznawstwa w Puławach

Winnica na zamkowym wzgórzu już założona

Winiarze Małopolskiego Przełomu Wisły świętowali w Janowcu



W miniony weekend na dziedzińcu zamku w Janowcu pojawiło się wielu turystów, zainteresowanych Świętem Wina. Chętnych do posmakowania wielu rodzajów prezentowanych trunków nie brakowało

Janowiec na trzy dni stał się „stolicą wina”. Z okazji „Święta Wina” nadwiślańskie miasteczko wypełniło się gośćmi, którzy zajrzeli tu, by skosztować trunków, a przy okazji zobaczyć, jak ma wyglądać Muzeum Historii i Kultury Winiarstwa, które niebawem tu powstanie.

Jak na wino, to do Janowca

Po zakończeniu ubiegłorocznej XI edycji imprezy, większość z utęsknieniem czekała na kolejne wydarzenie. Tym razem wydarzenie rozplanowano na trzy dni, które obfitowały w różne atrakcje.

Pierwszego dnia święta odbyło się uroczyste nasadzenie winorośli oraz poświęcenie nowo założonej Winnicy Zamku w Janowcu – parcela „Pod Świętym Rochem”. Jej budowa w pobliżu zamku ruszy prawdopodobnie w przyszłym roku.

W sobotę podczas mszy św. w intencji winiarzy poświęcono trunki z rocznika 2021. Później ulicami Janowca przeszedł barwny korowód prowadzony w stronę janowieckiego zamku. Na jego terenie ulokowano kilkanaście stanowisk z winami.

Wszyscy, którzy przychodzili na miejsce, mogli spró-



Tak prezentuje się projekt architektoniczny Muzeum Historii i Kultury Winiarstwa, które ma powstać niedaleko zamku w Janowcu

bować różnych rodzajów trunków. Było w czym wybierać.

Nowy oddział Muzeum Nadwiślańskiego coraz bliżej

Jednym z ważniejszych punktów niedzielnych uroczystości w Janowcu była prezentacja koncepcyjnego projektu architektonicznego budynku Muzeum Historii i Kultury Winiarstwa, winiarni Winnicy Zamku oraz restauracji przygotowanej przez architekta Przemysława Łaceka. Poza samą winnicą w pobliżu zamku ma zostać ulokowany także punkt widokowy. Pierwotnie zakładano, że budynek będzie kosztował ok. 10 mln zł.

Dominik Kęsik



Jednym z punktów programu tegorocznej edycji „Święta Wina” było nasadzenie winorośli oraz poświęcenie nowo założonej Winnicy Zamku w Janowcu – parcela „Pod Świętym Rochem”



Arkadiusz Steć i Anna Zięba-Steć z Warszawy

Praktycznie co roku wpisuję to wydarzenie do kalendarza imprez. Dla mnie to może trzecia lub czwarta wizyta i mi się tu bardzo podoba. Cieszę się, że w tym roku pojawiło się mnóstwo winnic, bo jest ich więcej niż dotychczas. Wino jest super, jakość z roku na rok jest coraz lepsza. Winnice w Janowcu czy Kazimierzu Dolnym mają swój charakterystyczny smak, który wyróżnia te wina z innych regionów - mówi pan Arkadiusz

- Jestem zachwycona, naprawdę jest tu różnorodność wśród winnic i win. Można spróbować słodkich i wytrawnych trunków. Prowadzimy blog pt. „Winnia Polska”. Interesujemy się polskim winem, stąd też nasza pasja i zamiłowanie. Janowiec bardzo mi się podoba, okolica jest piękna. Imprezę jak najbardziej polecamy - dodaje pani Anna



Krzysztof Tarabura z Katowic i Aleksandra Kulik z Lublina

- Jestem tu pierwszy raz i bardzo mi się podoba. Przyjechałem prosto z województwa śląskiego. O wydarzeniu dowiedziałem się z internetu. Jest tu możliwość spróbowania tylu win z regionu. Dodatkowo jest pyszne i naturalne jedzenie, które umila tę konsumpcję wina. Przysnam szczerze, że miejscowość wywarła na mnie pozytywne wrażenie. Wino było bardzo dobre. Na razie próbowaliśmy kilku. Polecam wszystkim, żeby w następnym roku tłumnie wybrali się do Janowca - mówi pan Krzysztof

- Jedzenie i wino są świetne. Byłem w Janowcu kilkakrotnie, ale zazwyczaj był to zamek. Nigdy nie byłem w centrum wsi. Janowiec jest malowniczy - przyznaje pani Ola



Beata i Mariusz Grabka, Winnica Las Stocki

Jesteśmy tutaj od 2008 roku. Co roku powiększamy winorośle i dokupujemy działki, które przylegają do naszego pola. Nie jest prosto tworzyć wino. Trzeba mieć trochę pasji, zacięcia czy sumienności. My robimy wina wytrawne, bo takie akurat lubimy. Mamy 9 szczepów winorośli białych i 3 czerwonych. Janowiec w tym roku jest bardzo piękny. W końcu możemy rozmawiać z gośćmi. Pojawiało się kilka osób, które kupiło od nas wino

Tragiczny wypadek w Róży Podgórznej. Zginęło dwoje młodych ludzi



Kiedy pierwsze służby przybyły na miejsce, w zmasakrowanym pojeździe znajdowały się nadal cztery osoby, dwie z nich zginęły na miejscu

POWIAT ŁUKOWSKI:
Auto prowadzone przez pijanego kierowcę wjechało w krzyż, ogrodzenie i drzewo. Zginęła dwójka pasażerów.

Do tragicznego wypadku doszło w sobotę 28 maja tuż po północy. Pięcioro młodych ludzi - czterech 21 latków z gm. Stoczek Łukowski oraz 18-latką z gminy Domanice z województwa mazowieckiego - podróżowało samochodem marki Volvo S60.

Na skrzyżowaniu drogi powiatowej z gminną w Róży Podgórznej, gdzie można skręcić w prawo lub w lewo, kierujący Volvo 21-latek wjechał wprost w krzyż i ogrodzenie posesji. Pojazd dachował. Auto zatrzymało się na posesji na pniu drzewa. W wypadku zginęła 18-latką oraz 21-mężczyzna, którzy byli pasażerami.

Kierowca z promilami

- Jak wykazało badanie alko-matem, kierowca Volvo miał 2,26 promila alkoholu w organizmie - informuje komisarz Andrzej

Fijołek, rzecznik prasowy KWP w Lublinie.

Pozostali pasażerowie, dwaj mężczyźni wraz z kierowcą, z powodu obrażeń zostali przewiezieni do szpitali w Siedlcach i w Łukowie.

Strażacy, którzy przybyli do wypadku, zakręcili instalację LPG w aucie i po umożliwieniu dostępu do rannych, zaczęli udzielać im pierwszej pomocy. Na miejscu wypadku pracowali OSP Stoczek Łukowski, JRG Łuków, OSP Rosy, OSP Stara Róża,

Teraz sprawą zajmie się policja pod nadzorem prokuratora.

Znajomi oddają krew

Wypadek odbił się szerokim echem w całej Polsce, okoliczni mieszkańcy są w szoku.

- Wielka tragedia. Ci mężczyźni nie są bezpośrednio mieszkańcami miasta, ale znałem z widzenia każdego z nich. Wiem, że pasażerowie przebywają w szpitalu w Łukowie i walczą o życie. Ich znajomi i rodzina jeżdżą oddawać dla nich krew - powiedział Marcin Sentkiewicz, burmistrz Stoczka Łukowskiego.



Dwaj pasażerowie Volvo, którzy przeżyli, przebywają w łukowskim szpitalu (fot. KPP Lublin)

Wiadomo też, że kierowca ucierpiał w tym wypadku najmniej. Został przebadany w szpitalu, nie odniósł żadnych poważnych obrażeń. Został zatrzymany przez policję. Noc z niedzieli 29 maja na poniedziałek 30 maja spędził w policyjnej celi.

W poniedziałek 28 maja rano był przesłuchany.

Jak informuje lubelska prokuratura okręgowa, mężczyzna usłyszał dwa zarzuty. Pierwszy dotyczy umyślnego naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym: w obszarze zabudowanym znacznie przekroczył prędkość

i stracił panowanie nad pojazdem i uderzył w betonową rabatę, w wyniku czego śmierć poniosły dwie osoby, a jedna osoba doznała ciężkich obrażeń ciała. Drugi zarzut to prowadzenie pojazdu mechanicznego pod wpływem alkoholu. - Mężczyzna nie przyznał się w trakcie przesłuchania. Składał wyjaśnienia, ale na razie ich nie ujawniamy. Skierowaliśmy wniosek o areszt, czekamy na decyzję sądu - mówi Agnieszka Kępka, prokurator Prokuratury Okręgowej w Lublinie.

mst

Straciła pieniądze podczas sprzedaży perfum

ŁĘCZNA: Mieszkanka Łęcznej wystawiła ogłoszenie o sprzedaży perfum.

Po publikacji ogłoszenia otrzymała wiadomość potwierdzającą zakup perfum i w celu dokończenia transakcji została poproszona o podanie adresu mailowego. Po podaniu maila sprzedająca dostała instrukcję postępowania oraz link, który miała kliknąć, aby potwierdzić zamówienie.

- Po kliknięciu linku, mieszkanka Łęcznej wybrała swój bank, a następnie zalogowała się do bankowości internetowej. Kolejno wpisała kody, które otrzymała w wiadomości sms na swój telefon. Jednak kobieta, zamiast otrzymać płatność 50 złotych, straciła 500 złotych - mówi młodszy aspirant Izabela Zięba z łączyńskiej policji.

(McM)

Chciała sprzedać sukienkę, straciła tysiąc złotych

35-letnia mieszkanka gminy Łaziska chciała przez portal sprzedażowy sprzedać sukienkę. Osoba rzekomo zainteresowana zakupem wysłała kobiecie link z potwierdzeniem płatności. 34-latką zalogowała się za jego

pomocą do swojego banku, udostępniając tym samym oszustowi swoje dane. Po tej transakcji kupujący zerwał kontakt, a z konta mieszkanki Łazisk zniknęła kwota 1000 zł.

AG

Z Lublin24.pl

Na Górkach Czechowskich miał być festyn. Ale IPN okrył tam ludzkie kości

Lublin: Miasto cofnęło zgodę na organizację festynu na Górkach Czechowskich.

W trakcie czwartkowej (26 maja) sesji Rady Miasta zaapelowano, aby na Górkach Czechowskich wstrzymać organizację imprez. Jedną z nich miała się odbyć w formie festynu z okazji Dnia Dziecka w niedzielę (29 maja). Powodem nieorganizowania takich akcji jest odkrycie Instytutu Pamięci Narodowej, który na tym terenie znalazł fragmenty kości ludzkich.

- W dn. 16 - 20 maja zespół Biura Poszukiwań i Identyfikacji IPN przeprowadził trzeci etap prac poszukiwawczych na Górkach Czechowskich w Lublinie. Ich celem była weryfikacja miejsc, w których mogły znajdować się groby ofiar egzekucji z okresu II wojny światowej. W toku podjętych działań ujawniono szczątki ludzkie - poinformował IPN.

- Nie wyobrażam sobie, żeby na tym terenie odbywały się

festyny. Miał tam być Dzień Dziecka organizowany przez podległe miastu organizacje, bo taką jest Lubelska Liga Gier Miejskich. Nie może być tak, żeby miasto na grobach ludzi, którzy walczyli o wolność naszej ojczyzny, organizowało festyn. Wzywałem wiele razy pana prezydenta o wycofanie się z tego rodzaju pomysłów. Jak usłyszeliśmy od prezydenta, wycofał się z tej inicjatywy i nie będą tam organizowane festyny - mówił podczas sesji radny Piotr Breś (klub radnych Prawa i Sprawiedliwości).

Z kolei Artur Szymczyk - zastępca prezydenta ds. inwestycji i rozwoju, przekazał, że miasto cofnęło zgodę na organizację festynu.

Natomiast Lubelska Liga Gier Miejskich w czwartek (26 maja) ok. godz. 17.00 na swoim profilu Facebook zamieściła wideo, w którym zaprasza na festyn w parku na Górkach.

Joanna Niecko

Chciała kupić trampolinę, straciła pieniądze

34-latką chciała kupić trampolinę ogrodową na jednym z portali społecznościowych.

Kobieta wpłaciła sprzedającemu umówioną kwotę 380 zł i czekała na przesyłkę. Jednak paczka nie przyszła, a kontakt ze

sprzedającym się urwał po wpłacie pieniędzy.

Pamiętajmy o dokładnym sprawdzaniu sklepów i stron internetowych, na których robimy zakupy. Wszelkie podejrzenia niezwłocznie zgłaszajmy na policję.

AG

REG

Ciężarówka z kamieniem wylądowała w rowie

26 maja około godziny 13.30 pas prowadzący na most w Kamieniu (powiat opolski) był zablokowany z powodu wypadku samochodu ciężarowego, który wpadł do rowu, taranując po drodze bariery ochronne. Ciężarówka przewoziła kamień.

Kierowcy nic się nie stało, o własnych siłach opuścił pojazd. Na miejscu strażacy zajmowali się usuwaniem plamy paliwa z drogi. Miejsce zdarzenia zabezpieczyła policja.

AG



Ciężarówka przewoziła kamień. Kierowcy nic się nie stało

Po wysłuchaniu sekretarza wojewoda zapowiedział przeprowadzenie czynności wyjaśniających w powiecie opolskim

Poszło o kasę dla uchodźców. Starosta nie daruje Rodzikowi skargi do wojewody. „Od zawsze pan manipulował”

POWIAT OPOLSKI: Przy najważniejszych samorządowcach w województwie Zenon Rodzik, sekretarz gminy Karczmiska, poskarżył się wojewodzie, że powiat opolski nie przekazał gminie na czas pieniędzy na utrzymanie uchodźców. W odpowiedzi starosta wysłał skargę na Rodzika do jego szefa - wójta Karczmisk.



Dariusz Piotrowski,
starosta opolski
- W swoim stylu pan to robi, od zawsze pan manipulował



Zenon Rodzik,
sekretarz gminy Karczmiska
- Dla mnie jest to rozdmuchiwanie czegoś, duża bańka mydlana

reprezentując wójta, miał przekazać nieprawdziwą informację o nieterminowym przekazywaniu jego gminie pieniędzy przez powiat. Chodziło o pieniądze z Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego na prowadzenie miejsc zakwaterowania dla uchodźców z Ukrainy, które trafiały do powiatów, a te powinny je przekazywać dalej gminom i innym podmiotom.

Z informacji, jaką przekazał 21 marca wojewodzie sekretarz gminy Karczmiska, wynikało, że gmina otrzymała z powiatu środki finansowe wyłącznie do dziewiątego marca. A porozumienie (między powiatem a gminą na realizację zadań zleconych) zaproponowano zaledwie do 20 marca. Jednocześnie Zenon Rodzik na wizji zaznaczał, że nie chce skarżyć.

Wojewoda po wysłuchaniu Rodzika stwierdził, że w powiecie opolskim coś nie zagrało i zapowiedział przeprowadzenie czynności wyjaśniających.

Piotrowski: To kompromitacja powiatu i gminy

Starosta twierdzi, że do takiej sytuacji nigdy nie doszło. I zawsze jego służby finansowe starały się niezwłocznie przekazywać gminom wszystkie środki, które trafiały od wojewody. I tak też miało być w tym przypadku. 7 kwietnia powiat otrzymał wniosek od gminy Karczmiska, a dzień później przekazała całość środków otrzymanych z LUW. Do końca marca.

- Były to środki zarówno ramach dotacji celowej, jak również środki z Funduszu Pomocy. Dotyczyły

zakwaterowania osób za okres od 3 do 23 marca – tłumaczy Piotrowski i zapewnia, że powiat należycie wypełniał porozumienie zawarte z gminą Karczmiska.

Włodarz powiatu opolskiego nie zostawił suchej nitki na sekretarzu gminy Karczmiska, który też jest radnym powiatowym.

- Taka sytuacja, uważam, że jest skandaliczna i nigdy nie powinna mieć miejsca – komentuje Dariusz Piotrowski, który liczył, że sekretarz zreflektuje się i przeprosi za swoje słowa.

- Wystarczył jeden telefon, jedno słowo: ubolewam... być może przepraszam... pomyliłem się... nie miałem odpowiedniej wiedzy... Nic takiego się nie stało – dodaje.

Zdaniem Piotrowskiego jego poprzednik nie tylko w złym świetle postawił powiat, na czele którego stał przez 20 lat, a także urząd wójta i całą gminę Karczmiska. Jego zdaniem Rodzik nie był też przygotowany merytorycznie do dyskusji podczas tej wideokonferencji, dlatego też w ogóle nie powinien się odzywać. Czegoś takiego Piotrowski tolerować nie zamierza. Wystosował skargę na sekretarza do jego pracodawcy, wójta gminy Karczmiska. Domaga się sprostowania podanych nieprawdziwych

informacji na najbliższej wideokonferencji z wojewodą.

Rodziki: Nie powinienem być szykanowany

O skardze skierowanej na sekretarza, starosta poinformował radnych na ostatniej sesji. Zenon Rodzik uważał, że nie jest to miejsce i czas na takie rzeczy.

- Dla mnie jest nieporozumienie i nieprofesjonalne wyrzucanie tego na forum rady. Ani ja, ani gmina nie powinna być szykanowana czy napiętnowana – skomentował Rodzik i przekonywał, że źle nie chciał. – Na pewno jakichś intencji nie miałem, wyjaśnienia i obawy. Zgłosiłem, że może wystąpić problem – tłumaczy.

- W swoim stylu pan to robi. Od zawsze pan manipulował – skwitował starosta Piotrowski.

Czy wójt gminy Karczmiska spełni żądanie starosty opolskiego i na forum województwa sprostuje podane przez sekretarza informacje? Tego na razie nie wiadomo.

- Zgodnie z obowiązującym prawem aktualnie toczy się postępowanie wyjaśniające w sprawie skargi starosty opolskiego – informuje wójt Janusz Goliszek.

Agnieszka Ciekot

Zdemaskowani radni karani za brak masek

Samorządowcy z Białej Podlaskiej ponieśli konsekwencje związane z obradami podczas sesji bez masek w okresie obowiązywania stanu epidemii.

Białczanin, który 29 grudnia oglądał transmisję z sesji w internecie, złożył policji skargę na radnych, gdyż nie przestrzegali zaleceń sanitarnych związanych z zakrywaniem ust i nosa. Patrol policji wywołał z sali przewodniczącego i zobligował go, aby zdopingował wszystkich obecnych na posiedzeniu, aby założyli maski.

Nagranie transmisji za pośrednictwem internetu na portalu YouTube pozwoliło białskiej Komendzie Miejskiej Policji na zdemaskowanie łamiących ówczesne prawo stanu epidemii.

Kom. Barbara Salczyńska-Pyrchla, oficer prasowy białskiej policji, poinformowała nas, że zostały zakończone czynności wyjaśniające prowadzone w tej sprawie.

- Wobec jednej osoby skierowany został wniosek o ukaranie do Sądu Rejonowego w Białej Podlaskiej, natomiast wobec 13 osób zastosowane zostało postępowanie mandatarne - podkreśla komisarz.

(pim)

Nierząd, broń, narkotyki i gruba kasa

Narkogang „Bazyla” i „Grochala” oskarżony

Prokuratura Krajowa skierowała do sądu akt oskarżenia w sprawie tzw. „grupy siedleckiej”, która działała głównie w okolicach Siedlec, Łukowa, Hajnówki i Białej Podlaskiej. Przed sądem stanie 16 osób, którym zarzucono popełnienie łącznie 164 przestępstw.

Do finału dotarło gigantyczne śledztwo w sprawie gangu działającego na części trzech województw. W sierpniu 2020 r. policjanci CBŚP zlikwidowali w Siedlcach oraz okolicznych miejscowościach 6 agencji towarzyskich tzw. „mieszkaniówek”, od połowy 2018 roku mogło „pracować” w nich nawet 60 kobiet.

Śledczy ustalili, iż gang kierowany przez Bazylę zajmował się m.in. seksbiznesem. Przykrywką do tego procederu była fikcyjna

agencja nieruchomości. CBŚP stwierdziło, że podejrzani mogli nakłaniać do pracy w nadzorowanych przez siebie lokalach kobiety, które w zamian za udostępnianie pomieszczeń oraz zapewnianie ochrony oddawały gangsterom część dochodu uzyskiwanego z nierządu, płaciły 200 lub 300 złotych dziennie za wynajem.

Gangster w czerwonym dresie

Tuż przed Bożym Narodzeniem 2020 r. w warszawskiej Galerii Mokotów wzrok policjanta wykonującego zakupy przyciągnął czerwony dres pochodzący ze znanego włoskiego domu mody. Rozpoznał poszukiwanych mężczyzn. Telewizja poinformowała, iż gangsterzy wywabieni poza budynek galerii, a następnie zakuci w kajdanki. Bazylę vel Gruby, domniemany boss siedleckiego gangu, miał przy sobie prawie 100 tys. zł. Towarzyszył mu Paweł P. (pseudonim „Paco”),



Zatrzymanie podejrzanego z grupy siedleckiej przez funkcjonariuszy CBŚP

który też przyszedł z 50 tys. zł na zakupy prezentów pod choinkę. Pieniądze, które mieli przy sobie, zostały zabezpieczone na poczet przyszłych kar.

Dopalacze z trutką na szczury

W sierpniu 2021 r. prokuratura Krajowa oskarżyła pięciu członków siedleckiego narkogangu „Bazyla” o handel narkotykami

i dopalaczami. Portal TVP Info opisywał, jak wytwarzano dopalacz o nazwie „moc” kilkaset razy silniejszy od marihuany. Gangsterzy produkowali dopalacz tzw. fakehash („zamiennik” haszyszu), nazywany przez nich „babą jagą”, „plasteliną” i nawet „gów**m”. Do gamka wysypywali m.in. kakao, korzeń pokrzywy i węzę pszczelą (wosk) oraz dodawali wspomnianą już trutkę na szczury, by towar miał różowy kolor i był mocniejszy...

Skruszeni niektórzy przestępcy wyznali, że grupa działała od 2015 r. do 20 stycznia 2021 r. Zarabiała głównie na narkotykach i dopalaczach, kontrolowała także prostytucję na „swoich” terenach: w Siedlcach, Mińsku Mazowieckim czy Łukowie. Niszczyła lokale prostytutki, które nie płaciły im za „opiekę”.

Majowy akt oskarżenia 16 osób

Obecnie Prokuratura Krajowa poinformowała o kolejnym akcie oskarżenia dotyczącym 16 osób, w tym szefa grupy siedleckiej Mirosława G. ps. „Grochal”, współkierującego tą grupą Artura Ch. ps. „Gruby” oraz Pawła P. ps. „Pako” i Michała B. ps. „Kogut”. Zarzuciła im popełnienie łącznie 164 przestępstw. „Grochal” i „Gruby” są oskarżeni o założenie i kierowanie zorganizowaną grupą przestępczą o charakterze zbrojnym, czerpanie korzyści z nierządu innych osób,

posiadanie broni palnej bez zezwolenia oraz wytwarzanie i wprowadzanie do obrotu znacznych ilości narkotyków.

Podobne zarzuty otrzymali „Pako” i „Kogut”, ale dotyczyły one udziału w gangu, a nie kierowania nim. Szefowie oraz wielu pozostałych oskarżonych mają odpowiadać przed sądem także za pobicia, w tym z użyciem niebezpiecznych narzędzi oraz zniszczenie mienia, w tym spalanie samochodów osób, które nie chciały podporządkować się grupie.

Prokurator zabezpieczył część majątku oskarżonych: 200 tysięcy euro w gotówce, nieruchomości i złotą biżuterię, a także długą broń palną, naboje, tłumik, kamizelkę kuloodporną, pałki teleskopowe, maczety i kastety. Jak ustalił portal TVP Info, broń była wykorzystywana. Opisał przypadki pobić, jeden zakończył się nawet śmiercią skatowanego „Ruskiego”.

(Pim)

Tablica Czesława Niemena na bialskim dworcu. Tutaj stawiał pierwsze kroki jako repatriant

BIAŁA PODLASKA:

Czesław Niemen podczas koncertu w 1999 roku w Białej Podlaskiej mówił: „Przyjechalismy z Brześcia do Białej Podlaskiej i zakwaterowali nas w punkcie dla repatriantów. Tak mi się tu spodobało, że nie chciałem jechać dalej, ale nie miałem wyboru”.

Na jego cześć odsłonięto pamiątkową tablicę przypominającą ten krótki pobyt artysty w Białej Podlaskiej. Historia Czesława Wydrzyckiego (później Niemena) rozpoczyna się po II wojnie światowej, gdy on i jego rodzina przesiedlała się z Grodzieńszczyzny, polskich terenów, które zostały w trakcie wojny do ZSRR. To właśnie na dworcu PKP w Białej Podlaskiej artysta postawił pierwsze kroki. Stało się to 27 maja 1958 roku. Podczas koncertu Niemena w Białej Podlaskiej w 1999 roku mówił: „Przyjechalismy z Brześcia do Białej Podlaskiej i zakwaterowali nas w punkcie dla repatriantów. Tak mi się tu spodobało, że nie chciałem jechać dalej, ale nie miałem wyboru”.

Powrót do Polski

Inicjatorami wmurowania pamiątkowej tablicy na dworcu PKP w Białej Podlaskiej byli mieszkańcy miasta. Zawiązał się komitet



Uroczystego odsłonięcia tablicy dokonali samorządowcy, bliska rodzina Czesława Niemena oraz inicjatorzy powstania tablicy

honorowy. Przewodniczącym był Mirosław Radecki.

- Pamiętamy, jak po wojnie ustanowiono granice po rzece Bug, wielu Polaków zostało po drugiej stronie. Mieli szansę wrócić w 1946 roku, ale tylko część z nich wróciła. Po 1956 roku, gdy został podpisany układ umożliwiający powrót na ziemię polskie, skorzystało z tego 300 tys. ludzi. A jednym z nich był Czesław Wydrzycki, który w Białej Podlaskiej postawił pierwsze kroki po powrocie - wspomina Radecki.

Ziarno pomysłu związanego z powstaniem tablicy na bialskim dworcu zasiał wraz z m. in. Edward Tomaszuk z bialskiej firmy Edwood.

- W rozmowie zaczęliśmy rozmawiać o Niemenie i padł ten



Maria Gutowska,
najstarsza córka Czesława Niemena

Tablica to przepiękne dzieło w pięknej formie. Nie mogło być nic godniejszego i ładniejszego ku uczczeniu mojego ojca

pomysł. Postanowiliśmy uczcić moment postawienia pierwszych kroków Czesława w naszym mieście. Powstała tablica w drzeworycie. Nie mogło być nic godniejszego i ładniejszego ku uczczeniu mojego ojca

Pojawiła się bliska rodzina

Wydarzenie miało bardzo podniosły charakter. Oprócz samorządowców, członków komitetu powstania tablicy oraz

bialczan, pojawiła się m.in. Maria Gutowska, najstarsza córka Czesława Niemena.

- Jestem przepełniona wzruszeniem, że znalazło się tylu ludzi dobrej woli, którzy uhonorowali to historyczne zdarzenie. Moja wdzięczność nie zna granic, bo to pewnego rodzaju zamknięcie koła. Teraz, gdy jest upamiętniająca mojego ojca tablica, być może osoby przechodzące tutaj będą mogły o nim czegoś więcej się dowiedzieć - mówiła córka artysty. Najwięcej na temat Białej



Za stworzenie tablicy odpowiada Witold Iskrzycki. Przedstawia jego młodość, jego postać na tle rodzinnego domu w Wasiliszkach. Drzeworyt wykonany jest na podstawie fotografii otrzymanej od rodziny Niemena

Podlaskiej i drogi repatriacyjnej Niemena córka dowiedziała się od jego siostry.

- Dla tamtych ludzi to była podróż w inny świat, zupełnie nowe nadzieje - dodaje.

Szlachetny człowiek

Na uroczystości pojawił się też Jerzy Wydrzycki, stryjeczny brat Czesława Niemena.

- To był wielki, szlachetny człowiek. W tamtych latach pojawiali się na świecie wybitne osoby. Dzięki Bogu, że mieliśmy takiego, jak on. On nigdy nie wyrażał się o nikim w sposób negatywny. Kochał ludzi, okazywał miłość ludziom, a nie to, co się obecnie dzieje na świecie, czyli pogardy - wspominał artystę.

Maciej Maciejuk

Na obwodnicy Lubartowa ciężarówka uderzyła w autobus z drużyną radzyńskich Orląt

29 maja około godz. 22.30 na skrzyżowaniu DK19 z ul. Lipową samochód ciężarowy uderzył w przejeżdżający autobus, którym podróżowała drużyna piłkarska radzyńskich Orląt.

Na szczęście nikt nie odniósł obrażeń i nie wymagał pomocy medycznej.

Według st. sierż. Jagody Stankiewicz z KPP w Lubartowie kierowca Volvo jadący od strony Lubartowa nie udzielił pierwszeństwa prawidłowo poruszającemu się autobusowi i doprowadził do zderzenia bocznego.

Kierowca ciężarówki został ukarany mandatem, policja zatrzymała dowody rejestracyjne obu pojazdów.

Drużyna trzecioligowych Orląt wracała z ligowego meczu z ŁKS-em Łagów w woj. świętokrzyskim.

- Na szczęście nic się nie stało. Jedynie ucierpiał nasz autokar, który wymaga naprawy. Pękła szyba, ale bez problemów dojechalismy do Radzyna Podlaskiego. Mieliśmy półgodzinny postój. Przyjechała policja, dokonała swoich czynności i ruszyliśmy w drogę - mówi Waldemar Pawlina.

Kierownik Orląt przyznaje, iż po raz pierwszy jako kierownik, a pracuje w tej roli od przeszło 20 lat, doszło do takiego zdarzenia. - Siedziałem z przodu i tylko lekko zatrząśnięto autobusem. Kierowca TIR-a popełnił błąd i uderzył w tył naszego auta - dodaje.

Marcin Kusyk/Mateusz Połynka



Do zderzenia doszło w niedzielę 29 maja około godz. 22.36. Na skrzyżowaniu DK19 z ul. Lipową w Lubartowie



Kierowca ciężarówki został ukarany mandatem, policja zatrzymała dowody rejestracyjne obu pojazdów

Projekt EKO Powiat odrzucony. Czy dobra passa się skończyła?

Fundacja syna starosty tym razem nie dostanie nowej dotacji

POWIAT ŁĘCZYŃSKI: Narodowy Instytut Wolności, który tak hojnie do tej pory sypał kasą na fundację Niewiadomskiego juniora, właśnie odrzucił jej wniosek o kolejne środki.

Przypomnijmy: Karol Niewiadomski zasłynął z tego, że w styczniu 2021 r. założył Fundację Rozwoju Powiatu Łęczyńskiego i zaledwie miesiąc później ubiegał się o publiczne pieniądze.

Zdawało się, że szanse są małe, bo komisja oceniała m.in. doświadczenie organizacji i zespołu ekspertów, ale dla chcącego nic trudnego.

Fundacji syna starosty łęczyńskiego przyznano maksymalną liczbę punktów za doświadczenie i już wiosną ub. roku informowaliśmy o pierwszej dotacji dla fundacji syna starosty, a w sierpniu ub. r. o kolejnej, dzięki czemu organizacja Karola Nie-

wiadomskiego dostała łącznie 615,5 tys. zł.

Środki te otrzymała od Narodowego Instytutu Wolności, rządowej agencji powołanej przez polityka PiS, Piotra Glińskiego.

Wrodzona skromność

Pod koniec ub. r. NIW wreszcie poinformował „Współnotę”, że fundacja ma przeznaczyć przyznane jej 615,5 tys. zł na 19 warsztatów dla mieszkańców, trzy konferencje, sześć raportów i tyle samo debat wokół ich tematyki. Reszta dotacji ma być wydana na wynagrodzenia, zakup laptopa, aparatu i kilku akcesoriów elektronicznych.

Póki co nie wiemy, ile tych środków zostało już wykorzystanych, bo jego fundacja nie odpowiada na pytania naszej redakcji w trybie dostępu do informacji publicznej, chociaż nakazuje mu to ustawa.

A NIW kilkakrotnie odmówił nam wysłania sprawozdania z ubiegłorocznych działań Fundacji Rozwoju Powiatu Łęczyńskiego.

Póki co dostajemy jedynie takie odpowiedzi od NIW: „Uprzejmie informujemy, że wskazane sprawozdanie nie zostało jeszcze zatwierdzone przez Narodowy Instytut Wolności – Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego. W związku z powyższym sprawozdanie jest dokumentem prywatnym i na tym etapie nie podlega udostępnieniu w trybie informacji publicznej”.

Tym razem fundacji nie docenili

NIW właśnie odrzucił wniosek o kolejną dotację złożony przez fundację syna starosty.

FRP złożyła bowiem wniosek o dofinansowanie swoich działań w ramach edycji 2022 Programu Fundusz Inicjatyw Obywatelskich NOWEFIO na lata 2021-2030, który jest kontynuacją programów rządowych skierowanych do sektora organizacji pozarządowych. Podstawowy cel programu NOWEFIO to promocja działalności społecznej, akty-



Fundacja Rozwoju Powiatu Łęczyńskiego założona przez Karola Niewiadomskiego wnioskuje o 228.410 zł dotacji na projekt „EKO Powiat”

wizacja i formowanie postaw obywatelskich.

Fundacja Karola Niewiadomskiego wnioskuje o 228.410 zł dotacji na projekt „EKO Powiat”. Wyniki konkursu NIW ogłosił w piątek, 27 maja: wniosek organizacji syna starosty nawet nie trafił na listę rezerwową. Znalazł się na liście projektów „ocenionych negatywnie merytorycznie”, co oznacza, że tym razem Karol Niewiadomski musi obejść się smakiem.

Kamil Kulig

Czy sąd zaostroży karę i skaze 39-latkę na dożywocie?

Ukraińiec zabił dwóch rodaków. Prokurator chce dla niego dożywocia

Na początku czerwca Sąd Apelacyjny w Lublinie wyda prawomocny wyrok w sprawie Serhija S. Ukraińiec zadłgał dwóch rodaków, swoich kolegów z pracy, w gospodarstwie pod Puławami, bo potrzebował pieniędzy na narkotyki i alkohol. - Będę tego żałował do końca życia - przyznał oskarżony.



Serhij S. we wtorek był obecny w sali rozpraw. - Będę tego żałował do końca życia - podkreślał. Grozi mu dożywocie

Do zbrodni doszło w miejscowości Dobrosławów koło Puław w grudniu 2019 roku na terenie gospodarstwa szkółkarskiego, gdzie Serhij S. pracował razem ze swoimi ofiarami. W listopadzie 2020 roku Sąd Okręgowy w Lublinie skazał Serhija S. na 25 lat pozbawienia wolności. 39-letni obecnie Ukraińiec został uznany za winnego zabójstwa dwóch swoich rodaków - Wołodymyra B. i Petro P. Obu zadał łącznie kilkadziesiąt ciosów nożem o długości ostrza 15 cm, a potem ukradł im pieniądze. Proces w Sądzie Apelacyjnym w Lublinie ruszył lipcu ub. r. Apelację od wyroku złożył prokurator, który

domaga się, by skazać Serhija S. na dożywotnie pozbawienie wolności. Obrońca oskarżonego oczekuje utrzymania w mocy wyroku sądu pierwszej instancji. Prawomocny wyrok w tej sprawie miał zapaść już w pierwszym kwartale tego roku, jednak proces musiał ruszyć od nowa ze względu na zwolnienie jednego z sędziów. W miniony wtorek proces został przeprowadzony od nowa.

Serhij S. był obecny w sali rozpraw. - Będę tego żałował do końca życia - podkreślał oskarżony. Termin ogłoszenia wyroku wyznaczono na 6 czerwca. Oskarżonemu grozi dożywocie.

Dominik Smagała

Prezes LWB: - Nie jesteśmy w stanie z dnia na dzień zwiększyć wydobywania i zapełnić luki po rosyjskim węglu

Węgla brakuje, ceny surowca szybują. Większa sprzedaż i wyższe ceny przekładają się na wyniki kopalń. Bogdanka w stosunku do I kwartału ub. roku odnotowała 30-procentowy wzrost przychodów. W połowie maja zmuszona była jednak - tak jak i inne spółki węglowe - ograniczyć sprzedaż dla gospodarstw domowych i zastrzegła możliwość odmowy sprzedaży przedsiębiorstwom.

Widmo ubóstwa energetycznego? Brakuje węgla, jego ceny są bardzo wysokie. Szacuje się, że wynikające z embargo odciecie dostaw z Rosji skutkować będzie brakiem na rynku aż 11 milionów ton węgla.

Bogdanka - zaopatrująca w węgiel kamienny głównie elektroenergetykę we wschodniej i północno-wschodniej Polsce - już drugi raz w tym roku wprowadza reglamentację.

143,2 mln zł
zysk netto Bogdanki w pierwszym kwartale

cję sprzedaży wydobywanego surowca.

Wcześniejsze ograniczenia obowiązywały od 21 marca. Zakładały 3 tony dziennie i nie więcej niż 10 w roku dla osób fizycznych. Od 16 maja roczny limit dla gospodarstw zmniejszono o połowę, czyli do 5 ton.

Co do przedsiębiorstw, kupią węgiel z Bogdanki pod warunkiem złożenia zamówienia. Przy czym spółka zastrzega sobie prawo do przyjęcia całości lub części zamówienia albo odmowy jego realizacji.

Nie reagujemy emocjonalnie

Przed widmem ubóstwa energetycznego przestrzegają m.in. śląscy związkowcy. Szefowie węglowych spółek tłumaczą, że aby zwiększyć wydobywanie, potrzebne są kosztowne i długotrwałe inwestycje. Np. w PGG udostępnienie

ściany wydobywczej na ok. 800 tys. ton węgla trwa ok. półtora roku i kosztuje 200 mln zł.

O zwiększaniu produkcji w Bogdance, dostosowując ją do możliwości kopalni, wypowiedział się również szef LWB.

- Maksymalizujemy produkcję, dostosowując ją do naszych możliwości. Nie jesteśmy jednak w stanie z dnia na dzień zwiększyć wydobywania i zapełnić luki po rosyjskim węglu, gdyż inwestycje w górnictwo to wieloletnia perspektywa. Planujemy tak, jak dotychczas, pozostać stabilnym dostawcą surowca dla elektrowni zawodowych - wyjaśnia prezes Wasil.

Przychody Bogdanki wzrosły o 30 procent

We środę na konferencji Enei i Bogdanki w Warszawie spółki podsumowały wyniki w pierwszym kwartale br. Przychody Grupy LW Bogdan-

WĘGIEL NAJGORĘTSZYM TOWAREM

Jak czytamy w branżowym portalu netTG.pl, węgiel to obecnie najgorętszy towar w kraju: „Za tonę ekogroszku klienci ogrzewający nim domy są już w stanie zapłacić nawet 3000 zł. W poprzednich latach o tej porze roku nikt nawet nie myślał o zakupie opału na zimę”.

ka wzrosły o 30,1 procent do 731,8 mln zł wobec 562,4 mln zł przed rokiem. EBITDA wyniosła 276,5 mln zł, zysk operacyjny 179,7 mln zł, a zysk netto wyniósł 143,2 mln zł. Produkcja węgla handlowego to 2,8 mln ton, a sprzedaż 2,7 mln ton.

Bogdanka wykonała 8,6 km wyrobisk korytarzowych. Uzysk wyniósł 72,6 procent i był na podobnym poziomie co przed rokiem.

Udział LWB w sprzedaży węgla do energetyki zawodowej wynosi 29,2 procent, w sprzedaży węgla energetycznego ogółem - 23,9 procent.

Około 77 procent sprzedanego węgla to surowiec dostarczony z LWB do Enea Wy-

W Sejmie 26 maja na pytania posłów dotyczące ograniczonej dostępności i wysokich cen węgla dla odbiorców indywidualnych i wspólnot mieszkaniowych odpowiadał Piotr Pyzik, pełnomocnik rządu ds. transformacji spółek energetycznych i górnictwa węglowego. Przypomniat, że polska produkcja węgla opałowego od kilkunastu lat nie zaspokaja krajowego zapotrzebowania na surowiec. Zapewnił, że rząd czyni starania, by nie doszło do deficytu węgla w sezonie jesienno-zimowym.

tworzenie, Enea Elektrowni Połaniec oraz Grupy Azoty Zakłady Azotowe Puławy S.A.

Na inwestycje wydała Bogdanka w podsumowanym okresie blisko 129,9 mln zł. Najwięcej, 107,1 mln na nowe wyrobiska i modernizację istniejących.

Jolanta Chwałczyk

W polu znalazł minę przeciwpiechotną



Mieszkaniec gminy Łaziska podczas pracy w polu znalazł minę przeciwpiechotną. Od razu zgłosił sprawę na policję. Miała średnicę 15 cm. Trafiła do funkcjonariuszy z Samodzielnego Pododdziału Kontroli i Bezpieczeństwa Policji, którzy zajęli się jej neutralizacją. AG

Pijany taksówkarz wioził pasażera

W ubiegłym tygodniu w nocy policjanci prowadzili kontrolę kierowców świadczących usługi przewozowe. Na ulicy Dywizjonu 303 zatrzymali kierującego skodą, który przewoził pasażera. Okazało się, że 22-letni mieszkaniec Świdnika jest pijany. Miał blisko 1,5 promila alkoholu.

- 22-letni taksówkarz od razu stracił uprawnienia. Niedługo usłyszy zarzuty - mówi kom. Kamila Gołębiowski z KMP w Lublinie.

(McM)

Operacja pozwoli uchronić chłopca przed najgorszym...

Bioderka Maćka trzeba szybko zoperować. Czas nagli

POWIAT OPOLSKI: Na operację Maćka Sulimy ze Słotwin jest tylko pięć miesięcy. W tym czasie trzeba zebrać jeszcze ok. 100 tys. zł.

Czasu coraz mniej

- Czas nam się skrócił, bo Maciej obciąża nogi, sam próbuje wstawać, raczkować - po prostu on wie, po co są nogi - mówi Sylwia Sulima, mama chłopca. - Do niedawna nie znaleźliśmy jeszcze terminu operacji, ale teraz wiemy, że musi się ona odbyć maksymalnie w ciągu pięciu miesięcy - dodaje.

Do zebrania zostało ok. 100 tys. zł



Grupa Enduro Powiśle w niecodzienny sposób pomogła choremu Maćkowi. Na otwarciu sezonu motocyklowego w Zastowie Karczmiskim udało się zebrać ok. 10 tys. zł na leczenie i rehabilitację chłopca

Czas na operację 4-latka szybko ucieka. Maciusia czeka zabieg na biodra. Prawe zniszczone jest kompletnie, a lewe koślawe. Do tego dochodzi operacja miednicy, żeby ustawić wszystko tak, jak należy. Poza tym miednica Maciusia jest tak zrotowana, że jego ciało się wykrzywia. Doszło także do martwicy kości udowej, która wychodzi poza staw. Po ostatniej wizycie w instytucie Paley'a, którą chłopiec miał 24 maja, okazało się, że zastało 5 miesięcy na zebranie pieniędzy na operację oraz dodatkowe koszty związane z nią. Chodzi m.in. o wynajem mieszkania w Warszawie na trzy miesiące, rehabilitację czy specjalistyczny sprzęt. Przez postępujące zwyrodnienie biodra operacja będzie bardziej skomplikowana, niż wcześniej planowano. By przywrócić równowagę dla kręgosłupa, lekarze muszą wyciąć 1-2 cm kości udowej, przez co prawa noga będzie na pewno krótsza.

Groźba amputacji nóżki to nie jest najgorsza opcja

Ostatnia diagnoza na chwilę załamała Sylwię, mamę chłopca. Do zebrania zostało ok. 100 tys. zł. Rodziny nie stać na takie wydatki. Kwota, jaka zebrana została na siepomaga.pl, gdzie można wpłacać datki na leczenie chłopca, pokryje jedynie koszt operacji. - W najgorszym wypadku Maciusiowi grozi amputacja nóżki - mówi jego mama. - Ale utrata nogi nie będzie końcem problemów,

bo skolioza się pogłębi, jeśli nie zrobimy bioderek i miednicy. Kręgosłup nie będzie miał równowagi i Maciej będzie się coraz bardziej krzywić. Każda operacja wyprostowania kręgosłupa pomoże na chwilę, aż dojdzie do najgorszego... - dodaje. W konsekwencji braku stabilizacji bioder w przyszłości kręgosłup chłopca może naciskać na jego organy wewnętrzne.

Przypomnijmy...

O Maćku pisaliśmy już w styczniu bieżącego roku. Po traumatycznym porodzie (chłopiec przyszedł na świat bez funkcji życiowych) okazało się, że lista jego chorób jest ogromna.

Maciusia czeka zabieg na biodra. Prawe zniszczone jest kompletnie, a lewe koślawe

Była to niska masa urodzeniowa, małopłytkowość, zakażenie okołopodrodowe, hipotrofia, małopłytkowość, wrodzona cytomegalia. Chłopiec nie widział, w lewym uchu wykryto niedosłuch, miał wadę serca, uszkodzoną wątrobę, nadciśnienie tętnicze, zniszczoną lewą część mózdzka i robaka, przeszedł dwa wylewy wewnątrzczaszkowe, wzmożone napięcie mięśniowe oraz padaczkę lekooporną. - I tak było codziennie. Jak nie wątrobą, to śledzioną, zwłóknienia w mózgu, torbiele, zapalenia mózgu... - opowiadała wtedy mama chłopca.

Jak można pomóc Maciusiowi?

Chłopiec jest pod opieką fundacji AVALON. Darowizny dla niego można wpłacać na konto nr: 62 1600 1286 0003 0031 8642 6001. W tytule wpłaty należy wpisać: Sulima, 11532.

Można też wesprzeć zbiórkę na stronie: www.siepomaga.pl/maciej-sulima

Życie 4-latka już trzy razy dosłownie wisało na włosku.

Ale są też dobre wiadomości

- Widzi już przedmioty, zwraca uwagę na twarze osób w swoim otoczeniu, zaczęliśmy wprowadzać komunikację AAC - wylicza Sylwia. - Maciej potrafi nazywać podstawowe czynności, oczywiście w swoim języku. Naśladuje melodie ulubionych utworów, a nawet potrafi utrzymać się dłużej w pozycji siedzącej pomimo braku części mózdzka i robaka - dodaje z dumą. Udało się też chwilowo ujarzmić padaczkę, co pokazało ostatnie badanie EEG głowy. Motocykliści zorganizowali zbiórkę. Do pomocy zgłosiła się ostatnio grupa Enduro Powiśle. 29 maja jej członkowie z Sebastianem Kaślikowskim na czele, zorganizowali otwarcie sezonu motocyklowego 2022 na powstającym nad Wisłą torze. Tematem wiodącym imprezy była oczywiście zbiórka funduszy na leczenie Maciusia. Wydarzenie zgromadziło ok. 500 osób. - Nie spodziewałem się, że przyjedzie aż tyle osób i że będzie to tak

pozytywnie odebrane - mówi Kaślikowski. - Chcieliśmy pokazać, że takie wydarzenia to nie tylko impreza sportowa i rywalizacja, ale też można w inny sposób wykorzystać ten rodzaj rozrywki. Dodatkowo okazało się, że takie miejsca, jak nasz tor, są potrzebne, cieszą się dużym zainteresowaniem - dodaje.

Na tor można było wjechać bezpłatnie. Jeździli starsi i młodsi. Widzowie mogli zjeść kiełbasę z grilla lub skosztować specjałów Koła Gospodyń Wiejskich z Zofianki i z Wilkowa.

Okoliczni mieszkańcy ruszyli z pomocą

W organizację imprezy włączyli się okoliczni mieszkańcy, przedsiębiorcy oraz wójt gminy Wilków, Daniel Kuś. Rolnicy pomagali swoim sprzętem przygotować tor, wójt przekazał pieniądze na żywność na grilla, Karol Drag, jeden z lokalnych przedsiębiorców, bezpłatnie udostępnił swoją koparkę i ufundował trzy beczki piwa, w pomoc zaangażował się też sołtys Zastowa, Rafał Rożek. Miłośnicy jednośladów i quadów



Macius z mamą i organizatorem niedzielnego wydarzenia, Sebastianem Kaślikowskim

okazali się bardzo hojni. Udało się zebrać ok. 10 tys. zł. - Jestem wdzięczna wszystkim, którzy włączyli się w niedzielą akcją pomagania - mówi wzruszona Sylwia Sulima. - Emocje jeszcze nie opadły. Przybyło wiele dobrych dusz, ludzi chętnych do pomocy. Dziękuję! - dodaje.

AG

Organizatorzy i sponsorzy imprezy:

Enduro Powiśle
Gmina Wilków
Wójt Gminy Wilków, Daniel Kuś
Rafał Rożek - sołtys Zastowa Karczmiskiego
Kop-Car Rafał Madejek
MitDrag Prace Ziemne

NOWORODKI URODZONE W SZPITALU W LUBARTOWIE. Z KILKU POWIATÓW WITAMY NA ŚWIECIE WASZE MALUCHY!



**Kalina Wicherkiewicz,
Radzyń Podl.,**
ur. 23 maja, g. 12.07, 3,06 kg, 57 cm,
Rodzice: Anita i Konrad
Rodzeństwo: Liliana (5 lat)



**Jaś Ziarek, Wola Osowińska,
pow. radzyński,**
ur. 23 maja, g. 17.05, 2,7 kg, 51 cm,
Rodzice: Paulina i Bartosz



**Liliana Faliszewska,
Woskrzenice Duże, pow. bialski,**
ur. 24 maja, g. 00.55, 4,8 kg, 58 cm,
Rodzice: Sylwia i Hubert,
Rodzeństwo: Oskar (11 lat), Alan (8 lat)



Czarus Mościcki, Łuków,
ur. 24 maja, g. 20.40, 3,87 kg, 59 cm,
Rodzice: Katarzyna i Mateusz,
Rodzeństwo: Błażej (9 lat)



**Amelia Janiuk, Przytoczno,
gm. Jeziorzany**
ur. 25 maja, g. 11.40, 3,65 kg, 55 cm
Rodzice: Julia i Piotr
Rodzeństwo: Krystian (5 lat), Filip
(2 lata)



**Sara Ciesielka
z tatą, Lublin/
Łucka, ur. 24 maja,
g. 3.45, 3,07 kg
Rodzice: Norbert
(na zdjęciu)
i Aleksandra**



**Marcel Chadaj z babcią
Ewą, Lubartów, ur. 26 maja,
g. 22.16, 4,17 kg, 56 cm
Rodzice: Martina i Igor**



**Zosia Karcmarz
z tatą, Bełcząc,
gm. Czemierniki,
pow. radzyński,
ur. 26 maja,
3,08 kg, 53 cm
Rodzice: Ewelina
i Paweł (na
zdjęciu)**



**Miłosz Gozdur, Przytoczno,
gm. Jeziorzany,**
ur. 26 maja, g. 12.30, 3,61 kg, 54 cm
Rodzice: Ola i Dawid



**Zuzia Blicharz, Czemierniki,
pow. radzyński,**
ur. 23 maja, g. 21.23, 2,8 kg, 51 cm,
Rodzice: Jadwiga i Mateusz



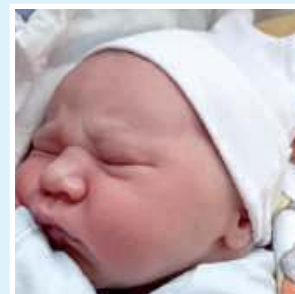
**Alicja Mordacz,
Pałecznicza Kol.,**
ur. 23 maja, g. 9.40, 2,95 kg, 53 cm,
Rodzice: Milena i Paweł



**Nikodem Kaliszuk,
Ustrzesz, pow. radzyński**
ur. 27 maja, g. 2.05, 3,43 kg, 55 cm
Rodzice: Anita i Michał



Wojtuś Rzechuła, Lubartów,
ur. 25 maja, g. 11.03, 3,45 kg 54 cm
Rodzice: Monika i Paweł
Rodzeństwo: Zosia (2 lata)



Michaś z Ostrowa Lubelskiego,
ur. 27 maja, g. 8.10, 3,44 kg, 55 cm
Rodzice: Agnieszka i Sławek

Jarmarki w Łęcznej - kilka razy do roku miasteczko stawało się kupiecką stolicą (cz. I)

Interesy we wszystkich językach świata

Handlarze zjeżdżali z całego świata. Droga ruskich wołów np. do Anglii zaczynała się w Łęcznej. Miejscowi Żydzi załatwiali transfery finansowe do pobratymców z Amsterdamu. Ormianie przywozili skarby z Lewantu. Jarmarki trwały po osiem dni, było ich tylko kilka, ale miasto żyło z nich cały rok

Dziś głównym bogactwem okolic Łęcznej jest węgiel, ale zanim go odkryto, głównym atutem było samo położenie. Po pierwsze: nad Wieprzem, który był rzeką spławną, umożliwiającą przewóz towarów. Wbrew temu, czego uczy się dzieci, rzeki nie były niemal nigdy granicami naturalnymi a wręcz przeciwnie: były osiami osadnictwa i wspólnoty ludzkie tworzyły się na ich dwóch brzegach. Naturalnymi barierami były działy wodne - czyli np. granie łańcuchów górskich. Spławna rzeka była najpewniejszą drogą: łądem musiałeś przebić się przez las, niedźwiedzie i zbójców, a wodą - siadałeś na cokolwiek i za dwa tygodnie byłeś w Gdańsku.

Po wtóre zaś, nieważne, czy podróżowałeś z Rusi na Mazowsze albo do Lublina, czy z Wilna do Krakowa - Łęczna była po drodze. Główny trakt z Rusi Wieprz przekraczał właśnie tam, gdzie była niegdyś należąca do klasztoru w Sieciechowie wioska. Po prostu nic, tylko handlować.

Na świętego Urbana i Jedenaste Tysięcy Dziewic

W 1467 Jan Tęczyński otrzymał od Kazimierza Jagiellończyka przywilej na organizowanie dwóch jarmarków rocznie. Zgodnie z obyczajem były one przypisane do świąt kościelnych, które organizowały cały kalendarz ówczesnego człowieka: określenia takie jak: na św. Urbana albo na Jedenastu Tysięcy Dziewic były znacznie bardziej czytelne niż wskazanie daty 25 maja i 21 października.

Zorganizowanie jarmarku nie było sprawą prostą. Handlem w rozwiniętym średniowieczu rządziły specyficzne, ściśle okre-



Najbardziej znanym źródłem ikonograficznym opowiadającym o przebiegu jarmarków jest znany obraz Jana Piotra Norblina namalowany w 1803. Widzimy m.in. na nim ratusz wystawiony przez Elżbietę Branicką. Był to już któryś z rzędu taki budynek - poprzednie trawiły pożary. Dowodzi to jednak, że właścicielom miasta jarmarki przynosiły na tyle wysokie dochody, że opłacało się inwestować w infrastrukturę

Krowy i woły z Rusi i Węgier sprzedawano do Anglii, Niemiec i na Śląsk

ślone reguły. Na świadczenie usług, handlowanie określonymi grupami produktów, wytwarzanie towarów monopol miały cechy, gildie, różnie zorganizowane korporacje. Nie cierpiały jednak na czasowym ograniczeniu przywilejów: zwiększony obrót rekompensował spotęgowaną konkurencję. Samo miasto miało też swoje prawa: najbardziej znanym z nich było prawo składu, zabraniające kupcowi wywieźć swoje towary z miasta - musiał sprzedawać, aż się wyprzeda. Wędrować można było tylko określonymi drogami, więc i tu co chwila czekał jakiś podatek. Do rozstrzygnięcia pozostawała też sprawa zapewnienia bezpieczeństwa, bo przecież takie zgromadzenie ludzi ze wszystkich stron było okazją także dla bandziorów. Na czas trwania zjazdu oczywiście wszystkie te prawa były zawieszane bądź ograniczane. Różnie określany był sam czas trwania jarmarku - owszem, bywały i jakieś załedwie dwudniowe, ale zwykle tydzień co najmniej. Największe

były w Gdańsku (tzw. dominkański, 4 sierpnia), Wrocławiu, Grodnie i Lublinie i Jarosławiu, jedno robiły zawrotne kariery, inne z czasem podupadały.

Bożocielny i na Mikołaja

W 1582 roku Firlejowie dostali od króla Batorego przywilej na dwa jarmarki: jeden w Boże Ciało (późną wiosną, święto ruchome) oraz na św. Mikołaja zimowego (6 grudnia). Wokół nich kręciło się całe życie miasta: świadczy o tym dowodnie choćby układ przestrzenny miasta, z dwoma rynkami (trzeci dojdzie w wieku XVIII). Rozwoju nie powstrzymywały ani pożary, ani epidemie, po klęskach wojennych XVII wieku też miasto i okolica podnosiły się dość szybko, bo przecież właśnie handlowe fortuny w takich czasach rosły. W połowie tegoż stulecia dochodzą jeszcze trzy nowe terminy: na św. Zygmunta 21 maja, na św. Marii Magdaleny 22 lipca (ten pewnie związany z kościołem pod tymże wezwaniem...) i św. Marcina z Tours 11 listopada. Pisze w przywileju Władysław IV: *wolno będzie każdemu, jakiegokolwiek kondycji i narodu ludziom, kupcom, furmanom, rzemieślnikom wszelkim konie, woły, toje, futra i inne to-*

wary i kupie jakimkolwiek imieniem nazwane przywozić i tam od czasu naznaczonego do handlu od urzędu tego miasteczka Łęcznej pozwolonego handle swoje odprawować.

Kto handlował?

Na kilka detali w tym tekście warto zwrócić uwagę. Po pierwsze, o jakich to narodach król mówi? W Łęcznej w dzień targowy słyhać było wszystkie języki Europy Środkowej i wschodniej. Rusini, Litwini, Polacy, „miejscowi”, to oczywiście. Naturalnie Żydzi. Byli oni specjalistami od handlu na co dzień i od święta, tłumnie walili więc do Łęcznej. Ba, przy okazji jarmarku dokonywało się najważniejsze zgromadzenie diaspory, Sejmu Czterech Ziem (Małopolski, Wielkopolski, Litwy i Rusi), żydowski quasi-parlament Rzeczypospolitej, koordynujący działania poszczególnych wspólnot, ustalający podatki i ustalający wspólne stanowisko w kluczowych sprawach. Z tego okresu świetności miasta pochodzi imponująca synagoga. Żydzi w Łęcznej mogli zresztą swobodnie nabywać nieruchomości i uczestniczyć na równych zasadach w życiu miasta. Kahał (samorząd) miał szerokie kontakty z innymi

Handlarzy na jarmarku było kilkanaście razy więcej niż mieszkańców

strukturami w całej Europie, co pozwalało na aktywność na rynku usług finansowych, przyjmowano też kwoty do obrotu i grunty w dzierżawę. O ile starozakonni byli mistrzami detalu, o tyle długodystansowe transakcje z końcami świata były specjalnością Ormian. Na trop kolejnych nacji naprowadza nas wzmianka o koniach i wołach. Dwa poważne szlaki handlowe bywały przecinały się w Lublinie (o tym potem...). Jeden wiódł z Rusi, skąd gnano stada silnego, szarego, odpornego bydląt. Siegało tu też rozgałęzienie szlaku z Węgier - szare bydlę z puszczy znajdowało wielu amatorów w całej Europie Zachodniej (potem ta rasa omal nie wymarła, ale ostatnio jest odnawiana wraz z całą tradycją kupiecką i ciekawą obrzędowością...). Ile tego było? Ilość bydląt przewijającą się rocznie przez łęczyńskie jarmarki liczone w dziesiątkach tysięcy sztuk, koni też tysiącach. Skoro zaś o koniach: nie masz w przeciwieństwie do handlu koniami bez Cygana - byli to i są nie lada spe-

Handlowali Ormianie, Grecy, Rusini, Litwini, Polacy, Żydzi, Niemcy, Holendrzy, Anglicy, Szkoci, Ślązacy, Czesi, Węgrzy....

cjaliści nie tylko od handlu, ale i najlepsi kowale i kotlarze. Byli też Grecy. Kupców z tego kraju było tak wielu, że w Lublinie pobudowali sobie oddzielną cerkiew (dzisiaj to kościół katolicki św. Józefa na Zielonej koło Starego Miasta - inne świątynie wschodnie w mieście były w rękach unitów). Nadto handlarze z Niemiec, na pewno goście z Niderlandów.

Zarabiał każdy

Transakcje były różnorokie: kupowano zwierzęta obecne na miejscu - te zabierano po podhodowaniu i sprzedawano dalej, inne goniono albo spławiano do Gdańska, albo na Śląsk. Spotykali się też sami handlarze - dobijano targów, ale stado transportowano z zupełnie innych punktów. Po prawdzie zarabiał każdy. W XVII wieku nie prowadzono tak szczegółowych statystyk ruchu i rozmieszczenia ludności. Liczba domów w mieście szacowana jest na około 250 i tysięcy mieszkańców. Kiedy jednak zbliżał się jarmark - a rozsądni starali się zjawić możliwie szybko, żeby zaklepać noclegi, ale przede wszystkim dogodne miejsce do handlowania - trzeba było pomieścić nawet kilkanaście tysięcy ludzi. Każda izba, strych, podłoga i snopek na wagę złota. Każdy kawałek ziemi, do którego mogli dotrzeć kontrahenci, wydawał się świetną lokalizacją. A sklepy, a zajazdy, a karczmy, piwne, gorzałczane i miodowe... Opłaty targowe niezbyt wygórowane i - taki pomysł, który się najwyraźniej nie przyjął - rzeczywiście wydawane na cele związane ze wsparciem handlu i rozwojem: trzeba było naprawić mosty, zorganizować przeprawy, naszykować przestrzeń i potem posprzątać (organizowanie handlu wołami i końmi nie jest dla mięczaków...), zatrudnić jakąś ochronę. (cdn)

Wincenty Krasiński (1782- 1858) - żołnierz, arystokrata, polityk, ojciec wieszcz (cz. I)

Zanim kupił Czemierniki, była Warszawa. I Somosierra

Młody człowiek z Podola wżeniony w Małachowskich i Radziwiłłów szybko podbił Warszawę. - Dumny jestem i żądnym popularności, chciwy pochwał, a nic nie robię sobie z opinii. Rad bym być prawie doskonałym, a miary żadnej zachować nie umiem - wydaje się, że Wincenty Krasiński był świadom zarówno swoich wad, jak i zalet.

Ponoć Wincenty Krasiński oczarował kilka lat od siebie starszą, Marię Urszulę Radziwiłłównę, występując w teatryku amatorskim. Nie należy jednak lekceważyć faktu, że było to małżeństwo po prostu roztropne. Ona wcale nie była piękna, roztropna, więcej niż bogata, a on... on... On - w zasadzie - wręcz przeciwnie! To musiało się udać! W intercyzie zastrzeżono nawet, że gdyby pojawiły się jakieś osobiste długi, każde będzie odpowiadać za siebie. Co ciekawe: tak skomponowane stało okazało się trwałe, małżonkowie darzyli się może i głębszym szacunkiem niż uczuciem, ale z pewnością od ówczesnej średniej odstawało na plus. Urodziły się im dwie córki, ale umarły w dzieciństwie. Trzeci syn spośród pięciorga imion najpierw używający imienia Napole-

on, a potem Zygmunt, wyrósł na wieszcz.

Czas krzyczących młodzieńców

Zanim przejdziemy do opisu napoleońskich dziejów Wincen- tego, pora na dwa zastrzeżenia, konieczne, żeby próbować z tej opowieści wyłuskać prawdziwy obraz Krasińskiego. Po pierwsze: widzimy go głównie oczami osób trzecich. Kolegów z wojska, ziemian z towarzystwa, polityków - trudno znaleźć w tym gronie potencjalnych pochlebców. Zachowało się wprawdzie sporo jego korespondencji, natomiast biblioteka i archiwum rodzinne Krasińskich na Okólniku w War- szawie spłonęły w Powstaniu. Po wtóre zaś: mówimy o ludziach według dzisiejszych standardów niewiarygodnie wręcz młodych. Krasiński, budując swoje stron- nictwo polityczne w pruskiej po III rozbiorze Warszawie, miał lat 21, zostając dowódcą pułku 25, pod Somosierrą 26.

Jak się robiło politykę w Warszawie AD 1803?

Bardzo przyjemnie. Niekwestionowaną gwiazdą był książę Józef Poniatowski. Jego osobi- sta sława stanowiła sinusoidę. Zdobył większą popularność po bitwie pod Zielemcami (1792),



Nieznanego autorstwa portret z czasów, kiedy Krasiński był pułkownikiem szwoleżerów. Energiczny, kreatywny, o urzekającej powierzchowności młodzieniec szybko zdobył sobie rolę lidera warszawskiej młodzieży. O palnę pierwszeństwa rywalizował tylko z księciem Józefem

Krasiński o sobie:

- Natura dała mi wszystko, aby mnie uszczęśliwić, a ja nie umiałem z jej darów skorzystać. Odziedziczyłem piękne imię, jestem bogatym, przystojnym, umysł mam żywy, górny, śmiały i szlachetny, pełen ambicji, ale bez zawiści, lubię naukę, ale bez trudu, chcę być bogatym, a jestem roz- rzutnym, nie jestem bogobojnym, ale nie lubię bezbożnych; jestem libertynem, ale szanuję moralność; jestem trzeźwym, a lubię zabawić się; rad się podobam, a umiem boczyć się, szanuję płęć piękną, a złe mam o niej wyobrażenie, lubię wykwintne towarzystwo - a nie cierpię przymusu.

roztrwonil ją w czasie Insurekcji (1794), zaniedbując należytej obrony Marymontu. Potem, dość

nieroztropnie, dał się obsypać ła- skami przez Pawła I, co znowuż zepsuło mu polityczną opinię.

Nadrobił urokiem osobistym: na przełomie XVIII i XIX stulecia jego rezydencja, zwłaszcza słyn- ny (może lepiej: osławiony...) Pałac Pod Blachą, stał się jako miejsce spotkań szlacheckiej młodzieży, nieustannych zabaw, romansów, popijaw, rąbania w karty, a w razie potrzeby - w pistolety i szabelki. Sam książę nadawał ton i przewodził hulankom. W ten sposób powstała też jednak regularna koteria, może niezbyt jednorodna politycznie i ideowa, ale w księcia Pepi wpa- trzona nieprzytomnie. Podobnie swoją partię utworzył Wincenty Krasiński. Też piękny, szczupły, wymowny i dowcipny, o pokole- nie młodszy, rychło znalazł sobie grono akolitów. Większość z nich będą to późniejsi szwoleżerowie: bracia Piotr, Henryk i Tomasz Łubieńscy, Ludwik Pac, młodzi Małachowscy pod patronatem starego Stanisława Małachow- skiego. Próbowali się odróżnić od towarzystwa spod Blachy: w kar- ty grywali, ale taniej, pili nieco mniej, po wywoływanych awan- turach uważali za stosowne się tłumaczyć. Nosili się skromniej, w czarnych surdutach z guzikami z napisem „Nadzieja”. Rychło w zebraniach zaczęło uczestni- czyć kilkadziesiąt osób. Nie wy- daje się oczywiste, że grupa ta (a zwłaszcza Krasiński) od początku pałała gorącym uczuciem do Na- poleona, co najmniej do 1804

roku i swojej koronacji wydawał się części polskiej arystokracji podejrzanym jakobinem. W 1805 roku Krasińscy spędzają lato w Paryżu i tam pod okiem Alek- sandra Sapiehy Wincenty wiąże się z orientacją francuską.

Poważne spory polityczne

A w Warszawie było o nim z różnych powodów ciągle gło- śno. Wdaje się m.in. w zupełnie wariacki pojedynek z pułkow- nikiem Marcinem Molskim, starszym panem pisujący szybko i sprawnie wierszyki na każdą okazję prywatną i polityczną. Molski był kompletnym grafo- manem (to chyba nawet w tej branży pomaga odnieść komer- cyjny sukces, ulica знаła jego rymowanki na pamięć...) i lekko niedowidział. Nie przeszkodziło mu to wyciąć na obliczu młod- szego rywala okazałą szramę, o której potem będzie rozpowia- dał, że odniósł w boju... Poza tym aktywność partii Poniatow- skiego i Krasińskiego objawiała się tym, że pierwsi chodzili gwiz- dać i awanturować się w czasie przedstawień Teatru Polskiego, a drudzy złośliwie rozrabiali we Francuskim.

A potem przyszedł Napoleon. (cdn)

Zbigniew Smółko

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII



„Świetnie się panowie bili, ale dlaczego tak krwawo?” - dopytywał generała Kleeberga niemiecki generał Paul von Otto, dowódca 13 Dywizji Piechoty Zmotoryzowanej. Jego oddział 5 października 1939 poniósł pod Kockiem, Serokomlą i Wołą Gułowską ciężkie straty, ale Polacy, w dzień po błyskotliwym zwycięstwie, sami musieli skapitu- łować wobec braku amunicji i możliwości zajęcia się rannymi. Kapitulacja była zgodna z zasadami wojennej etykiety, Kleebergowi zostawiono białą broń i traktowano go z honorami, Niemiec żołnierze też w większości do poddają- cych się Polaków odnosili się z szacunkiem. Zdjęcie najpewniej przedstawia spotkanie generałów 6 października po południu na drodze w okolicy Gułowa

REG

Nazwa pochodzi od...

Miasto od nazwiska czy nazwisko od mia- sta? O ile dość oczy- wiste jest, że Kurów to nazwa urobiona od imienia właściciela, o tyle jak było z na- zwiskiem „Kurowski”?

Bez większego ryzyka błędu początki osady można dato- wać na czasy zdecydowanie wcześniejsze, niż wiek XV, kiedy Piotr Kurowski, kaszte- lan i starosta lubelski, nadał mu, w miejsce dawnego prawa polskiego, prawo magdeburskie. Nazwa jednak jest chyba też starsza niż obecność rodu Kurowskich na Lubelszczyź- nie. W 1330 roku Władysław Łokietek nadaje Kurów Kurow- skim, kilkadziesiąt lat później Klemens tegoż nazwiska prze- nosi tam główną siedzibę rodu, która wcześniej była w Kuro- wie, tyle że małopolskim. Od

tego momentu zaczyna się prosperity ośrodka i okolicy: w 1399 dokupiony zostaje zamek w Bochojnicach, do kom- plesu należą też pomniejsze wsie. W 1452 roku pobudowa- ny zostaje murowany kościół. W 1464 roku Kurów przeszedł w ręce Zbąskich, co do tej pory widać w herbie: kur bia- ły w czerwonym polu trzyma w dziobie chustę białą, czyli nałęczkę - a Zbąscy właśnie Nałęczem się pieczętowali. Lokalna tradycja próbuje wykazać dawność grodu, od- wołując się do zapisu kroniki Galla Anonima, który opisuje walki Bolesława Krzywoustego z jego bratem Zbigniewem. Ten drugi miał zobowiązać się (czego nie dotrzymał), że m.in. Łokietek nadaje Kurów Kurow- skim, kilkadziesiąt lat później Klemens tegoż nazwiska prze- nosi tam główną siedzibę rodu, która wcześniej była w Kuro- wie, tyle że małopolskim. Od

o jakiś gród położony między Łęczycą a Płockiem, co lepiej by pasowało do opisu całej awantury. Poza tym w grę wchodzić musiał jakiś obiekt o znaczeniu militarnym, ja- kaś warownia, najpewniej niedaleko, kluczowego w całej rozgrywce, Płocka - czyli opis zupełnie do lubelskiego Kuro- wa niepasujący. Nie wiadomo więc do koń- ca, czy akurat, kaprysem losu i decydentów, Kurowskim na- dano osiedle, które już wcze- śniej nosiło pasującą nazwę, czy też ród Kurowskich pier- wotnie wywodził się z Lubelsz- czyzny, a nie Małopolski, czy też wreszcie była jakaś wcze- śniejsza nazwa, która w źró- dłach pisanych i pamięci się nie zachowała.

Zbigniew Smółko

- Kamil Kiereś stwierdził, że doszedł do ściany. Widział, że jego praca nie przynosi efektów - przyznaje prezes

Spadek oznacza obniżkę budżetu Górnika o połowę

- Spokoju w piłce nożnej nigdy nie ma, ale chcielibyśmy spokojnie grać sobie w I lidze. Być w górze tabeli. A jeżeli nadarzy się okazja do awansu, to z niej skorzystać - mówi w rozmowie ze „Współnotą” Piotr Sadczuk, prezes Górnika Łęczna.



- Nie ma mowy o urlopie. Dla mnie jest teraz najgorętszy okres - mówi Piotr Sadczuk, prezes Górnika Łęczna

Ta drużyna była piłkarsko zbyt słaba na Ekstraklasę?

- Na to, że nie utrzymaliśmy się na tym poziomie rozgrywkowym wpływ miało kilka czynników. Nie mam zastrzeżeń do zawodników, jeśli chodzi o ich determinację, zaangażowanie i ambicje. Widziałem, jak pracowali na treningach i jak starali się w meczach. Czasem brakowało nam szczęścia, czasem detali. Jak wtedy, gdy bramkarz Warty Poznań strzelił nam gola w doliczonym czasie gry. A czasem pewnie też zabrakło nam umiejętności piłkarskich. Walczyliśmy jednak o utrzymanie do samego końca.

Gdyby mógł Pan cofnąć czas, to sięgnęlibyście głębiej do kieszeni podczas okienka transferowego?

- Na pewno nie. Budżet klubu musi się spinać. Jesteśmy nauczani doświadczeniem sprzed kilku lat, gdy Górnik spadał z Ekstraklasy. Ciężko było się podnieść pod względem organizacyjnym, finansowym i sportowym. Klub jest jak firma, kilka aspektów musi się zgadzać jednocześnie. Jeśli można byłoby cofnąć czas, to mając dzisiejszą wiedzę zastanowiłbym się nad kilkoma innymi ruchami transferowymi. To wiemy dopiero po czasie.

JEDEN SEZON W ELICIE

Po jednym sezonie w krajowej elicie Górnik spadł z PKO Ekstraklasy. Zielono-czarni rozgrywki 2021/2022 zakończyli na ostatnim, 18 miejscu. W 34 meczach zanotowali tylko sześć zwycięstw. Do początku kwietnia zespół prowadził Kamil Kiereś, później drużynę przejął Marcin Prasol

Kilku zawodników sprowadzonych do drużyny złapało odpowiednią formę dopiero po jakimś czasie, szczególnie ci z zagranicy.

- Nie chcę traktować tego jako wymówki, ale mieliśmy ogromny problem z tym, że rok temu finał baraży zakończył się bardzo późno. Gdy my kończyliśmy baraże, to inne kluby przygotowywały się już do nowego sezonu w Ekstraklasie. Nasi zawodnicy wyjeżdżali wtedy dopiero na urlopy po ciężkim sezonie. Pierwsze mecze w sezonie wyglądały w naszym wykonaniu słabo. Później staraliśmy się reagować. W sierpniu

i wrześniu przyszło kilku nowych zawodników, jak Jason Lokilo czy Alex Serrano. Potrzebowali trochę czasu, bo zmienili kraj zamieszkania. To były dobre ruchy. Szkoda, że w zimie zabrakło nam dwóch, trzech transferów, z których byłibyśmy równie mocno zadowoleni. Nie wszystko nam się udało. **Trener Kamil Kiereś odszedł z klubu. To była jego decyzja?**

- Stwierdził, że doszedł do ściany. Widział, że jego praca nie przynosi efektów. Podjął taką decyzję, pomimo tego, że starałem się go namówić, by został na stanowisko. Musiałem działać pod presją czasu, trzeba było dokonać zmiany trenera.

Zespół objął trener Marcin Prasol. I to on poprowadzi Górnika po spadku, już w Fortunie 1. Ligi.

- Kiedy szukaliśmy trenera dla Górnika żaden ze szkoleniowców, z którymi rozmawialiśmy, nie chciał się zgodzić na to, by objąć drużynę na siedem ostatnich kolejek sezonu i dopiero później zobaczyć, co będzie dalej. Każdy chciał pod-

pisać umowę na długofalową współpracę. Mój pomysł był na to identyczny, ja chcę współpracować ze szkoleniowcami długo. Częste zmiany trenerów nie przynoszą efektów. Kamil Kiereś pracował w Górniku prawie trzy lata. Mam nadzieję, że Marcin Prasol także długo popracuje w zielono-czarnych. **Będą spore przetasowania w kadrze Górnika?**

- Kilku zawodnikom kończą się kontrakty. Inni będą chcieli pozostać na poziomie Ekstraklasy. Potrzebujemy trochę czasu i cierpliwości, by zobaczyć, co z tego wyniknie.

Co dla klubu oznacza spadek z Ekstraklasy pod względem finansowym?

- Z pewnością obniżkę budżetu klubu o połowę, bo pieniądze z Canal+ i z tytułu sponsoringu są znaczne. Jednocześnie będziemy ponosić znacznie mniejsze koszty związane z wynagrodzeniami zawodników czy organizacją meczów. Będzie nam brakowało tych pieniędzy, ale poradzimy sobie.

Jeszcze na długo przed awansem do Ekstraklasy w jednej z naszych rozmów wspomniał Pan, że chciałby, mierząc siły na zamiary, by Górnik był silnym pierwszoligowcem, drużyną czołówki tej ligi. Podtrzymuje Pan to stanowisko?

- Spokoju w piłce nożnej nigdy nie ma, ale chcielibyśmy spokojnie grać sobie w I lidze. Być w górze tabeli. A jeżeli nadarzy się okazja do awansu, to z niej skorzystać. Takie są nasze ambicje, naszego sponsora strategicznego też.

W przerwie między sezonami Pan odpoczywa, jedzie na wakacje?

- Nie ma mowy o urlopie. Dla mnie jest teraz najgorętszy okres. Rozmawiamy z zawodnikami o kontraktach, musimy uzupełnić sztab szkoleniowy. Rozmawiamy ze sponsorami. Kompletujemy listę sparingpartnerów, przygotowujemy zgrupowanie na terenie Polski. Czas na odpoczynek mają teraz zawodnicy.

Rozmawiał Dominik Smagała

Wisła po sezonie. Kto odejdzie? Owczarzak: Wymienimy słabsze ogniwa

Piłkarze z Puław mają wolne. Gracze Mariusza Pawlaka zakończyli rozgrywki w eWinner II lidze na 11. pozycji.

Wisła rozegrała 34 mecze, w których wywalczyła 44 punkty. Złożyło się na to 12 zwycięstw, 8 remisów oraz 14 porażek. Nie jest tajemnicą, iż Duma Powisła będzie nieco inną ekipą kadrowo niż w minionych rozgrywkach. Wypożyczenia kończą się: Bartłomiejowi Gradeckiemu, Krystianowi Bracikowi, Dominikowi Banachowi, Janowi Flakowi, Piotrowi Lisowskiemu. Bodaj dziesięciu graczom kończą się kontrakty. W gabinecie prezesa Piotra Owczarzaka oraz dyrektora sportowego Kamila Dyldy dużo spotkań i rozmów. W najbliższym czasie powinniśmy znać więcej szczegółów dotyczących kształtu kadry na nowy sezon. - Będziemy chcieli wymienić słabsze ogniwa. Mamy swoje przemyślenia. Na teraz jeszcze za wcześnie na konkretne ruchy - mówi Piotr Owczarzak, z którym już za tydzień porozmawiamy o minionym sezonie.

Wisła Puławy zna rywala w Pucharze Polski

Wraz z zakończeniem rozgrywek w Fortunie I lidze i eWinner II lidze ustalone zostały pary rundy wstępnej Fortuna Pucharu Polski na przyszły sezon.

W ramach tej rundy wystąpi 20 zespołów - 18 zespołów eWinner II ligi zakończonego sezonu i dwa ostatnie zespoły Fortuny I ligi. Zgodnie z regulaminem pary zostały ustalone według kolejności drużyn w tabeli - tj. najwyższej sklasyfikowany zespół zmierzy się z najniższej sklasyfikowanym itd.

Runda wstępna - 27 lipca

Górnik Polkowice - GKS Bełchatów
GKS Jastrzębie - Sokół Ostróda
Stal Rzeszów - Pogoń Grodzisk Mazowiecki
Chojniczanka Chojnice - Hutnik Kraków
Ruch Chorzów - Znicz Pruszków
Wigry Suwałki - KKS 1925 Kalisz
Motor Lublin - Śląsk II Wrocław
Radunia Stężyca - Wisła Puławy
Lech II Poznań - Pogoń Siedlce
Garbarnia Kraków - Olimpia Elbląg

Istotną zmianą w stosunku do poprzednich sezonów jest zwolnienie uczestników rozgrywek UEFA (Lech Poznań, Raków Częstochowa, Pogoń Szczecin i Lechia Gdańsk) z udziału w I rundzie, w której wystąpi w tym roku tylko 56 zespołów - 10 zwycięzców rundy wstępnej, 14 zespołów PKO Ekstraklasy, 16 zespołów Fortuna I ligi i 16 zwycięzców rozgrywek wojewódzkich. Reprezentanci pucharowi dołączą do rozgrywek w 1/16 finału.



Piłkarze Wisły w pierwszym sezonie po awansie z III ligi zakończyli rozgrywki na 11. pozycji. Na finiszu ograł 3:0 lubelski Motor

Mamy ramowy terminarz ligi

Znamy już ramowy terminarz rozgrywek eWinner II ligi w sezonie 2022/2023. Inauguracyjna kolejka została zaplanowana na weekend 16/17 lipca. Jesienią podopieczni Mariusza Pawlaka rozegrają 19 meczów. Ostatni z nich jest zaplanowany na 13 listopada.

Ramowy terminarz rozgrywek JESIEŃ 2022:

1. kolejka - 16/17 lipca
2. kolejka - 23/24 lipca
3. kolejka - 30/31 lipca
4. kolejka - 6/7 sierpnia
5. kolejka - 10 sierpnia
6. kolejka - 13/14 sierpnia
7. kolejka - 20/21 sierpnia
8. kolejka - 27/28 sierpnia
9. kolejka - 3/4 września

10. kolejka - 10/11 września
11. kolejka - 17/18 września
12. kolejka - 24/25 września
13. kolejka - 1/2 października
14. kolejka - 8/9 października
15. kolejka - 15/16 października
16. kolejka - 22/23 października
17. kolejka - 29/30 października
18. kolejka - 5/6 listopada
19. kolejka - 12/13 listopada

„Niebiescy” z awansem Piłkarze Ruchu Chorzów wywalczyli awans do I ligi. W finale barałów ograł 4:0 Motor Lublin.

SKŁAD LIGI NA SEZON 2022/2023

Wisła Puławy, Motor Lublin, Wigry Suwałki, Radunia Stężyca, Lech II Poznań, Garbarnia Kraków,

Olimpia Elbląg, Pogoń Siedlce, Śląsk II Wrocław, KKS Kalisz, Znicz Pruszków, Stomil Olsztyn (spadkowicz), Górnik Polkowice (spadkowicz), GKS Jastrzębie (spadkowicz), Zagłębie II Lubin (beniaminek).

W trzech grupach III ligi trwa zażarta walka o awans. W grupie I Legionovia Legionowo na cztery kolejki przed końcem sezonu ma punkt przewagi nad Polonią Warszawą. Trzy meczem przed końcem w grupie II Olimpia Grudziądz ma zapas czterech „oczek” nad Kotwicą Kołobrzeg. Bardzo ciekawie jest w „naszej” IV grupie. Siarka Tarnobrzeg i ŁKS Łągów mają po 63 punkty. Trzy mniej ma Chelmianka Chelm, zaś cztery Avia Świdnik. 58 „oczek” zgromadziła Cracovia II Kraków.

Puławianie zagrają cztery sparingi

Znamy plan przygotowań piłkarzy Wisły Puławy. II-ligowcy rozpoczną przygotowania do nowego sezonu 13 czerwca. Kilka dni później zmierzą się z I-ligową Resovią Rzeszów. 16 lipca naszych czeka pierwsze spotkanie o punkty w eWinner II lidze.



Plan przygotowań Wisły

13.06. - wznowienie treningów
18.06. - Resovia Rzeszów (miejscę do ustalenia)
24.06. - Pogoń Grodzisk Maz. (Puławy)
02.07. - Pogoń Siedlce (Puławy)
09.07. - Polonia Warszawa

mp

mp

Podlasie Biała Podlaska - Tomasovia Tomaszów Lubelski 1:0 (0:0)

„Woju, Woju ratuj. Tylko w Tobie nadzieja”. Wojczuk posłuchał i dał trzy punkty

Przy zmianie Jarosława Kosieradzkiego na Kamila Kocoła najbardziej charakterystyczny kibic Podlasia - Stanisław Kulgawczuk wykrzyczał wyżej przytoczone słowa.

Maciej Wojczuk wziął sobie to do serca i w 82. minucie zdobył jedyne goła w starciu z Tomasovią Tomaszów Lubelski. Po zgraniu piłki przez Tomasza Nieścieruka futbolówka trafiła do kapitana Podlasia. „Wojo” przyjął ją i uderzył w asyście obrońcy, a ta wpadła tuż przy słupku. Dla 24-latką była to siódma bramka w tym sezonie.

- Wygraliśmy niezwykle ważne spotkanie. Spodziewałem się takiego starcia. Znam ligę i wiedziałem, że będziemy musieli się przepchnąć, zwyciężyć, obojętnie jak. Tak też się stało. Wiedzieliśmy, że Tomasovia się nie położy. Rywale zaskoczyli nas, bo wystawili doświadczony skład, chociaż ostatnio walczyli dużą grupą młodzieży. Dla nas najważniejsze są punkty. Chłopcy pokazali charakter. Tego zabrakło tydzień wcześniej w Sieniawie - mówi Rafał Borysiuk.

Szkoleniowiec podkreśla rolę Macieja Wojczuka w drużynie. - Nasz kapitan strzelił gola. Dawno tego nie zrobił. Przełamał się. Pozostaje nam tylko się cieszyć. Przed



Maciej Wojczuk (w środku) zdobył siódme goła w sezonie (fot. Karolina Hołownia)

spotkaniem mówiłem, że liczę na swoich napastników, czyli Maćka i Jarka Kosieradzkiego - dodaje.

Borysiuk: Jedziemy na wojnę

Przed Podlasie spotkanie z Czarnymi Połaniec.

- Jedziemy na wojnę. Wiemy, jak specyficzne i ciężkie jest tam boisko. Gospodarze i my walczyliśmy o utrzymanie. Zapowiada się ciężkie starcie - mówi opiekun białczan.

Podlasie Biała Podlaska - Tomasovia Tomaszów

Lubelski

1:0 (0:0)

Bramka: Wojczuk 82'.

Podlasie: Małecki - Szatała, Jarzynka, Nieścieruk, Spring, Piotrowski (69' Bahonko), Andrzejuk, Pigiel, Wojczuk, Kobylński (62' Chmielewski), Kosieradzki (79' Kocoł).

Tomasovia: Bartoszyk - Leskacz (86' Błajda), Chmura, Skiba, Zozula, Kycko (86' Doiteau), Cybylunyk (86' Lasota), Tomaszewski (58' Słotwiński), Orzechowski (58' Żurawski), S. Szuta, Dorosz.

Żółte kartki: Pigiel, Kosieradzki - Chmura, Słotwiński, Orzechowski.

Sędziował: Wasil (Lublin).

Widzów: 250.

Diel jedzie na kadrę

Zawodnik Podlasia otrzymał powołanie do reprezentacji swo-



ROZMOWA Z Maciejem Wojczukiem, kapitanem Podlasia Biała Podlaska

Współlokator podał do współlokatora. Pan Stasio jest niesamowity

Siódme trafienie w sezonie...

- Ktoś musiał strzelić, żebyśmy wygrali (śmiech - przyp. red.). Dostałem piłkę sprzed pola karnego od Tomasza Nieścieruka. Uderzyłem i wpadło.

Od kolegi z pracy...

- Oczywiście. Co więcej, od kolegi z zespołu. Mam dalej wymieniać?

Dawaj?

- Wspólnie wynajmujemy mieszkanie. Współlokator podał do współlokatora (śmiech - przyp. red.).

Jak podsumujesz mecz?

- To był dobry występ w wykonaniu naszego zespołu. Chcieliśmy udowodnić, że porażka w Sieniawie była wypadkiem przy pracy. Mieliśmy okazję, ale brakowało wykończenia. Sam w pierwszej połowie mogłem pokusić się o dwie bramki. Dostałem piłkę od Jakuba Kobylńskiego, ale bramkarz obronił nogą. Później z autu wrzucił Diel Spring. Strzeliłem pod poprzeczkę, ale tam był golkiper.

„Woju, Woju ratuj. Tylko

w Tobie nadzieja”. Słyszałeś ten okrzyk pana Stasia?

- Oczywiście. Chyba każdy słyszy naszego kibica w czasie meczów. Ten człowiek jest niesamowity. Na każdy mecz specjalnie przyjeżdża z Piszczaca. Takiego kibica nie było i nie będzie. Wielokrotnie rozmawiałem z zawodnikami przeciwników i byli pełni podziwu dla pana Stasia. On zawsze w nas wierzy. Układa fajne rymy. Panie Stasiu - dziękujemy.

No i przewidział, kto strzeli bramkę...

- Tak się złożyło. Najważniejsze, że mamy trzy punkty. Przybliżyliśmy się do utrzymania, ale nie możemy popadać w hurraoptymizm. Wiemy, że dużo zależy od nas. Przed nami spotkanie z Czarnymi Połaniec. Zagramy z solidną ekipą z supersnajperem Adrianem Gębalskim w składzie. To ekipa walczaków. Wybierzemy się na spotkanie wyjazdowe pełni nadziei. Wierzymy, że jeszcze troszeczkę i będziemy mieli upragnione utrzymanie.

jego kraju - Saint Vincent i Grenadyny.

Diel Spring jest w drodze na zgrupowanie oraz cztery mecze Ligi Narodów CONCACAF, które zostaną roze-

grane od 3 do 14 czerwca.

Saint Vincent i Grenadyny zmierzą się z ekipami: Bahamów, Nikaragui oraz dwukrotnie z Trynidadem i Tobago.

mp

ŁKS Łagów - Orleńskie Spomleki Radzyń Podlaski 2:1 (1:0). Nie zlekli się wicelidera

Z faworytem jak równy z równym

Biało-zieloni wysoko powiesili poprzeczkę przed walczącą o awans drużyną z Łagowa. Przy odrobinie szczęścia mogli sprawić niespodziankę, jednak błąd arbitra i własny brak koncentracji sprawiły, że na Podlasie wrócili bez punktów. W końcówce sezonu Orleńskie rozdają karty w skądinąd niemrawej walce o awans.

Gospodarze mieli w tym meczu sporo do załatwienia: po sobotniej przegranej Siarki w Chełmie zwycięstwo dawało im realną szansę powalczenia o awans. Ponadto mieli do zmazania paskudną plamę: jesienią w Radzynie przegrali 4:1, a mogli nawet wyżej...

W stosunku do poprzedniego meczu Mikołaj Raczynski dokonał tylko jednej zmiany: Sebastiana Kaczyńskiego w ataku zastąpił Przemysław Zdybowski.

Komentarz: Wszystko jedno kto awansuje

Trudno sobie wyobrazić, żeby Korona Rzeszów dogoniła Sokola Sieniawę, więc komplet spadkowiczów już znamy. Nie wiadomo kto awansuje, być może rzecz rozstrzygnie się w bezpośrednim boju Łagowa z Siarką, szansę ma nawet czwarta w tabeli Avia. Jedno jednak jest pewne: na promocję nie zasługuje w tym sezonie nikt. Skoro do tej pory w grze są, ograna tydzień temu dość gładko na Warszawskiej, Chełmianka oraz równie przeciętny Łagów, a liderzy w lidze po 31 kolejkach mają po 63 punkty, to znaczy, że ta grupa III ligi jest po prostu arcystaba.

Znowu stały fragment...

Pierwsze minuty to przewaga gospodarzy i dobra gra w bramce Maksymiliana Ciołka, który już w 7. minucie musiał popisać się obroną w sytuacji sam na sam. Jednak i on był bezradny, kiedy w 19. min. obrońcy po rzucie różnym pozwolili

oddać strzał głową Mateuszowi Zacharze. Orleńskie przejęły natychmiast inicjatywę, chciały odrobić stratę, ale gospodarze bronili się dość starannie i nie pozwalały na stworzenie poważniejszego zagrożenia.

Wymiana słabych ciosów

W drugiej połowie wrócił do gry po dwumeczowej nieobecności w kadrze Paweł Chaliadka. Orleńskie śmiało zaatakowały i przyniosło to szybko rezultat: w 50. min. Piotr Ćwik zszedł z lewej strony do środka boiska i z 20 metrów oddał precyzyjny strzał prawą nogą i piłka wpadła do bramki tuż przy słupku. Od tego momentu mecz stał się atrakcyjnym widowiskiem: gospodarze musieli atakować, a Orleńskie grać ofensywnie po prostu chciały! Pod obiema bramkami działo się sporo, znowu kunsztem wykazywać musiał się Ciołek, pod drugą bramką strzał Mateusza Chyły zablokował niechcący Norbert Myszkowski. Wynik rozstrzygnął się w 75. min., kiedy

Piotr Cichocki sfinalizował kontratak gospodarzy. Goście w tej akcji domagali się odgwizdania faulu na Zdybowskiu i mieli zupełną rację: przyznał to po meczu, pewnie obejrzawszy nagranie, nawet arbitrowi... Przesadą jednak byłoby obwinianie o stratę bramki wyłącznie pana Artura Szelca: kontrowersyjne zdarzenie miało miejsce ok. 70 metrów od bramki Ciołka i było mnóstwo sposobów, by niebezpieczeństwo zażegnać.

Orleńskie próbowały wyrównać, ale gospodarze sprytnie zyskiwali potrzebne im sekundy i minuty, nie dając gościom szansy na odrobienie strat.

Może być fajnie

W sobotę o 17 Orleńskie podejmą rezerwy Cracovii, które chyba ostatecznie wypisały się z walki o awans, gubiąc punkty w meczu u siebie z Wisłoką Dębica. Trudno przewidzieć, kto w tej sytuacji i z jakim nastawieniem przyjedzie na

ŁKS Łagów - Orleńskie Spomleki Radzyń Podlaski 2:1 (1:0)

Gole: Zachara 18, Cichocki 75 - Ćwik 50

Łagów: Lipiec - Rogala, Szymocha, Melinyszyn, Cichocki (87 Słabosz), Mianowany (65 Orlik), Mydlarz, Jodar, Chełmecki (73 Bielka), Zachara (73 Piróg), Imiela (87 Cukrowski)

Orleńskie: Ciołek - K.Rycaj (87. D. Rycaj), Myszkowski, Chyła, Szymala, Ćwik (55 Korolczuk), Kamiński Koszel (46 Chaliadka), Kobiata, Ozimek, Zdybowski (65 Kaczyński)

Żółte kartki: Szymocha, Zachara - Koszel

Sędziował: Artur Szelc

Widzów: 400

Warszawską. Dwie drużyny lepsze w ofensywie niż obronie, będące jedną nogą na wakacjach, pogodna też zapowiada się doskonała... Panowie, pozwólcie nam się dobrze bawić na trybunach!

Zbigniew Smółko

III LIGA

WYNIKI 31. KOLEJKI

Podlasie - Tomasovia 1:0

Bramka: Wojczuk 82'.

Łagów - Orleńskie 2:1

Bramki: Zachara 19', Cichocki 75' - Ćwik 50'.

Cracovia II - Wisłoka 1:1

Bramki: Bociek 37' - Łanucha 32'.

Chełmianka - Siarka 1:0

Bramka: Czuliński 87'.

Avia - Wólczanka 5:1

Bramki: Górka 6', Kunca 34', Zając 41', Białek 53', 55' - Dolinskij 86'.

Korona - Unia 2:1

Bramki: Jędras 12', 44' (k) - Kajpust 84'.

Wisła - Czarni 3:4

Bramki: Bawor 15' (s), Mażysz 77', Taranek 90' - Ferens 9', Wątróbski 25', Gębalski 66' (k), Woś 90+2'.

Podhale - Sokół 0:0

Stal - KSZO 0:0

TABELA III LIGI

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Siarka Tarnobrzeg	31	63	61:27
2	ŁKS Łagów	31	63	54:26
3	Chełmianka Chełm	31	60	48:29
4	Avia Świdnik	31	59	57:27
5	Cracovia II Kraków	31	58	63:30
6	Podhale Nowy Targ	31	55	59:39
7	KSZO Ostrowiec Św.	31	45	34:31
8	Wisłoka Dębica	31	45	48:52
9	Unia Tarnów	31	42	45:43
10	Stal Stalowa Wola	31	42	45:43
11	Orleńskie Radzyń Podl.	31	40	48:49
12	Czarni Połaniec	31	37	42:56
13	Podlasie Biała Podlaska	31	36	32:42
14	Sokół Sieniawa	31	35	35:58
15	Korona Rzeszów	31	29	40:60
16	Wisła Sandomierz	31	27	37:62
17	Tomasovia Tom. Lub.	31	18	32:60
18	Wólczanka Wólka Piłkińska	31	14	27:72

OSTATNIE KOLEJKI

(04/05.06): Czarni - Podlasie (sob., godz. 17:00), Orleńskie - Cracovia (sob., godz. 17:00), Wisłoka - Korona, Unia - Avia, Wólczanka - Stal, KSZO - Wisła, Tomasovia - Podhale, Sokół - Chełmianka, Siarka - ŁKS Łagów.

(11/12.06): Orleńskie - Wisłoka (sob., godz. 17:00), Podlasie - KSZO (sob., godz. 17:00), Cracovia II - Siarka, ŁKS Łagów - Sokół, Chełmianka - Tomasovia, Podhale - Czarni, Wisła - Wólczanka, Stal - Unia, Avia - Korona.

(18.06., godz. 17:00):

Wólczanka - Podlasie, Siarka - Orleńskie, Sokół - Cracovia II, Tomasovia - ŁKS Łagów, Czarni - Chełmianka, KSZO - Podhale, Unia - Wisła, Korona - Stal, Wisłoka - Avia.

mp

CISOWIANKA®

Sponsor
tytułarny

Plan wykonany. I gros przez Lewart pokonany

Lubartowianie poradzili sobie z przedostatnim zespołem w tabeli grupy spadkowej - Igrosem Krasnobród. Podopieczni Grzegorz Białka są coraz bliżej utrzymania.

Biało-niebiescy rozegrali ósmy mecz i wygrali po raz piąty. - Zadanie wykonanie. Nie można było się pomylić. Spełniliśmy nasz obowiązek i już patrzymy przed siebie. W środę zmierzmy się z liderem - Gryfem Gmina Zamość. W niedzielę jedziemy do ostatniej ekipy w stawce - Brata Siennica Nadolna. Małym problemem jest kontuzja Filipa Michałowa, któremu



Lewart wygrał 3:0, a Krystian Żelisko zdobył dziewiątą i dziesiątą bramkę w tym roku

spuchła noga w okolicach stopy. Z drugiej strony mamy powrót do zdrowia Aleksa Aftyki, który dostał kilkanaście minut - mówi Grzegorz Białek.

Jego podopieczni wygrywali od 20. minuty. Krystian Żelisko wykorzystał błąd przy wyprawianiu piłki przez gości. „Żelek” przeczytał zamiary rywala,

zabrał piłkę, minął stopera i w sytuacji sam na sam dopełnił formalności. - Już wcześniej mogliśmy prowadzić. Bramkarz wyjął strzał lewą nogą w krótki róg Bartka Koniecznego, a następnie w znakomity sposób główkę Żeliski po centrze Dawida Iskerki. „Żelek” miał również okazję po przyjęciu na klatkę i przerzuceniu piłki na lewą nogę. Rezerwowi golkeeper gości spał się fenomenalnie. Od początku grał bardzo dobrze - mówi szkoleniowiec.

W 62. minucie musiał po raz drugi sięgać po siatkę. Świetnie w tempo wyskoczył Żelisko i głową skierował futbolówkę do siatki po asyście Filipa Michałowa. Kropkę nad „i” postawił Mateusz Bednarczyk, który

z lewej strony boiska zszedł do środka i trafił po ziemi w krótki róg. - Mieliliśmy pełną kontrolę. Rywale? Jeden strzał z 20 metrów, ale super spał się Damian Podleśny - mówi Białek.

**Lewart Lubartów - Igros Krasnobród
3:0 (1:0)**

Bramki: Żelisko 20', 62', Bednarczyk 79'.

Lewart: Podleśny - Michałow, Niewęgłowski, Jemioł, Iskerka, Koneczny (84' Kamiński), Majewski, Ciechański (81' Lato), Duda (70' Bednarczyk), Pikul (64' Aftyka), Żelisko (87' Pęksa).

mp

Dużo gorzej po przerwie

Łęcznianie doznali szóstej porażki w grupie mistrzowskiej. Podopieczni Daniela Ruska ulegli 1:2 Kryształowi Werbkowice.

Nasi w pierwszej połowie byli lepsi od przeciwników, co udokumentowali trafieniem Marcela Obrośłaka. Niestety, po zmianie stron gospodarze zdołali wyrównać i zadać decydujący cios za sprawą Stanisława Rybki. Pomiędzy pierwszym a drugim trafieniem czerwoną kartkę obejrzał Arkadiusz Pluta. - Po bardzo dobrej pierwszej połowie niestety, ale na własne życzenie przegraliśmy to spotkanie. Zabrakło nam determi-

nacji i chłodnej głowy - mówi Karol Wiech, asystent Daniela Ruska.

Debiut 17-latka

Szanse pierwszego występu w seniorskich otrzymał Mikołaj Kiliszek. To bramkarz urodzony w 2005 roku. - Spisał się poprawnie. W naszych planach jest wprowadzanie coraz to młodszych utalentowanych zawodników z naszego klubu - dodaje Wiech.

U siebie i na wyjeździe

Przed łącznikami dwa spotkania. W środę podejmą Grom Różaniec, zaś w sobotę pojedają do Krasnegostawu na spotkanie ze Startem.

**Kryształ Werbkowice - Górnik II Łęczna
2:1 (0:1)**

Bramki: Rybka 50', 65' - Obroślak 41'.

Górnik II: Kiliszek - Pendel (85' Szczerba), Mołodecki, Kociyla, Iwańczuk (75' Jawidzki), Obroślak, Brzyski, Pluta, Szałachowski (65' Orelko), Martyn, Fiedzeń (80' Izdebski)

Żółte kartki: Pluta, Obroślak.

Czerwona kartka: Pluta 58', za dwie żółte kartki.

mp

25. gol Prylińskiego nie wystarczył

Piłkarze Powiśla zaprezentowali się o wiele lepiej niż w pierwszej rundzie grupy mistrzowskiej w starciu ze Świdniczą Świdnik, ale to wystarczyło do wywalczenia punktów z wiceliderem IV ligi.

Pod koniec kwietnia podopieczni Radosława Muszyńskiego ulegli aż 0:7. W sobotę przegrali 1:2. Spotkanie zaczęło się idealnie dla naszych, gdyż już w 6. minucie bramkarza gości pokonał Jakub Pryliński. 22-latek otrzymał prostopadłe podanie od Jakuba Olszewskiego, wygrał sytuację biegową z Mateuszem Pielachem i zdobył swoją 25. bramkę w sezonie. Faworyzowani przyjezdni wyrównali po zagranii z głębi pola Adriana Szczerby. Wydawało się, że piłkę przejmie Paweł Kośka, ale ten popełnił błąd w przyjęciu piłki, z czego skorzystał Kamil Sikora.

Świdniczanek zdobyła gola na wagę trzech punktów nieco kwadrans przed końcowym gwizdkiem. Obrońcy Powiśla zdołali wybić dogranie tuż

pod bramkę, ale wobec dobitki Jakuba Szymali nasz bramkarz nie miał nic do powiedzenia. Futbolówka wpadła tuż pod poprzeczkę.

- Może i goście mieli posiadanie piłki, ale nic z tego nie wynikało. Tak naprawdę my mieliśmy klarowniejsze okazje, ale brakowało precyzji w wykończeniu. Myślę, że remis byłby najsprawiedliwszym wynikiem. Tak naprawdę już w pierwszym kwadransie zawodnik Świdniczanki Radosław Kursa powinien zostać ukarany czerwoną kartką. Faulowany był Dariusz Drzaga. Niestety, przy ewidentnym przewinieniu doświadczonego rywala gwizdek arbitra milczał jak zaczarowany - mówi Radosław Muszyński, szkoleniowiec Powiśla.

**Powiślak Końskowola - Świdniczanek Świdnik
1:2 (1:1)**

Bramki: Pryliński 6' - Sikora 27', Szymala 73'.

Powiślak:

Żółta kartka: Pryliński.

mp

Opolanin czeka na wakacje

Po raz kolejny piłkarze z Opola Lubelskiego schodzili z boiska w roli pokonanych.

Podopieczni Daniela Koczona ulegli 0:1 Stali Kraśnik. Jedyne trafienie w meczu padło po rzucie wolnym. Dośrodkowanie przeszło wszystkich zawodników wpadło do siatki. - Od kilku spotkań czekamy na zakończenie sezonu. Chwała drużynie, że udało się nam wywalczyć awans do grupy mistrzowskiej, ale o pozostałych spotkaniach chcielibyśmy jak najszybciej zapomnieć. Patrzymy na

terminarz i chcemy jak najszybszego finisu bieżących rozgrywek. Będziemy mieli chwilę na odpoczynek i przemyślenia - mówi szkoleniowiec.

Koczona przyznaje, że w okresie przygotowawczym powinno dojść do dużych zmian. - Obecnie kadrowo i dyspozycyjnie jesteśmy porażeni - dodaje.

**Stal Kraśnik - Opolanin Opole Lubelskie
1:0 (1:0)**

Bramka: Misiarz 29'.

Opolanin: Adamczyk - Szy-

mecki (75' Ćwieka), Łappo, Wszolek, Frydecki, Jakimiński, Nieradko, Rybak, Adamczuk (70' F. Salsiński), Sułek, Król.

Żółta kartka: Adamczuk.

Skruszą Granit, zbiją Kryształ?

Przed drużyną jeszcze cztery mecze. Już w środę Opolanin podejmie Granit Bychawę. Z kolei w niedzielę nasi zmierzają na wyjeździe z Kryształem Werbkowice.

mp

IV LIGA (gr. mistrzowska)

WYNIKI 8. KOLEJKI

Powiślak - Świdniczanek 1:2
Stal - Opolanin 1:0
Kryształ - Górnik II 2:1
Huragan - Grom 4:1
Lublinianka - Granit 2:0
Motor II - Start 4:3

TABELA IV LIGI (gr. mistrzowska)

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Lublinianka Lublin	8	71	17:1
2	Świdniczanek Świdnik	8	67	31:10
3	Stal Kraśnik	8	64	12:4
4	Motor II Lublin	8	62	22:12
5	Huragan Międzyrzec Podl.	8	62	11:13
6	Kryształ Werbkowice	8	57	14:12
7	Start Krasnostaw	8	55	13:8
8	Górnik II Łęczna	8	47	8:18
9	Granit Bychawa	8	47	12:13
10	Grom Różaniec	8	39	9:25
11	Powiślak Końskowola	8	33	11:22
12	Opolanin Opole Lub.	8	33	3:25

NASTĘPNE KOLEJKI

(01.06., środa): Huragan - Stal (godz. 17:30), Powiślak - Start (godz. 17:30), Górnik II - Grom (godz. 18:00), Opolanin - Granit (godz. 17:30), Lublinianka - Świdniczanek, Motor II - Kryształ.
(04/05.06): Start - Górnik II (sob., godz. 11:00), Świdniczanek - Huragan (niedz., godz. 17:00), Stal - Powiślak (niedz., godz. 17:00), Kryształ - Opolanin (niedz., godz. 17:00), Granit - Motor II, Grom - Lublinianka.

mp

IV LIGA (gr. spadkowa)

WYNIKI 8. KOLEJKI

Lewart - Igros 3:0
Orleń - Hetman 4:0
Kłos - Lutnia 1:3
Gryf - Włodawianka 3:2
Huczwa - Sparta 1:1
POM Iskra - Brat 1:1

TABELA IV LIGI (gr. spadkowa)

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Gryf Gmina Zamość	8	45	15:10
2	Orleń Łuków	8	42	19:6
3	Lewart Lubartów	8	40	20:8
4	POM Iskra Piotrowice	8	39	21:14
5	Lutnia Piszczac	8	36	15:5
6	Huczwa Tyszowce	8	36	12:12
7	Sparta Rejowiec Fabr.	8	34	21:12
8	Włodawianka Włodawa	8	29	28:12
9	Kłos Gmina Chełm	8	27	9:27
10	Hetman Zamość	8	24	8:16
11	Igros Krasnobród	8	17	6:17
12	Brat Siennica Nadolna	8	5	7:42

NASTĘPNE KOLEJKI

(01.06., godz. 17:00): Lewart - Gryf, Orleń - Huczwa, Lutnia - Igros, Sparta - Brat, Włodawianka - Hetman, POM Iskra - Kłos.
(04/05.06): Huczwa - Lutnia (niedz., godz. 12:00), Igros - Orleń (niedz., godz. 16:00), Brat - Lewart (niedz., godz. 16:00), Gryf - POM Iskra, Kłos - Włodawianka, Hetman - Sparta.

mp

PUL

R E K L A M A

CISOWIANKA®

Sponsor
tytułarny

Przegrana w derbach. Teraz muszą wygrać!

Gracze Wisły Puławy po raz drugi przegrali z Podlasie Białą Podlaska. Tym razem podopieczni Marcina Popławskiego i Mariusza Abramczyka ulegli 0:1.

Jedyną trafienie zaliczył Adrian Wnuk. Dla niego to szósty gol w zmaganiach na wiosnę. Piłka poszła do naszego wahadłowego Bartka Adamskiego, który dwa dni temu obchodził urodziny. Zgrał piłkę do środka na około 16. metr i tam, nie namyślając się, uderzył z woleja. Futbolówka wpadła w lewe okienko. Cieszy gol, ale najważniejsze są trzy punkty oraz fakt, iż mamy utrzymanie w Centralnej Lidze Juniorów - mówi Adrian Wnuk, autor bramki w starciu derbowym.



W ekipie Wisły zabrakło Bartłomieja Wolskiego. Puławianie ulegli 0:1 Podlasie i w najbliższy weekend muszą wygrać oraz liczyć na zwycięstwo białczan z Koroną Kielce

- W tym spotkaniu było mało piłki w piłce. Podejrzewałem, że czeka nas spotkanie do jednej bramki. Niestety, ale nie udźwignęliśmy ciężaru gatunkowego tego starcia. Goście mieli dwie okazje, my może pół. Biliśmy głową w mur. Fizycznie i mentalnie nie byliśmy gotowi, by

zwyciężyć. Przegraliśmy walkę w środku pola. Brakowało nam podstawowych graczy: Bartka Wolskiego oraz Michała Knapa - mówi Marcin Popławski, opiekun Wisły Puławy.

**Wisła Puławy - Podlasie Biała Podlaska
0:1 (0:0)**

Bramka: Wnuk 65'.

Wisła: Pilaszek - Czupla, Baran, Lis (46' Czuba), Gałazka, Hawryło (85' Kostecki), Ruciński, Szymanek, Welter, Brykowski, Sikora (75' Lalak).

Żółte kartki: Czuba, Szymanek, Welter.

Muszą wygrać

Przed puławianami ostatni mecz w sezonie. W sobotę o godz.

15:00 rozpoczną spotkanie z Górnikiem w Łęcznej.

Rywale nie mają już szans na zachowanie bytu w Centralnej Lidze Juniorów do lat. Nasi muszą triumfować, by cieszyć się z utrzymania i liczyć na zwycięstwo białczan w starciu z kielecką Koroną oraz brak zwycięstwa Cracovii w starciu z Wisłą Kraków.

**CLJ U-17
WYNIKI 13. KOLEJKI**

Wisła P. - Podlasie 0:1

Cracovia - Górnik 2:3

Korona - Hutnik 1:2

Resovia - Wisła K. 1:1

OSTATNIA KOLEJKA (04.06., godz. 15:00): Górnik - Wisła P., Podlasie - Korona, Hutnik - Resovia, Wisła K. - Cracovia.

mp

Jan Antolak i Tobiasz Górski w kadrze Polski!



Tobiasz Górski (z lewej) oraz Jan Antolak w nowym sezonie będą zbierać pierwsze szlify w Azotach w rozgrywkach PGNiG Superligi

Selekcjoner reprezentacji Polski powołał zawodników do młodzieżowej kadry narodowej mężczyzn (ur. 2002 i mł.). W grupie wyróżnionych przez Zygmunta Kamysa są dwaj zawodnicy Azotów Puławy.

mp

W gronie powołanych są gracze Azotów Puławy: Jan Antolak oraz Tobiasz Górski. Pierwszy z nich ostatnio był zawodnikiem SMS-u Kielce, zaś drugi SMS-u Płock. Zgrupowanie szkoleniowe odbędzie się w Bartoszycach od 4 do 16 czerwca.

Dublet Adamskiego

Po spotkaniu pomiędzy zespołami z Kiel i Płocka poznaliśmy szczypiornistów, którzy w trakcie sezonu 2021/2022 zaprezentowali się najlepiej. W ich ręce powędrowały Gladiatory, czyli prestiżowe nagrody PGNiG Superligi.

Kacper Adamski jako jedyny zawodnik z całego zestawienia w tym sezonie zasłużył na dwa Gladiatory. Gracz Energa MKS Kalisz został Boczny Rozgrywającym Sezonu, a do tego dorzucił tytuł Króla Strzelców.

Adamski był prawdziwą maszyną do rzucania bramek. W całym sezonie zanotował aż 162 trafienia, utrzymując skuteczność na poziomie 64 proc. Do puli dołożył jeszcze imponującą liczbę 120 asyst. Kacper Adamski w sezonie 2021/2022 dwukrotnie został Graczem Miesiąca, a jego świetna forma została dostrzeżona przez brązowego medalistę PGNiG Superligi - Azoty Puławy, które będzie reprezentował w kolejnym sezonie.

ZDOBYWCY GLADIATORÓW Zawodnik Sezonu

Michał Daszek (Orlen Wisła Płock)

Trener Sezonu

Zbigniew Markuszewski (MMTS Kwidzyn)

Odkrycie Sezonu (do 23 lat)

Piotr Jędraszczyk (Piotrkowianin)

PUL



Kacper Adamski został królem strzelców PGNiG Superligi oraz odebrał nagrodę dla Boczny Rozgrywającego Sezonu

Obrońca Sezonu

Przemysław Krajewski (Orlen Wisła Płock)

Boczny Rozgrywający Sezonu

Kacper Adamski (Energa MKS Kalisz)

Środkowy Rozgrywający Sezonu

Niko Mindegghia (Orlen Wisła Płock)

Skrzydłowy Sezonu

Arkadiusz Moryto (Łomża Vive Kielce)

Obrotowy Sezonu

Artsem Karalek (Łomża Vive Kielce)

Bramkarz Sezonu

Jakub Skrzyniarz (Górnik Zabrze)

Wybór Sezonu

Jakub Szyszko (MMTS Kwidzyn)

Król Strzelców

Kacper Adamski (Energa MKS Kalisz)

mp

Bachko w Górniku

Grający ostatnio w Azotach Aliaksandr Bachko przeniósł się do Górnika Zabrze.



Aliaksandr Bachko w nowym sezonie będzie bronić barw Górnika Zabrze

32-latek przed przyjściem do ekipy z Puław występował w SKA Mińska i Mieszkowie Brześć oraz fińskim Riihimäki Cocks. Ma na swoim koncie występy w Lidze Mistrzów. W zakończonym sezonie rozegrał 24 mecze o punkty. Rzucił 52 bramki.

- Miałem oferty z Polski, szukałem też zatrudnienia za granicą. Oferta z Zabrza zaskoczyła mnie, bo to dobry zespół i chcę z nim osiągnąć sukces. Tym bardziej że w Polsce czuję się bardzo dobrze, mam prawo stałego pobytu - wyjaśnia sam zawodnik.

mp

Roko Trivcović w Azotach

Piłkarze ręczni Azotów Puławy zakończyli sezon. Wywalczyli brązowe medale. Teraz czas na stworzenie silnej ekipy. Mamy nowego zawodnika!



Roko Trivcović

Najpilniejszym tematem było zakontraktowanie obrotowego. Dawid Dawydzik przenosi się do Orłenu Wisły Płock. Łukasz Rogulski został zawodnikiem AEK Ateny.

Umowę z Azotami podpisał Roko Trivcović. Zawodnik urodzony w 1998 roku jest Chorwatem. Ostatni sezon spędził w RT Trogir. Jego ekipa zajęła dziewiąte miejsce, a on w 23 meczach rzucił 112 bramek.

mp

PGNiG SUPERLIGA

MECZ 26. KOLEJKI

Orlen - Vive 20:20, k. 3:5

Mistrzem sezonu 2021/2022 została Łomża Vive Kielce. Najwyższą klasę rozgrywkową opuściła Stal Mielec. Ich miejsce zajmie Ostrovia Ostrów Wielkopolski.

Królem strzelców został Kacper Adamski. Zawodnik Energa MKS Kalisz w 26 meczach rzucił 162 bramki. Adamski w nowym sezonie będzie reprezentował barwy Azotów Puławy. Czwarte miejsce wśród najsukuteczniejszych zajął Andrii Akimenko. Zawodnik z Ukrainy w 26 spotkaniach zdobył 130 goli. Od nowych rozgrywek będzie grał w Rumunii w Dinamo Bukareszt.

mp

A U T O P R O M O C J A

OPOWIEDZ NAM O SPORCIE

Organizujesz zawody sportowe? Chcesz, by było o nich głośno w prasie? Zadzwoń bądź napisz. Z pewnością artykuł ukaże się we Wspólnocie. Zapraszamy do współpracy.

Mateusz Polynka

lys162@poczta.onet.pl,

polynka@24wspolnota.pl

507 074 748, 516 019 184

Gmina
Opole LubelskiePowiat
Opolski

STRONĘ REDAGUJE:

Agnieszka Ciekot

tel. 517 070 790

agnieszka.ciekot@gmail.com

Roszady w Radzie Miejskiej w Opolu Lubelskim

PiS zabiera stołki swoim. Buczek odwołany z funkcji wiceprzewodniczącego Rady Miejskiej

Powodem miała być utrata zaufania. - To próba odwrócenia uwagi od podwyżki opłaty za śmieci – komentuje radny Marcin Buczek.

Pod wnioskiem w sprawie odwołania Marcina Buczka z funkcji wiceprzewodniczącego Rady Miejskiej w Opolu Lubelskim podpisał się dziewięciu radnych, czyli więcej niż wymagana jedna czwarta ustawowego składu rady. Zgłoszony został niespodziewanie na ostatniej sesji, 19 maja.

- Mimo wszystko w radzie po koleżeńsku tak się nie robi. Trzeba było otwarcie porozmawiać – komentuje radna Zofia Wicha, którą zgłoszony wniosek zaskoczył. I to bardzo.

Utracili zaufanie

We wniosku znalazło się tylko jedno lakoniczne zdanie, z którego dowiedzieć można się, co było powodem jego złożenia. Wskazano została utrata zaufania. Czym zawinił wiceprzewodniczący, że radni utracili do niego zaufanie? O to pytaliśmy autorów wniosku.

- A co muszę w tej chwili odpowiadać? No zaufanie stracił, no i tyle. A cóż, to muszę mówić, o co konkretnie chodzi? To nie może zaufania stracić – pytaniem na pytanie odpowiada radna Zofia Stępnia. Dopytywana o szczegóły odpowiadać nie chciała.

Skory do wyjaśnień nie był również radny Adamczyk.

- Niech się inni radni wypowiedzą, ja już się dużo wypowiadałem. Nie będę się wypowiadał, niech wszyscy się wypowiedzą, ja na końcu – usłyszeliśmy od Adama Adamczyka.

Inni podawali różne powody, którymi kierowali się, podpisując wniosek.

- Nie podobało mi się ogólnie zachowanie pana Marcina Buczka i tyle. Umawiał się zupełnie na co innego, a co innego robił. Nigdy nie miał konkretnych jakichś argumentów, a zabierał



Marcin Buczek,
radny Rady Miejskiej w Opolu Lubelskim
(PiS)

- To nie przypadek, że zrobiono to na XL sesji poświęconej m.in. podwyżkom opłat za śmieci, które także uważam za złe rozwiązanie. Decyzja o zmianie wiceprzewodniczącego to próba odwrócenia uwagi od tego problemu.

głos i czasami przeczył wypowiedziami sam sobie – ocenia radna Katarzyna Woś.

W podobnym tonie wypowiada się radny Waldemar Bryś, któremu nie podobało się zachowanie i wypowiedzi wygłaszane na sesjach przez wiceprzewodniczącego Buczka.

Nowe fakty odsłonił radny Gałek. Z jego wypowiedzi wynika, kto tak naprawdę domagał się odwołania.

- Powstała taka sytuacja, że pan radny Buczek nie współpracuje z przewodniczącym rady. Pan przewodniczący ciągle się skarży, że nie ma pomocy ze strony wiceprzewodniczącego, w związku z tym, na prośbę pana Stachowicza, postanowiliśmy zmienić wiceprzewodniczącego – tłumaczy radny Wiesław Gałek.

Stachowicz słowem o tym nie wspomina, odbija za to piłeczkę w stronę radnych.

- To nie była jakaś jedna konkretna sprawa, kiedy większość rady straciła zaufanie do wiceprzewodniczącego Marcina Buczka – przekonuje Dariusz Stachowicz, przewodniczący Rady Miejskiej w Opolu Lubelskim.

- W licznych rozmowach radni od wielu miesięcy zwracali uwagę na zachowanie pana radnego, brak współpracy z większością rady i burmistrzem, co powodowało niepotrzebne napięcia



Sławomir Plis,
burmistrz Opola Lubelskiego
- Decyzja słuszną, odważną, popieram ją i dziękuję, że została podjęta. Możemy się spierać konstruktywnie na pewne kwestie, jesteśmy przygotowani, otwarci, ale też nie można dezorganizować pracy rady, próbować się zamęt i dezinformację.

i konflikt w Radzie Miejskiej oraz w prezydium rady. Również jako przewodniczący Rady Miejskiej zgodziłem się z tą argumentacją – dodaje.

- Pan Marcin wybrał drogę łatwizny. Wybiera uchwały, które są przyjemne dla wszystkich, a jeżeli są trudne tematy, to pan Buczek ucieka od nich i jest zawsze przeciw. Jestem za konstruktywną krytyką, natomiast krytykować tylko po to, żeby krytykować i bić pianę, i populizm, jest to bez sensu – komentuje Radosław Śpiewak, wiceprzewodniczący Rady Miejskiej w Opolu Lubelskim.

Liczył się z tym

Odwołany wiceprzewodniczący Rady Miejskiej w Opolu Lubelskim zapewnia, że liczył się z tym, że może zostać w każdej chwili odwołany. Dziwi się tylko, że tak długo zwlekano z decyzją.

- Spodziewałem się, że zostanę odwołany zaraz po sesji, w której sprzeciwiałem się nieskromnym podwyżkom płac wódaty – mówi radny Marcin Buczek.

Jego zdaniem to nie przypadek, że zrobiono to na ostatniej sesji poświęconej m.in. podwyżkom opłat za śmieci. Uważa to za złe rozwiązanie. Zagłosował przeciwko.



Dariusz Stachowicz,
przewodniczący Rady Miejskiej w Opolu Lubelskim

- W licznych rozmowach radni od wielu miesięcy zwracali uwagę na zachowanie pana radnego, brak współpracy z większością rady i burmistrzem, co powodowało niepotrzebne napięcia i konflikt w Radzie Miejskiej oraz w prezydium rady.

- Decyzja o zmianie wiceprzewodniczącego to próba odwrócenia uwagi od tego problemu – twierdzi.

Z odwołaniem Buczka nie było problemu, bo PiS zbudował sobie większość w radzie. Samo głosowanie było tajne. Za odwołaniem opowiedziało się 10 radnych, przeciwko było 4, jedna osoba wstrzymała się od głosu.

Od razu też wybrany został nowy wiceprzewodniczący. Miejsce Buczka zajął Dominik Kępiński.

Do wyborów szli razem

Marcin Buczek, choć nie jest członkiem Prawa i Sprawiedliwości, to mandat radnego wywalczył z listy PiS. Choć był w grupie trzymającej władzę, to szybko dał się poznać jako człowiek mający własne zdanie i odwagę krytykować pomysły burmistrza.

Tąpnięcie na linii Plis – Buczek nastąpiło zaraz na początku kadencji, gdy w Opolu Lubelskim gruchnęła wiadomość o planowanej budowie kolejnego marketu. Tym razem LIDL-a. Buczek był przeciwnikiem tej inwestycji i stanął po stronie opolskich sklepikarzy. Burmistrz natomiast widział w tej inwestycji korzyści dla miasta.

Później panowie poróżnili się i to dość mocno w sprawie plano-

Radni, którzy podpisali się pod wnioskiem w sprawie odwołania Marcina Buczka z funkcji wiceprzewodniczącego Rady Miejskiej w Opolu Lubelskim:

Dariusz Stachowicz, Radosław Śpiewak, Zofia Stępnia, Waldemar Bryś, Wiesław Gałek, Małgorzata Strzelecka, Katarzyna Woś, Adam Adamczyk, Dominik Kępiński.

wanej likwidacji szkoły w Pusznie Godowskiej oraz zmiany nazwy patrona szkoły w Kluczkowicach.

Burmistrz Opola Lubelskiego o odwołaniu Buczka mówi, że to decyzja słuszną i odważną. Popiera ją i dziękuje radnym za podjęcie.

- Uważam, że w 2018 roku umawialiśmy się na pewną współpracę, zarówno z prezydium, przewodniczącym, jak i radnymi, na realizację planów i zamierzeń, które podjęliśmy. I ta realizacja z radnymi przebiega pomyślnie. Ale oczywiście nie wpisała się w pewne zachowania pana przewodniczącego Marcina Buczka. I to rozumiem, i szanuję – podsumował to, co wydarzyło się na ostatniej sesji Sławomir Plis, burmistrz Opola Lubelskiego.

- Możemy się spierać konstruktywnie na pewne kwestie, jesteśmy przygotowani, otwarci, ale też nie można dezorganizować pracy rady, próbować się zamęt i dezinformację – dodał.

- Trudno komentować takie wypowiedzi. Traktowanie Rady Miejskiej jako organu wykonawczego woli burmistrzów, traktując jako upadek samorządności – odpowiada Marcin Buczek, którego dziwi zachowanie odwołujących radnych i apeluje do nich, aby przypomnieli sobie treść ślubowania.

- Jest w nim mowa o dobru gminy, całej gminy, a nie mojego okręgu wyborczego, a tym bardziej nie ma tu mowy o wierności burmistrzowi – dodaje.

W SKRÓCIE

Gmina wspiera województwo

Na ostatniej sesji Rada Miejska w Opolu Lubelskim podjęła uchwałę w sprawie udzielenia pomocy rzeczowej województwu lubelskiemu w zakresie opracowania dokumentacji projektowej na budowę obwodnicy Opola Lubelskiego, etap pierwszy. Chodzi konkretnie o przekazanie przez gminę Opole dokumentacji projektowej i kosztorysowej na budowę drogi ul. Fabryczna – ul. Lubelska. Jej wykonanie sfinansował budżet gminy. W ub.r. na ten cel przeznaczono 36,9 tys. zł, w tym roku zabezpieczono kwotę 260 tys. zł.

Nowy urzędnik w magistracie

Magdalena Szczucka z Pusznia Godowskiego wygrała konkurs na stanowisko ds. obsługi klienta i kancelaryjnych w Urzędzie Miejskim w Opolu Lubelskim. Pracę rozpocznie 1 lipca. Konkurs został ogłoszony w związku z wakatem, jaki pojawił się na tym stanowisku. Dokumenty złożyło dziewięć osób, tylko cztery spełniły wymagania formalne, a trzy z nich przystąpiło do rozmowy konkursowej.

W trzech wsiach będzie widniej

Gmina planuje rozbudowę oświetlenia drogowego w Kręciśzówce, Skokowie i Wrzelowcu. Póki co urzędnicy wybrali projektanta, który przygotować ma dokumentację projektową. Zgłosiły się dwie firmy. Najniższą cenę dała firma „Projekty, Nadzory, Pomiary, Instalacje Elektryczne Jarosław Szerbetka” z Puław – 27,6 tys. zł. Dokumentacja ma zostać przygotowana do końca września. Oświetlenie rozbudowane zostanie przy drogach powiatowych i wojewódzkiej.

Korpus Wsparcia Seniorów przyjęty

Rada Miejska w Opolu Lubelskim uchwaliła program oświatowy skierowany do seniorów. Nosi on nazwę Korpus Wsparcia Seniorów i dedykowany jest tym mieszkańcom gminy, którzy ukończyli 65 lat. Celem programu jest wsparcie seniorów, którzy ze względu na stan zdrowia mają problem z samodzielnym funkcjonowaniem, a także poprawa poczucia ich bezpieczeństwa oraz dostęp do tzw. opieki na odległość. Pod tym hasłem kryją się opaski bezpieczeństwa dla seniorów, które będą połączone z usługą operatora pomocy. I które mają dostać.

Agnieszka Ciekot

AC
OPO

Teraz oczekiwanie na wyniki

Ósmoklasiści już po egzaminach. Jak poszło naszym?

Dla niektórych zadania były łatwe, dla innych już niekoniecznie. Na szczęście tu nie ma poprawek i każdy uczeń zdaje test. Puławscy ósmoklasisty mierzyli się z egzaminem na zakończenie nauki w szkole podstawowej. Młodzież przyznaje, że liczy na dobre wyniki.

Trzydniowy maraton

Przydatna była znajomość lektur, czy matematycznych wzorów. Przez wiele miesięcy młodzież w trakcie lekcji zdobywała cenne informacje, które potem musiały umieć wykorzystać na egzaminie. Uczniowie przez trzy dni - od 24 do 26 maja testowali swoją wiedzę z języka polskiego, matematyki i języka angielskiego. Aby sprawdzić, jak im poszło nasza redakcja odwiedziła uczniów ze Szkoły Podstawowej nr 5 w ZSO nr 2 im. F.D.Kniaźnina oraz ze Szkoły Podstawowej nr 1 im. Tadeusza Kościuszki w Puławach.

Wśród pytań na teście z języka polskiego pojawiły się te, dotyczące m.in. „Zemsty” Aleksandra Fredry. Najlepiej punktowany zadaniem, za 20 punktów, było z kolei wypracowanie. Ósmoklasiści mieli do wyboru rozprawkę oraz opowiadanie. Pierwszy temat brzmiał „Czy przyjaźń pomaga pokonywać trudności?” Z kolei drugi z nich polegał na przygotowaniu i opisanie spotkania z jednym z bohaterów wybranej lektury obowiązkowej. Egzamin z matematyki składał się z pytań zamkniętych i otwartych. Ostatniego dnia uczniowie zmierzyli się z językiem angielskim - zadaniem zdających było napisanie e-maila do kolegi z Anglii.

Jak poszło?

- Powtarzałam materiał jedynie z języka angielskiego i matematyki. Trochę oba-



W ubiegły wtorek 24 maja krótko przed godziną 9:00 uczniowie ósmej klasy w SP nr 5 zasiedli w ławkach, a po chwili rozdano im arkusze z języka polskiego. Przez trzy dni mierzyli się z egzaminami z trzech przedmiotów



Nikola Bachanek

z kl. 8 C w SP nr 1 w Puławach

Egzaminy poszły mi dobrze, przedmioty do napisania były w porządku. Najbardziej obawiałam się matematyki, bo nie jestem z niej wystarczająco dobra. Do egzaminów przygotowywałam się od początku ósmej klasy. Liczę, że uzyskam 70 procent z języka polskiego, z matematyki 30, a z angielskiego 40. Od września chciałabym uczęszczać do „Chemia” na profil technik analityk

wiam się matematyki, a w szczególności prawdopodobieństwa i układania równań na zadaniach tekstowych, a z języka polskiego tego, że będzie lektura, której nie kojarzę - mówiła nam tuż przed egzaminem z języka polskiego Magdalena Jarosińska z kl. 8A w SP nr 5 w Puławach.

Pełen optymizmu jest Jakub Kucharuk z kl. 8A w SP nr 1 w Puławach, z którym rozmawialiśmy już po egzaminie.

- Nie było straszenie cięż-



Aleksander Ślusarz

z kl. 8A w SP nr 5 w Puławach

Przed egzaminami czuje się dobrze, nie stresuje się nimi. Zobaczymy, co się pojawi. Liczę, że będzie lektura „Kamienie na Szaniec”. Obawiam się rozprawki, ale myślę, że wszystko będzie w porządku. Przed egzaminami przygotowywałam się przez miesiąc. Jeżeli chodzi o wyniki, to mam nadzieję, że uzyskam 70 procent z języka polskiego i angielskiego, a z matematyki 80. Planuję po podstawówce wybrać się do szkoły średniej w Lublinie

ko. Język polski poszedł mi bardzo dobrze, co prawda nie spodziewałam się „Zemsty”, ale liczyłam, że pojawią się „Kamienie na Szaniec”. Matematykę też uważam za prostą, tak samo, jak język angielski. Myślę, że lekcje w szkole prowadzone przez różnych nauczycieli bardzo nam pomogły - przyznaje.

O opinię na temat tegorocznych Egzaminów ósmoklasisty zapytaliśmy dyrekcję dwóch wcześniej wspomnianych



Magdalena Jarosińska

z kl. 8A w SP nr 5 w Puławach

Humor mam dobry, więc można powiedzieć, że się nie stresuje. Powtarzałam materiał jedynie z języka angielskiego i matematyki. Trochę obawiam się matematyki, a w szczególności prawdopodobieństwa i układania równań na zadaniach tekstowych, a z języka polskiego tego, że będzie lektura, której nie kojarzę. Chciałabym uzyskać z języka polskiego 50 procent, a z matematyki i języka angielskiego po 60 procent. Prawdopodobnie naukę w szkole średniej rozpocznę właśnie tu w „Piątce” na profilu bio-chem, bo polubiłam tę placówkę

szkół. Małgorzata Pakuła z SP nr 1 przyznała, że egzaminy przebiegły sprawnie, według tutejszych nauczycieli język polski był trudny. Dla uczniów matematyka była łatwa, tak samo, jak język angielski.

W SP nr 5 do egzaminu przystępowali również uczniowie z Ukrainy. Polecenia czytał im asystent. Dyrektor



Jakub Kucharuk

z kl. 8A w SP nr 1 w Puławach

Nie było straszenie ciężko. Język polski mi poszedł bardzo dobrze, co prawda nie spodziewałam się „Zemsty”, ale liczyłam, że pojawi się „Kamienie na Szaniec”. Matematykę też uważam za prostą, tak samo jak język angielski. Myślę, że lekcje w szkole prowadzona przez różnych nauczycieli bardzo nam pomogły. Na jakie wyniki liczę? Z pewnością chciałabym uzyskać 60 procent z języka polskiego i matematyki oraz 50 z języka angielskiego. Planuję wybrać się do „Dziwiątki”, bo z tego co słyszałam od znajomych, którzy kończyli tą szkołę, jest bardzo dobra. Moim zdaniem jest to świetny wybór

Bożena Strzelecka nie ukrywa, że obawia się o ich wyniki, szczególnie z języka polskiego.

Oficjalne wyniki egzaminów zostaną ogłoszone 1 lipca. To od nich będzie zależeć, w której szkole średniej uczniowie rozpoczną naukę od września.

Dominik Kęsik

? SONDA

Jak inflacja wpływa na Twoje codzienne zakupy?

Marek Jedynak



Pani Kazimiera

Inflacja jest bardzo wysoka, sąsiedzi w klatce nie są zadowoleni, kiedy z nimi rozmawiam na ten temat. Przede wszystkim mam tu na myśli ludzi starszych, którzy żyją z emerytury. Trzeba przecież zapłacić za mieszkanie, ale i jedzenie jest drogie



Małgorzata Napora

Inflacja jest bardzo duża. W portfelu przykładowo 100 zł, a kiedy zaglądamy do torby zakupowej, widzimy mało produktów. Kilka asortymentów lepszych, ale to w promocyjnej cenie



Pani Lidia

Odczuwam inflację. Nasze pensje stoją, a ceny żywności rosną. Nie możemy nic z tym zrobić. Mam nadzieję, że obecny rząd się zmieni



Grażyna Pękala

Moim zdaniem trzeba ograniczyć swoje wydatki w czasie wysokiej inflacji. Różnice widać, kiedy wejdziesz do sklepu. Kupuje się po prostu mniej

Zgłoś się do pracy jako ratownik!

Niebawem rozpoczyna się sezon letni, w związku z tym otwarte będą m.in. basen na świeżym powietrzu. Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji już teraz poszukuje ratowników wodnych, którzy będą strzec bezpieczeństwa.

Na czas wakacji MOSiR zamknie krytą pływalnię, ale za to otwiera park wodny przy ul. Hauke-Bosaka. Aby basen mógł być dostępny trzeba skompletować obsadę. Poszukiwani są ratownicy wodni. Zainteresowa-

ni współpracą odbędą rozmowę kwalifikacyjną. Planowane otwarcie basenu na świeżym powietrzu może nastąpić 13 czerwca lub po Bożym Ciele, które wypada 16 czerwca. W tym roku cennik wygląda zupełnie inaczej.

Za całodniowy bilet normalny trzeba będzie zapłacić 25 zł, a za normalny 14 zł. Dzieci do 7 lat płać jedynie złotówkę. Po godzinie 15:00 wstęp kosztuje 14 zł (normalny) i 9 zł (ulgowy).

Dominik Kęsik

Gmina
KarczmiskaGmina
WilkówGmina
Łaziska

W powiecie opolskim egzaminy zdawało 786 ósmoklasistów

Ósmoklasiści już po egzaminach. Teraz czekają na wyniki

Zamiast „Zemsty” woleliby „Pana Tadeusza”, ale uważają, że tegoroczne egzaminy do najtrudniejszych nie należały.

W tym roku w Polsce do egzaminów ósmoklasisty przystąpiło ponad 502 tys. uczniów z 12,6 tys. szkół podstawowych i około 7150 uczniów z Ukrainy, uczących się w 2500 szkołach.

Egzaminy trwały trzy dni (24 - 26 maja). Uczniowie zaczęli od języka polskiego, w tym przypadku na napisanie egzaminu mieli 120 minut przy arkuszu standardowym. Wśród mierzyli się z matematyką, na napisanie której przewidziano 100 minut, a ostatni był wybrany język nowożytny - w znakomitej większości był to angielski - na to zadanie uczniowie dostali 90 minut.

W powiecie opolskim egzaminy zdawało 786 ósmoklasistów, uczących się w 26 szkołach.

**Weronika Świder**

- Egzaminy nie były aż tak trudne, na pewno łatwiej niż na egzaminie próbnym. Poszło mi całkiem dobrze. Sprawdzalam już wyniki. Jeszcze nie wiem, co z angielskim.

Zdaniem młodzieży egzaminy nie były zbyt trudne. Uczniowie ze Szkoły Podstawowej w Łaziskach mówią, że było łatwiej niż podczas egzaminów próbnych. Uważają, że poszło im całkiem dobrze, choć zdarzyły się przypadki, że ze strachu przed wynikiem ktoś nie sprawdził zamieszczonych w internecie odpowiedzi.

W Łaziskach do egzaminów przystąpiło 57 uczniów.

**Kinga Góralska**

- Było prościej, niż się spodziewałam. Polski był łatwy, ale mi nie poszło. Ogólnie uważam, że trochę słabo mi poszło.

- Moim zdaniem matematyka była wymagająca, niektóre pytania były podchwytliwe - ocenia Zbigniew Jackowski, dyrektor szkoły.

- Z matematyki i angielskiego uczniowie dość szybko wychodzili - mówi Joanna Suchowolak, dyrektor Zespołu Szkół Ogólnokształcących w Józefowie nad Wisłą. - Polski oceniam jako niezbyt trudny. W naszej szkole egzamin pisały

**Julka Maciąg**

- Próbne testy były trudniejsze. Sprawdzalam już wyniki i polski poszedł mi lepiej, matematyka w sumie też dobrze. Uważam, że nie było tak trudno.

też dwie osoby z Ukrainy. Miały one oczywiście inne arkusze - dodaje.

To jeden z pierwszych ważniejszych egzaminów, mających wpływ na dalszą edukacyjną drogę uczniów kończących podstawówkę. Od wyników egzaminów zależy, do jakiej szkoły się dostaną. Szkoły ponadpodstawowe biorą pod uwagę na oceny na świadectwie ukończenia szkoły

**Aleksander Lejwoda**

- Dobrze wspominam egzaminy. Na języku polskim zaskoczyła mnie „Zemsta”, wolałbym „Pana Tadeusza”, bo lepiej go rozumiem. Polski był według mnie średnio trudny. Ale nie sprawdziłam odpowiedzi, bo się boję. Matematyka była łatwa, napisałam w miarę szybko. Gorzej z angielskim. Wybieram się do szkoły rolniczej w Sandomierzu.

podstawowej, na sukcesy uczniów m.in. w konkursach, ale połowa sukcesu w dostaniu się do wybranej placówki, to wynik egzaminu ósmoklasisty.

Agnieszka Gołębiowska

Szkoła	Ilość uczniów klas VIII
SP w Skokowie	18
SP w Pusznie Godowskim	11
SP w Wandalinie	11
SP w Niezdowie	18
SP w Kluczkowicach	20
SP 2 w Opolu Lubelskim	47
SP 1 w Opolu Lubelskim	93
SP w Łaziskach	57
SP w Zakrzowie	1
SP w Poniatowej	125
SP w Niezabitowie	13
SP w Kowali	8
SP w Kraczewicach	16
SP w Poniatowej Kolonii	10
SP w Dąbrowie Wronowskiej	8
SP w Karczmiskach	75
SP w Józefowie nad Wisłą	48
SP w Chruslinie	10
SP w Starych Boiskach	15
SP w Chruslankach Józefowskich	9
SP w Chodlu	62
SP w Granicach	9
SP w Ratoszynie	33
SP w Wilkowie	34
SP w Zagłobie	26
SP w Rogowie	9

Drogowcy wkroczyli do gminy Wilków. Położą 2,5 km asfaltu

Podgórz, Zagłoba i Zastów Karczmiski - w tych trzech wsiach jeszcze w tym roku pojawi się nowy asfalt.

Drogowców spotkać można w Pogórze. Przebudowują tu 480-metrowy odcinek gminnej drogi. Prace powinni zakończyć w czerwcu. Gdy rozmawialiśmy z wójtem gminy Wilków, położona była już pierwsza warstwa asfaltu i układane korytka odwadniające.

O przebudowę tej drogi mieszkańcy dopominali się od lat. Korzysta z niej bardzo wielu mieszkańców całej gminy udających się do Puław.

- W najgorszym stanie był około 100-metrowy odcinek z nawierzchnią wykonaną z trelinki, która się wyłupała. Bardzo źle się po nim jeździło - mówi Daniel Kuś, wójt gminy Wilków.

Już niebawem po tym odcinku będzie jeździło się jak po stole.

Przebudowa drogi w Podgórzu była możliwa dzięki środkom, jakie udało się gminie Wilków pozyskać z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. Jej koszt sięga 260 tys. zł, w tym dofinansowanie wynosi 122 tys. zł.

Podgórz to nie jedyna wieś, w której pojawi się w tym roku nowy asfalt.

- Przekazaliśmy już plac budowy w Zagłobie, gdzie robiony będzie prawie 1,7-km odcinek drogi potocznie nazywanej „kiosków” - dodaje.

Chodzi o gminną drogę łączącą Żmijowiska, Kosiorów i Kłodnicę z Zagłobą.

- Ta droga łączy też dwie drogi powiatowe. Jej przebudowa pochłonie ponad 650 tys. zł - przyznaje wójt gminy Wilków.

Finansowana będzie z Programu Polski Ład i z budżetu gminy.

Urzednicy szykują się również do ogłoszenia przetargu na przebudowę drogi w Zastowie Karczmiskim. Na jej wykonanie dostali 42,1 tys. zł z Funduszu



Podgórz. Przebudowę objęty jest 480-metrowy odcinek gminnej drogi

Ochrony Gruntów Rolnych. Całkowity koszt szacowany jest na blisko 95 tys. zł. Na 323-metrowym odcinku położona zostanie jeszcze w tym roku nowa nawierzchnia asfaltowa.

Agnieszka Ciekot

**Daniel Kuś**, wójt gminy Wilków

- W najgorszym stanie był około 100-metrowy odcinek z nawierzchnią wykonaną z trelinki, która się wyłupała. Bardzo źle się po nim jeździło

Kolejny odcinek kanalizacji idzie do modernizacji

Gmina Karczmiska modernizuje sieć kanalizacji sanitarnej w Karczmiskach Drugich na odcinku od ul. Wschodniej do Słonecznej. Jest to konieczne w związku z tym, że do oczyszczalni ścieków trafia coraz więcej nieczystości.

Modernizacja sieci na odcinku od ul. Wschodniej do Słonecznej ma na celu włączenie kolektora z Wymysłowa do odcinka kolektora o większej średnicy, który znajduje się na ulicy Słonecznej. Jak tłumaczą urzędnicy, realizacja tych prac znacząco zwiększy przepustowość sieci oraz zminimalizuje ryzyko zatorów i awarii przy stale rosnącej ilości odprowadzanych ścieków. Na ten cel zabezpieczono w budżecie gminy 50 tys. zł.

AC

OPO

STRONĘ REDAGUJE:

Agnieszka Ciekot
tel. 517 070 790
agnieszka.ciekot@gmail.comGmina
Józefów nad WisłąGmina
PoniatowaGmina
Chodel

- Nie bądź leń, wsiądź na rower i swój region zwiedź – takie hasło wymyślili uczestnicy rajdów

Rowerami byli już w Wąwolnicy, teraz zapraszają na rajd do Kluczkowic



22 maja Stowarzyszenie Niezłomna Polska – Dobre Słowo zorganizowało rajd rowerowy z Poniatowej do Wąwolnicy. Wzięli w nim udział najwytrwalsi cykliści. Pokonali w sumie 32 km. Gościńc znaleźli w Gminnym Domu Kultury w Wąwolnicy. Tu na cyklistów czekał konkurs na hasło promujące aktywny wypoczynek, jazdę na rowerze i zwiedzanie szlaków rowerowych Lubelszczyzny oraz test wiedzy na temat Wąwolnicy

Miłośnicy dwóch kółek i rajdów rowerowych w tym sezonie na brak imprez narzekać nie mogą. W najbliższą sobotę kolejna okazja, by aktywnie i atrakcyjnie spędzić dzień.

Na rajd rowerowy „Rowerem przez Lubelskie” zaprasza 4 czerwca Stowarzyszenie Niezłomna Polska – Dobre Słowo.

- Tym razem zapraszamy na wyprawę do Kluczkowic. Cykliści wyruszą o godz. 9 z czterech miejsc – Łaziska, Józefowa nad Wisłą, Wilkowa i Opola Lubelskiego. Wszyscy spotykamy się w pałacu Kluczkowicach, w którym mieści się Muzeum Regionalne – informuje Michał Kramek, organizator wyprawy rowerowej.

Jedną z atrakcji rajdu są zabawy i konkursy z nagrodami. Przewidzane są konkursy sprawnościowe, m.in. najwolniejsza

jazda oraz precyzyjna jazda na rowerze. Konkursy wiedzy o bezpieczeństwie ruchu drogowego, krajoznawcze i historyczne poświęcone rodzinie Kleniewskich. Wybrany zostanie również najgłośniejszy dzwonek rajdu i najlepiej wyposażony rower i rowerzysta.

- W rajdzie mogą wziąć udział wszyscy chętni, którzy czują się na siłach, by pokonać trasę i są w stanie samodzielnie wrócić do miejsca wyjazdu, dysponują

Rajd rowerowy „Rowerem przez Lubelskie”. Gdzie można się zapisać i skąd rusza rajd?

Łaziska - Gminna Biblioteka i Dom Kultury. Zapisy: tel. (81) 828 51 01, Michał Kramek - tel. 606 886 150

Józefów nad Wisłą - Gminne Centrum Kultury. Zapisy: tel. (81) 828 90 12

Opole Lubelskie - Park miejski. Zapisy: Michał Kramek tel. 606 886 150

Wilków - Gminna Biblioteka Publiczna. Zapisy: tel. (81) 828 15 59

sprawnym rowerem wyposażonym zgodnie z przepisami o ruchu drogowym – mówi.

Rajd „Rowerem przez Lubelskie” dofinansowany został przez województwo lubelskie. Jest to trzeci rajd rowerowy organizowany przez Stowarzyszenie Niezłomna Polska – Dobre Słowo, który finansowo wsparły władze województwa. Trasa dwóch poprzednich rajdów prowadziła do Karczmisk i Wąwolnicy.

AC

Droga Siewalka - Książ powalczy o dofinansowanie

Wójt wreszcie wysłuchał prośb radnych. Pozwolił im wspólnie wybrać drogę, jaką gmina zgłosi do naboru uzupełniającego z PROW-u. Wiadomo już, że szanse na pieniądze są marne, ale liczą się chęci.

Radni z Chodla wybrali drogę, którą chcieliby wyremontować za pieniądze z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich. Przy poprzednich wyborach dróg, które gmina zgłaszała do różnego rodzaju programów, nie mieli okazji wyrazić swojego zdania, więc z zapałem na wspólnym posiedzeniu Komisji Stałych rozpoczęli dyskusję. - Możemy wybrać jedną drogę. Środki, które zostały po starej perspektywie, są jeszcze do wykorzystania, trwa więc nabór uzupełniający - mówi Przemysław Kowalski. - Zmodernizowana może zostać

AG

któraś z dróg gminnych lub dróg dojazdowych - dodaje. Na całe województwo lubelskie przewidziano na ten cel środki w wysokości 18 mln euro. Ale jest cała lista wymagań, które spełnić muszą zgłaszane drogi. Dofinansowanie przebudowy lub budowy drogi wynieść ma 63 procent.

W pierwszym naborze z PROW-u gmina Chodel też zgłosiła wniosek, który został zakwalifikowany, ale na dofinansowanie się nie załapała. Radni mieli sporo propozycji, ale w końcu udało im się wybrać drogę, która ich zdaniem będzie miała największe szanse na wsparcie finansowe z PROW-u. Padło na odcinek Siewalka-Książ.

Radni wzięli pod uwagę przede wszystkim użyteczność danego odcinka dla mieszkańców, możliwość skrócenia trasy szkolnego autobusu, ale duże znaczenie miały też odstępstwa od budowy kanału technologicznego, czyli minimalizacja kosztów przebudowy drogi.

Kolejny etap rewitalizacji w Poniatowej

Urzednicy czekają na oferty firm do 3 czerwca. Tego dnia okaże się, kto zaproponował najniższą cenę za wykonanie rewitalizacji terenu przy zbiorniku wodnym w centrum miasta i ma szansę na dostanie kontraktu.

Inwestycja składa się z trzech zadań. Obejmuje

AC

budowę budynku informacji turystycznej i zagospodarowanie terenu, budowę pomostu na zbiorniku przy parku wraz z budynkiem zaplecza sanitarno-gastronomicznego, a także budowę promenady i rewitalizację parku przy ul. Słonecznej. Firma, która wygra przetarg, będzie miała półtora roku na wykonanie wszystkich prac.

Osiny uczciły 180. urodziny Konopnickiej

Było odsłuchanie „Roty”, informacje o autorce, ale przede wszystkim integracja lokalnej społeczności powiązana z edukacją.

23 maja, w 180. rocznicę urodzin Marii Konopnickiej, w Osinach (gmina Chodel) odbyło się uroczyste spotkanie „Ku pamięci Konopnickiej”. Zorganizowała je sołtys wsi, Irena Piątek w celu przybliżenia mieszkańcom postaci autorki jako poetki, nowelistki, pisarki książek dla dzieci, publicystyki, tłumaczki, podróżniczki, Europejki.

Uczestnicy spotkania w malowniczym plenerze rodzinnej posesji pani sołtys mogli zapoznać się z różnymi materiałami dotyczącymi życia i twórczości Marii Konopnickiej. Najpierw wysłuchali „Roty”, po czym wysłuchali wykładu o życiu,



Uroczystość uświetniła obecność wielu zaproszonych gości - lokalni samorządowcy, przedstawiciele bibliotek oraz emerytów i rencistów z Poniatowej i z Chodla, przedstawiciele Uniwersytetu Trzeciego Wieku oraz mieszkańcy Osin i sąsiadującego z nimi Trzcinka

twórczości i znaczeniu Konopnickiej w dziejach literatury polskiej.

W miłej, sympatycznej atmosferze zgromadzeni słuchacze mogli porozmawiać o autorce, poszerzyć swoją wiedzę, ale

przede wszystkim przyjemnie spędzić czas.

Sołtyska wsi Osiny znana jest z organizacji ciekawych, klimatycznych spotkań związanych z literaturą i historią. Jednym z kolejnych planowa-

nych przez panią Irenę spotkań będzie Narodowe Czytanie, które odbędzie się we wrześniu. W tym roku odczytywane będą „Ballady i romanse” Adama Mickiewicza.

AG

Jedna chętna na dyrektora

Rozstrzygnięty został konkurs na stanowisko dyrektora Przedszkola Miejskiego w Poniatowej.

Ogłosił go burmistrz w związku z upływem kadencji urzędującej dyrektorki. O posadę ubiegała się tylko

AC

jedna kandydatka, obecna dyrektorka Anna Bartoś. Konkurs wygrała w cudłach. Na czele Przedszkola będzie stała przez kolejne pięć lat.

PIŁKA NOŻNA - KEEZA LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA

Zrobili to! „Stalówka” w IV lidze

Kosmiczny sezon zakończony sukcesem. Stal pokonała w środę na wyjeździe głównego rywala w walce o awans do IV ligi - KS Cisowianka i na cztery mecze przed końcem rozgrywek zapewniła sobie miejsce w przyszłym sezonie w wyższej lidze.

Finał sezonu

W środę, 25 maja, podopieczni trenera Kamila Witkowskiego nie pozostawili wątpliwości, komu w tym sezonie należy się mistrzostwo lubelskiej okręgówki.

Wynik w 27 minucie otworzył Ivan Hurenko. Obrońca Stali trafił głową po dośrodkowaniu z rzutu różnego. Na kolejne gole zawodnicy Stali kazali czekać swoim kibicom do końcówki meczu.

W 73 minucie na 2:0 podwyższył Piotr Stałęga, który niedługo wcześniej pojawił się na boisku. Asystował mu Mateusz Filipczuk. Za chwilę było już po zawodach, ponieważ Stałęga trafił na 3:0, ponownie po bardzo podobnym zagranie od Filipczuka.

Gospodarze strzelili co prawda gola w doliczonym czasie gry, ale o odrobieniu strat nie było już mowy.



Na ten moment Stal czekała długie lata. Żółto-niebiescy awansowali na piąty poziom rozgrywkowy

- Jestem bardzo zadowolony z tego, jak drużyna podeszła do tego spotkania pod względem mentalnym. Każdy z zawodników był świadomy, jak ważne to spotkanie, choć nie motywowaliśmy się jakoś specjalnie - podsumował Kamil Witkowski, trener Stali Poniatówa.

Stal pokonała KS Cisowianka 3:1. Taki wynik oznaczał, że bez względu na to, co stanie się w ostatnich czterech kolejkach sezonu, żółto-niebiescy i tak zakończą rozgrywki na pierwszym miejscu i awansują do IV ligi!

KS Cisowianka Drzewce - Stal Poniatówa 1:3 (1:0)

Bramki: 90'+1 - Hurenko 27', Stałęga 73', 80'.

Stal: Pyśniak - Radziejewski (46' Kucharczyk), Hurenko, Węgorowski, Pikula, Tkaczyk (67' Murat), Filipczuk, Poleszak, Skrzypek (67' Stałęga), Gąsiorowski

Żółte kartki Stali: Poleszak, Pikula X2.

Czerwona kartka: Pikula (za dwie żółte).

Wysoka wygrana, ale z kłopotami

W niedzielę pewna już awansu Stal podjęła na swoim boisku rezerwy „Dumy Powiśla”. Poniatowianie nie przerwali swojej nieprawdopodobnej serii, choć mieli też kłopoty. Jeszcze w 77 minucie był remis 2:2. Końcówka należała jednak go mistrzów lubelskiej okręgówki.

Stal Poniatówa - Wisła II Puławy 5:2 (2:0)

Bramki: Stałęga 25', Hurenko 45'+1, Poleszak 77', Parada 87', Tkaczyk 90'+2 - 58', 67'.

Stal: Pyśniak (90' Tomczyk) - Kucharczyk, Pyda, Hurenko (90' Żyszkiewicz), Nikołaj, Filipczuk, Skrzypek (80' Parada), Poleszak, Gąsiorowski, Murat (61' Tkaczyk), Stałęga (61' Radziejewski).

Żółte kartki Stali: Kucharczyk.

Dominik Smagała

dsm

KLASA „0”**Wyniki 26 kolejk:**

Drzewce - Stal 1:3
Unia - Stróża 1:1
Annapol - Avia II 3:2
Polesie - Ryki 0:3
Janowianka - Błękit 4:0
Piaskovia - Sokół 2:3
Sygnał - Orion 1:3
Wisła II - Garbarnia (przełożony)

Wyniki 27 kolejk:

Sygnał - Unia 4:1
Orion - Piaskovia 0:2
Sokół - Janowianka 2:2
Błękit - Polesie 2:1
Ryki - Annapol 5:0
Avia II - Drzewce 6:2
Stal - Wisła II 5:2
Garbarnia - Stróża 2:3

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Stal Poniatówa	27	78	99-24
2.	Janowianka Janów Lubelski	27	64	101-27
3.	KS Drzewce	27	61	99-30
4.	Piaskovia Piaski	27	47	48-45
5.	Sygnał Lublin	27	46	61-54
6.	Orion Niedzwica Duża	27	39	48-47
7.	Unia Bełżyce	27	37	53-62
8.	Polesie Kock	27	36	54-53
9.	LKS Stróża	27	32	50-60
10.	MKS Ryki	27	32	44-63
11.	Sokół Konopnica	27	30	48-64
12.	Wisła II Puławy	26	28	65-89
13.	Avia II Świdnik	27	26	56-76
14.	Garbarnia Kurów	26	24	39-78
15.	Błękit Cytów	27	20	42-76
16.	Wisła Annapol	27	20	42-101

Następna kolejka (4-5.06.):

Unia - Garbarnia, Stróża - Stal (5.06., g. 17), Wisła II - Avia II, Drzewce - Ryki, Annapol - Błękit, Polesie - Sokół, Janowianka - Orion, Piaskovia - Sygnał

PIŁKA NOŻNA - ROZGRYWKI MŁODZIEŻOWE

Piłkarskie mistrzostwa podstawówek



I miejsce w turnieju dziewcząt - drużyna ze Szkoły Podstawowej w Poniatołej Kolonii

Dziewięć zespołów wzięło udział w III Turnieju Piłki Nożnej Wiejskich Szkół Podstawowych z Gminy Poniatówa. Wśród chłopców triumfowała reprezentacja SP Niezabitów, rywalizację dziewcząt wygrała drużyna z SP Poniatówa Kolonia.

Boisko w Kraczevicach było w miniony piątek, 27 maja, gospodarzem III Turnieju Piłki Nożnej Wiejskich Szkół Podstawowych z Gminy Poniatówa. W tym roku młodzież walczyła o Puchar Dyrektora Szkoły Podstawowej w Poniatołej Kolonii.

W zawodach udział wzięły reprezentacje z pięciu szkół podstawowych, rywalizujące w dwóch turniejach: chłopców

i dziewcząt. Drużyna SP Niezabitów okazała się najlepsza w turnieju chłopców, wyprzedzając zespoły z SP Poniatówa Kolonia i SP Kraczevice. Pierwsze miejsce w zawodach dziewcząt wywalczyła drużyna z SP Poniatówa Kolonia, druga była SP Kowala, a trzecia SP Niezabitów.

- Mamy nadzieję, że ta impreza wpisze się w coroczny

NAJLEPSI ZAWODNICY TURNIEJU

Najlepsza bramkarka - Natalia Wyroślak (SP Dąbrowa Wronowska)
Najlepsza zawodniczka - Oliwia Pyda (SP Poniatówa Kolonia)

Najlepszy bramkarz - Filip Jurkiewicz (SP Kraczevice)
Najlepszy zawodnik - Konrad Nowak (SP Niezabitów)

CHŁOPCY:

1. SP NIEZABITÓW
2. SP PONIATOWA KOLONIA
3. SP KRACZEVICE
4. SP DĄBROWA WRONOWSKA
5. SP KOWALA

DZIEWCZĘTA:

1. SP PONIATOWA KOLONIA
2. SP KOWALA
3. SP NIEZABITÓW
4. SP DĄBROWA WRONOWSKA

kalendarz imprez sportowych w naszej gminie i za rok będziemy walczyć o puchar dyrektora kolejnej szkoły - podkreśla Daniel Piłat, współorganizator wydarzeń.

KLASA A, GR. LUBLIN I**Wyniki 23 kolejk:**

Tęcza - Gościeradów 2:0
Stal II - Stok 1:5
Unia - Elżbieta 3:0 (WO)
Perła - Potok Wielki 5:2
Płomień - Iskra 6:2
Poniatówa Wieś - Orzeł 1:2
Ruch - Kowalin 3:0

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Ruch Popkowie	23	67	126-22
2.	Stok Zakrzówek	23	52	61-26
3.	LZS Poniatówa Wieś	23	44	54-41
4.	Perła Borzechów	23	37	61-55
5.	Orzeł Urzędów	23	36	59-43
6.	Stal II Kraśnik	23	32	53-52
7.	Unia Wilkołaz	23	30	60-54
8.	LKS Gościeradów	22	29	44-45
9.	LKS Potok Wielki	23	28	44-69
10.	Iskra Krzemień	23	26	52-72
11.	Płomień Trzydnik Duży	22	24	43-57
12.	LKS Kowalin	23	23	54-57
13.	Tęcza Kraśnik	23	22	47-72
14.	LKS Elżbieta (wycofał się)	23	8	20-113

Następna kolejka (4-5.06.):

Gościeradów - Ruch, Kowalin - Poniatówa Wieś (5.05., g. 11), Orzeł - Płomień, Iskra - Perła, Potok Wielki - Unia, Elżbieta - Stal II, Stok - Tęcza

KLASA A, GR. LUBLIN II**Wyniki 23 kolejk:**

Draco - Mazowsze 3:2
Amator - Hetman 6:5
Żyrzyniak - Wilki 1:2
Kadet - Orły 3:4
Michów - Wodniak 2:0
Góra Puławska - Serokomla 4:2
Cisy - Bogucin 5:1

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	KS Góra Puławska	23	58	88-32
2.	Cisy Nałęczów	23	53	74-32
3.	Hetman Gołęb	23	48	71-29
4.	Amator Rososz-Leopoldów	23	47	77-41
5.	Żyrzyniak Żyrzyn	23	43	41-24
6.	Wilki Wilków	23	34	48-51
7.	Serokomla Janowiec	23	29	52-64
8.	GLKS Michów	23	25	33-55
9.	Wodniak Piotrawin-Łaziska	23	25	50-51
10.	Mazowsze Stężyca	23	24	39-54
11.	Draco Kowala	23	23	38-68
12.	BKS Bogucin	23	22	32-58
13.	Orły Kazimierz Dolny	23	19	31-75
14.	Kadet Lisów	23	16	35-75

Następna kolejka (4-5.06.):

Mazowsze - Cisy, Bogucin - Góra Puławska, Serokomla - Michów, Wodniak - Kadet (5.05., g. 17), Orły - Żyrzyniak, Wilki - Amator (5.05., g. 11), Hetman - Draco (4.06., 16)

dsm

dsm

dsm

OPR